

PROTOKÓŁ NR XIX/2016

Z XIX SESJI RADY MIASTA LUBARTÓW W DNIU 12 WRZEŚNIA 2016 ROKU W SALI OBRAD URZĘDU MIASTA LUBARTÓW UL. JANA PAWŁA II 12

O godz. 16.05 Przewodniczący JACEK TOMASIAK otworzył obrady XIX sesji Rady Miasta Lubartów. Powitał zgromadzonych: radnych Rady Miasta Lubartów, przybyłych gości, mieszkańców miasta oraz media. Na podstawie listy obecności radnych, stwierdził obecność 20 radnych, co stanowi niezbędne quorum do prowadzenia obrad i umożliwia podejmowanie prawomocnych uchwał.

Lista obecności radnych i zaproszonych gości w załączeniu.

Liczba radnych	-	21
Obecnych	-	20
% obecności	-	95,2

Ad. 2.

Przedstawienie porządku obrad.

Na wstępie tego punktu, Przewodniczący Rady przypomniał, że zaproponowany przez niego porządek obrad został przesłany radnym wraz z zawiadomieniem na dzisiejszą sesję.

Uwagi do porządku obrad zgłosili:

BURMISTRZ MIASTA

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Państwo przy realizacji naszych zadań naszą ciągłą troską jest pozyskiwanie pieniędzy z zewnątrz, pewien element jest w zaproponowanym przez Pana Przewodniczącego porządku obrad, ale chciałbym prosić o rozszerzenie dzisiejszego porządku obrad o jeszcze jedną uchwałę. Myślę tutaj o Narodowym Programie Przebudowy Dróg Lokalnych, który od kilku lat funkcjonuje w Polsce i samorządy sięgają po te środki, mając możliwość i to zawsze się zdarza, że na 50% kosztów inwestycji można uzyskać dotacje. Jest składany wniosek, w tym roku do 15 września. We wniosku są oświadczenia różnego typu, jak również o zabezpieczeniu pieniędzy, ale ostatnia interpretacja Urzędu Wojewódzkiego idzie w tym kierunku, że powinna być jeszcze dodatkowa odrębna uchwała. Stąd też składam wniosek o rozszerzenie porządku obrad o podjęcie jeszcze jednej uchwały związanej z tym projektem przebudowy dróg. Byłaby to uchwała w sprawie przystąpienia do realizacji projektu pn. „Przebudowa ulic: Dębowa, Jesionowa, Partyzancka w Lubartowie” w ramach partnerstwa z Gminą Lubartów. I proszę Wysoką Radę o zgodę na rozszerzenie porządku i potem podjęcie tej uchwały. Dziękuję bardzo. (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: jako punkt 6 podpunkt e, rozumiem.) Myślę, że jeśli byście się Państwo zgodzili, to przed „udzieleniem pomocy finansowej Gminie Lubartów”, czyli byłby to podpunkt c, a c stałoby się d, bo w pierw przystąpienie, a potem uchwała o udzieleniu pomocy.

Przepraszam bardzo, bo tu konsultujemy, jeszcze Pani Sekretarz mi przypomina, że zwróciłem się do Wysokiej Rady o wyznaczenie kwoty do Budżetu Obywatelskiego. Mamy uchwałą uregulowaną tę kwestię, natomiast corocznie w myśl tej uchwały wniosek o ostateczną kwotę BO podejmuje Wysoka Rada, w związku z tym składam też wniosek

o ustalenie ostatecznej kwoty na BO w roku 2017 i wyznaczenie trzech przedstawicieli do Zespołu oceniającego zgodnie z uchwałą. Dziękuję bardzo.

Radny JERZY TRACZ

Szanowny Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panowie Burmistrzowie, Obecni Goście oraz Media. O ile Pan Przewodniczący pozwoli, to może nie tak do porządku, jak raczej, żeby usprawnić troszeczkę nasze obrady. Tak więc skieruję taki apel do wszystkich radnych: Szanowni Radni za moment Wam tutaj puszczyć trzy teczki w obieg. (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: przepraszam najmocniej, ale tu mamy bardzo precyzyjnie określone w Statucie, w jakiej sprawie zabieramy głos w sprawie porządku obrad. Za chwilę mamy „Interpelacje i zapytania” i mamy również „Wolne wnioski”, w tym przypadku zabieramy głos tylko i wyłącznie w sprawie zmian w porządku obrad i jeżeli Pan radny ma taki wniosek, to prosiłbym, natomiast jeżeli Pan radny nie ma takiego wniosku, to prosiłbym, żeby głos zabrać w innym punkcie porządku obrad.) Tylko tyle Szanowny Panie, ja zawsze jestem idealistą, chciałbym, żeby każde posiedzenie Rady Miasta było przeprowadzone sprawnie, a będziemy podejmować bardzo ważny punkt i chciałbym, żeby każdy radny miał wiedzę, bo przystąpimy w tej chwili do rozstrzygania tego punktu 6 i w zasadzie to nam usprawni, bo w tej chwili każdy radny nie będzie miał tej wiedzy. Ta teczka sobie pójdzie tak jak protokoły. W takim razie, o ile Pan Przewodniczący nie wyraża zgody, ja tę teczkę sobie pozwolę puścić, myślę, że każdy z radnych się zapozna z tą treścią. (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: Panie radny nie to, że nie chcę puścić, tylko tutaj skonsultowaliśmy to również z Prezydium Rady Miasta, to jest tryb pracy nad porządkiem obrad, więc tutaj nie ma czy pozwolił, czy nie pozwolił, Statut to określa i powinniśmy w odpowiednich trybach zabierać głos. Więc proszę puścić tę teczkę, a później mamy „Interpelacje i zapytania” do Pana Burmistrza, później „Wolne wnioski”, więc jest jeszcze czas, żeby zabrać głos.) Dobrze, dziękuję.

Więcej wniosków do porządku obrad XIX sesji RM nie zgłoszono, zatem Przewodniczący przeszedł do procedury głosowania poprawek zaproponowanych przez Burmistrza Miasta. W pierwszej kolejności Rada Miasta przystąpiła do przegłosowania propozycji poszerzenia bloku obejmującego projekty uchwał o projekt uchwały w sprawie przystąpienia do realizacji projektu pn. „Przebudowa ulic: Dębowa, Jesionowa, Partyzancka w Lubartowie” w ramach partnerstwa z Gminą Lubartów, oznaczając go jako pkt 6 c). W głosowaniu: 17 gł. za, 0 gł. przeciw, 2 gł. wstrzym.się Rada Miasta Lubartów przyjęła powyższy wniosek.

W następnej kolejności Przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek złożony przez Burmistrza Miasta, aby w pkt. 6 rozszerzyć porządek obrad o ppkt f), tj. o zgłoszenie trzech przedstawicieli do prac w Zespole oceniającym Budżet Obywatelski. Rada Miasta jednogłośnie 19 głosami „za” przyjęła tę propozycję.

Jako ostatnią Rada Miasta przegłosowała poprawkę oznaczoną jako 6g) określenie przez Radę Miasta środków finansowych na realizację Budżetu Obywatelskiego Miasta Lubartów. W głosowaniu: 18 gł. za, 0 gł. przeciw, 0 gł. wstrzym.się (radny Grzegorz Gregorowicz nie brał udziału w głosowaniu) Rada Miasta Lubartów przyjęła również i ten wniosek.

Następnie Przewodniczący Rady przystąpił do procedury głosowania zmienionego porządku obrad XIX sesji Rady Miasta Lubartów. W głosowaniu: 19 gł. za, 0 gł. przeciw, 0 gł. wstrzymujących się Rada Miasta jednogłośnie przyjęła porządek obrad w następującym brzmieniu:

1. Otwarcie sesji.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Sprawozdanie z pracy Burmistrza Miasta.
4. Interpelacje i zapytania radnych.
5. Informacja z wykonania budżetu za I półrocze 2016r.
6. ROZPATRZENIE PROJEKTÓW I PODJĘCIE UCHWAŁ W SPRAWACH:
 - a) rozpatrzenia skargi na Burmistrza Miasta Lubartów;
 - b) wystąpienia Gminy Miasto Lubartów ze Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej;
 - c) przystąpienia do realizacji projektu pn. „Przebudowa ulic: Dębowa, Jesionowa, Partyzancka w Lubartowie” w ramach partnerstwa z Gminą Lubartów;
 - d) udzielenia pomocy finansowej Gminie Lubartów;
 - e) zmian w budżecie na 2016r.;
 - f) wyłonienie trzech przedstawicieli Rady Miasta do prac w Zespole opiniującym projekty w sprawie Budżetu Obywatelskiego;
 - g) określenie przez Radę Miasta środków finansowych na realizację Budżetu Obywatelskiego Miasta Lubartów.
7. Odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych.
8. Przyjęcie protokołów:
 - a) z XVII sesji Rady Miasta w dniu 22 czerwca 2016r.;
 - b) z XVIII sesji Rady Miasta w dniu 14 lipca 2016r.
9. Wolne wnioski.
10. Zamknięcie obrad.

Po przyjęciu powyższego porządku obrad Rada Miasta przystąpiła do realizacji kolejnego punktu porządku obrad dzisiejszej sesji.

Ad.3

Sprawozdanie z pracy Burmistrza Miasta.

Burmistrz w pierwszej kolejności przedstawił sprawozdanie z realizacji Uchwały Nr XVII/122/08 z dnia 22 lutego 2008r. Rady Miasta Lubartów w sprawie: zasad sprzedaży lokali mieszkalnych stanowiących mieszkaniowy zasób miasta Lubartów, obejmujące okres od 21.10.2015r. do 12.09.2016r. oraz sprawozdanie z realizacji Uchwały Nr XX/147/08 Rady Miasta Lubartów z dnia 29 maja 2008r. w sprawie określenia zasad nabywania, zbywania, zamiany i obciążania nieruchomości oraz ich dzierżawy lub najmu na okres dłuższy niż 3 lata lub na czas nieoznaczony za okres od 23.06.2016r. do 12.09.2016r. Przedłożone sprawozdania oraz informacja w załączeniu.

Następnie Burmistrz Miasta przedstawił informację dotyczącą podjętych zarządzeń za okres od 14 lipca 2016r. do 9 września 2016 roku. Przedłożona informacja w załączeniu.

Burmistrz poinformował ponadto o tym, że:

- w dniu 21 lipca br. w Urzędzie Marszałkowskim podpisał umowę z Zarządem Województwa na dotację, która jest możliwa do wykorzystania w wysokości do 90 tys. zł z przeznaczeniem na opracowanie planu rewitalizacji miasta. Dokument ten będzie w przyszłości dokumentem wymagalnym przy staraniu się o inne środki;
- na zaproszenie Burmistrza Wągrowca w dniu 23 lipca br. uczestniczył w sesji Rady Miasta Wągrowca. W 1987r. Lubartów „potykał” się z Wągrowcem w turnieju telewizyjnym pn. „Turniej Miast”. Zrodził się pomiędzy Burmistrzami pomysł, jeśli mieszkańcy i radni będą zdania, że warto spróbować w ramach 30-stej rocznicy przypadającej w przyszłym roku,

nawiązać kontakt w ustalonej formie z przyjaciółmi z Wągrowca. Są to podobnej wielkości miasta i warto może powrócić do tamtych wspomnień i wypracować współpracę na przyszłość;

- trwały intensywne prace nad wdrażaniem projektu w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Podpisywane są kolejne dokumenty. Burmistrz przypomniał, że Lubartów jest liderem w tzw. „Zielonym LOF-ie”, ale również uczestniczy już jako partner w „Mobilnym LOF-ie”, trwają prace przygotowawcze;

- odbyły się rozmowy i trwa wymiana korespondencji z potencjalnym przedsiębiorcą – inwestorem na terenie miasta, który jest zainteresowany dużą, 10 ha parcelą. Przedsiębiorstwo jest z branży motoryzacyjnej;

- trwają bardzo intensywne prace przy Zakładzie Zagospodarowania Odpadów. Rozpoczął się już etap rozruchów technologicznych, jak również trwa kompletowanie załogi, aby w możliwie jak najszybszym terminie uruchomić ten Zakład;

- redakcja spółdzielczej telewizji, jak chyba również jej mocodawcy, wprowadzają mieszkańców Lubartowa w błąd, „wykrywając” aferę przydziału mieszkania socjalnego przy ul. Północnej. Burmistrz oświadczył, że rodzina, która posiada wskazany w reportażu samochód, jest rodziną, która uzyskała przydział mieszkania w wyniku wyroku sądowego. Są to byli członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej. Nie udało się Prezesowi skutecznie wyegzekwować należności, mieszkańcy ci nie płacili za mieszkanie, Prezes i Zarząd wystąpił do sądu, uzyskał eksmisję, wyeksmitował. Spółdzielnia oczekuje mieszkań socjalnych, a jeśli gmina ich nie dostarcza, to wysokich odszkodowań płaconych przez mieszkańców z budżetu miasta. Burmistrz wyraził swoje rozczarowanie faktem, iż ta sama telewizja nie śledziła samochodu, gdy ten stał pod blokiem spółdzielczym. W reportażu zostały oczernione wszystkie rodziny, a one są nadal w trudnej sytuacji.

Ad.4

Interpelacje i zapytania radnych.

Radny GRZEGORZ GREGOROWICZ

Panie Przewodniczący, Drodzy Zebrani. Mieszkańcy mojego okręgu upoważnili mnie do zadania pytania, rozumiem skierowanego pewnie do Pana Burmistrza chyba za moim pośrednictwem, dlaczego na trzy zestawy lampowe przy „Orliku” przy Szkole Podstawowej Nr 3, pali się tylko jeden? Proszę, żeby coś z tym zrobić. Dziękuję.

Jako kolejny w tym punkcie porządku obrad głos zabrał Wiceprzewodniczący Rady Andrzej Zieliński, który swoje wystąpienie połączył z pokazem audiowizualnym.

Wiceprzewodniczący Rady ANDRZEJ ZIELIŃSKI

Akurat ekran będzie potrzebny do ostatniego pytania. Podobnie jak Pan Burmistrz bardzo intensywnie pracował, tak przez dwa miesiące nie spotykaliśmy się, więc namnożyło się trochę pytań. Wysoka Rado, Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu mam kilka pytań. Może zacznę od takich drobniejszych. Są postawione dwa znaki zatrzymywania się i postoju w tej uliczce małej koło dawnego „RUCHU”, pomiędzy ulicą Farną a Kościuszki. Pytanie po co i komu ma to służyć? Jak tam można wygospodarować kilka miejsc parkingowych po jednej i po drugiej stronie i w ogóle nie przeszkodzi to w przejeździe tej uliczki. A tam z dziesięć samochodów, wtedy kiedy jest taka potrzeba, we wtorki, w piątki, czy w soboty do południa może spokojnie zaparkować.

Po drugie też nie jest to jakaś bardzo ważna sprawa, ale myślę, że przydatna dla nas, przydatne byłoby rozwiązanie tej kwestii. Otóż w Wydziale Strategii Rozwoju i Funduszy Zewnętrznych w naszym Urzędzie wisi mapa do celów poglądowych, mapa lotnicza. Ta mapa

niestety jest już bardzo, bardzo nieaktualna, z 1998r. Chciałbym zapytać i prosić Pana Burmistrza o to, czy nie można by zamówić takiej mapy lotniczej współczesnej po to, żeby po pierwsze zobaczyć jakie są tendencje rozwojowe, a poza tym nam radnym przyda się od czasu do czasu zerknąć na mapę z punktu widzenia, z góry, tak powiem, w jakich kierunkach rozwija się miasto, co się dzieje. Myślę, że to nie jest drogi wydatek, a taka mapa uaktualniona byłaby potrzebna, tym bardziej że ta która wisi to już ma chyba z 18-ście lat. Podobnie to dotyczy planu miasta. Ja już kiedyś prosiłem o to, żeby plan miasta ..., szczególnie dla osób przyjezdnych.

Sprawa następna wiąże się z ustawą, która weszła w życie 1 września, a właściwie została opublikowana w Dzienniku Ustaw, a jej bieg rozpoczyna się od 1 września br., a ustawa ta została podjęta przez Sejm 1 kwietnia 2016r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej. Ja chcę przypomnieć tym Państwu, którzy nie wiedzą albo nie śledzili tej sprawy, że w ciągu 12 miesięcy, a więc od 1 września rozpoczął się bieg, wszystkie Rady Gmin muszą zmienić nazwy tych ulic, które znajdują się na liście, wskazanej przez Sejm i IPN, na liście, która jest listą nazw ulic, nazwisk, placów podległych dekomunizacji. I mam pytanie: czy już Pan Burmistrz ma jakąś koncepcję odnośnie rozwiązania tego problemu. Chcę przypomnieć, że zgodnie z naszym Statutem zajmuje się tym stosowna Komisja, ale wydaje mi się, że akurat w tej sprawie nie należałoby ograniczyć się wyłącznie do prac Komisji, tylko zaprosić mieszkańców, można różne gremia opiniodawcze do wypowiedzenia się w tej kwestii. Mamy różne pomysły, ja pamiętam z tego miejsca kilka miesięcy temu Pan Gregorowicz miał swoją koncepcję na temat kilkunastu nazwisk wybitnych jego zdaniem lokalnych patriotów, którzy mogli być uhonorowani nazwą. Więc w związku z tym, żeby uniknąć sytuacji takiej oto, że na ostatnią chwilę, czy w ostatnich tygodniach, kiedy musimy podjąć taką decyzję, gorączkowo zaczynamy szukać tych ewentualnych patronów ulic i placów, chciałbym żebyśmy do tego się przygotowali solidnie i rzeczywiście, żeby to nie wzbudziło kontrowersji wśród mieszkańców. Nie chciałbym znaleźć się w takiej sytuacji, że tylko Rada albo grupa radnych rozstrzyga o tak istotnej sprawie mimo wszystko.

Chciałbym zadać pytanie kolejne, o stan zaawansowania prac przy realizacji inwestycji w ramach Budżetu Obywatelskiego, na jakim etapie są te inwestycje, czy wydatkowano środki, jaka jest szansa wykonania wszystkich lub zagrożenie wykonania niektórych przedsięwzięć w ramach tego budżetu.

Równocześnie chciałbym prosić Pana Burmistrza o informację na temat stanu negocjacji w sprawie pawilonu sportowego przy ul. Krzywe Koło. Wszyscy mieszkańcy oczekują rozwiązania tego problemu, więc chciałbym usłyszeć na jakim poziomie są rozmowy, negocjacje z Zarządem Spółdzielni? Czy jest szansa na to, żeby miasto dogadało się w sprawie przejęcia tej działki, na której stoi pawilon sportowy? I czy jest w ogóle szansa na rozwiązanie tego problemu?

Następne pytanie chciałbym zadać, mianowicie związane również z kompleksem sportowym przy ul. Parkowej. Chciałbym zapytać, jakie wydatki dotychczas miasto poniosło na ten cel? Chodzi o dokumentację i inne uzgodnienia. Ile dotychczas wydaliśmy środków na ten cel? Z jakim skutkiem?

Pytanie następne dotyczy kolektorów słonecznych w Lubartowie. Otóż 21 grudnia ubiegłego roku Pan Burmistrz zorganizował takie duże spotkanie w sali widowiskowej Lubartowskiego Ośrodka Kultury, podczas którego to spotkania pojawili się beneficjenci projektu, wykonawcy i pracownicy Urzędu. I usłyszeliśmy taką oto informację, że te 857 instalacji solarnych powstało na obiektach prywatnych, właściwie 848, na obiektach użyteczności publicznej – 6 i cytuję: „na Gimnazjum Nr 1, Gimnazjum Nr 2, Przedszkolu Miejskim Nr 5, Szkole Podstawowej Nr 4, MOSiR i Szkole Podstawowej Nr 3 oraz Urzędzie Miasta”, jedna instalacja powstała na Wspólnocie Mieszkaniowej, dwie instalacje na

Spółdzielniach Mieszkaniowych. Chciałbym zapytać o instalację solarną na Szkole Podstawowej Nr 3. Ja dowiedziałem się, że ona w ogóle nie służy tej szkole, tylko MOSiR-owi na ogrzewanie basenu. Dlaczego wobec tego, jeśli to prawda, z tej instalacji nie korzysta w ogóle szkoła?

I ostatnia sprawa dotyczy tej prezentacji. Otóż proszę Państwa, właściwie to ja w imieniu wszystkich mieszkańców chciałem zaapelować teraz do Pana Burmistrza. Kilka lat temu zebraliśmy ponad 3 000 podpisów, *jeśli można prosić o wygaszenie światła, to będzie bardziej widoczne*, ponad 3 000 podpisów. Rada Miasta zajęła w tej sprawie specjalne stanowisko, które trafiło do Ministerstwa Infrastruktury, dotyczy oczywiście drogi S19. Proszę Państwa, co się dzieje z tą drogą? Tak a propos, w piątek ma być blokada, nie wiem czy Państwo wiedzą, w Niemcach przez godzinę, prawie godzinę, pomiędzy 16.00 a 16.45 będzie zablokowana S19 i przepuszczane niektóre pojazdy. Powiem Państwu tak: to są dane z pomiaru ... Proszę na razie posłuchać, a potem przejdę do tamtej ilustracji. Generalny pomiar ruchu w 2000r. na tym odcinku Lublin – Lubartów, tam były przesunięcia, wskazał dobowy średni ruch pojazdów silnikowych na tej trasie, czyli Lublin – Lubartów od 11,5 do 14 000 pojazdów, w 2000r. W 2005r., bo pomiary odbywają się co 5 lat, od 14 do 16 000 pojazdów na dobę. W 2010r. od 17 250, jak Państwo widzą, do 21 300 pojazdów. I wreszcie w 2015r. – od 19 600 do ponad 25 000 pojazdów na dobę. W tym tempie, tu mamy ten odcinek, proszę zobaczyć co się dzieje ... (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: Panie Przewodniczący, przepraszam najmocniej, bo Panie potem protokołują to i Pani nie będzie nic słyszała. Wypowiedź Wiceprzewodniczącego Andrzeja Zielińskiego nie do odtworzenia. Słyszysz, ale się nie nagrywa. Już minutkę, Pan Polichańczuk bierze mikrofon.) Ponad 21 000 pojazdów dociera do Lubartowa. Co się z nimi dzieje? Proszę zobaczyć. Obwodnicą porusza się nieco ponad 10 000 pojazdów, reszta przez Lubartów drogą wojewódzką w kierunku Parczewa, czyli ponad 10 000 pojazdów codziennie przemusza się przez miasto, codziennie. Obwodnica odciąża tylko w połowie ten ruch. Proszę? (Wypowiedź z sali nie do odtworzenia.) Oprócz ruchu lokalnego, to jest jasne, ale ruch lokalny też powoduje natężenie dla pieszych, rowerzystów, dla wszystkich. I teraz w takim tempie w 2035 roku możemy osiągnąć poziom ponad 35 000 pojazdów. Proszę Państwa, biorąc pod uwagę, że w nocy ten ruch jest minimalny, to jest co dwie sekundy jeden pojazd przez Lubartów przejeżdża, co dwie sekundy. To teraz możecie Państwo sobie wyobrazić, co się będzie działo u nas w mieście, jeśli decyzja stosowna w tej sprawie nie zapadnie. 25 września Rada Ministrów przyjęła Program budowy dróg krajowych na lata 2014 – 2023, z perspektywą do 2025r. Taką decyzję podjął poprzedni rząd. My wiemy o tym, że ta lista, na której znalazł się również ten odcinek jest weryfikowana i może się okazać, że po prostu w tym okresie ten odcinek drogi S19 w ogóle nie będzie budowany. I teraz do czego zmierzam? Panie Burmistrzu już apeluję do Pana nie jako do Burmistrza, ale jako do Burmistrza członka Narodowej Rady Rozwoju. Apeluję do Pana jako do członka Rady Ekspertów Prezydenta: niech Pan uruchomi swoje możliwości, żeby korzyść Pana uczestnictwa w tym gremium była również i dla mieszkańców korzyścią właśnie w takich sprawach gospodarczych, ekonomicznych, ale także społecznych, które wpływają na nasz los, na nasze życie, na to, żebyśmy po prostu czuli, że żyjemy w mieście bezpiecznym i w mieście, które nie jest zakorkowane. Apeluję do Pana Panie Prezydencie, Panie Prezydencie już mówię, może w przyszłości, Panie Burmistrzu o to, żeby Narodowa Rada Rozwoju również zajęła się tą sprawą, jeśli oczywiście możliwości Pana w tym względzie odnośnie Generalnej Dyrekcji, czy też Ministerstwa Infrastruktury są tutaj ograniczone. Apeluję i proszę w imieniu wszystkich mieszkańców naszego miasta: nie stańmy się miastem totalnie zakorkowanym, zanieczyszczonym, niezdolnym właściwie do funkcjonowania.

Radny JAKUB WRÓBLEWSKI

Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, Szanowni Państwo. Ja poprosiłem, żeby został na chwilę ten slajd, bo chciałem tylko zwrócić jedną uwagę na te dane. Otóż nie wiem, czy zdajecie sobie Państwo sprawę, ruch na odcinku S19 Lublin – Lubartów jest większy niż na odcinku Lublin – Warszawa S17, bodajże. (Wypowiedź Wiceprzewodniczący Rady Andrzeja Zielińskiego z sali: No tak, to widać.) To widać z tych danych. Ja myślę, też się chciałem przyłączyć i chciałem powiedzieć, że ja, myślę, że tak jak jesteśmy gotowi do poparcia różnych form nacisku, petycji itd., które doprowadzą do budowy tej drogi, tego odcinka S19 między Lublinem a Lubartowem, jestem gotów nawet pojechać i wyrazić swoje zdanie pod Ministerstwem, gdziekolwiek jest to potrzebne. Myślę, że wielu mieszkańców Lubartowa też, bo ta droga naprawdę jest ... Chodzi nie tylko o takie zwykłe poruszanie się nas mieszkańców Lubartowa, czy mieszkańców Lublina między Lubartowem a Lublinem, ale również jeżeli myślimy o rozwoju gospodarczym naszego miasta, to bez sprawnego połączenia komunikacyjnego o żadnym rozwoju nie mamy co mówić, bo kto przyjedzie do miejsca, gdzie nie można dojechać albo gdzie jedzie się godzinę w godzinach szczytu z Lublina do Lubartowa, jak przez Niemce? Także Panie Burmistrzu bardzo prosimy i trzymamy kciuki, żeby to się udało i z chęcią się włączymy w załatwienie tych spraw.

Mam jedno pytanie dotyczące Pańskiego sprawozdania. O ile dobrze usłyszałem, umorzył Pan odsetki w wysokości ponad 1 500 zł podmiotowi gospodarczemu zlokalizowanemu przy ul. Słowackiego 6A w Lubartowie. Jeżeli można prosić o informację, bo jest to dosyć wysoka kwota, jeżeli chodzi o odsetki, a ja nie bardzo przy tej ul. Słowackiego 6A taką osobę widzę, która tam funkcjonuje, bo to tak gdzieś wychodzi taki budynek między parafią a pałacem Sanguszków, więc jakby proszę o zaspokojenie mojej ciekawości. Dosyć wysoka kwota odsetek, ponad 1 500 zł, to myślę, że należność główna również była duża albo długotrwała.

Następne pytanie dotyczy sprawy, o której już rozmawialiśmy na tym miejscu, mam wrażenie, kilka razy, to jest sprawa infokiosku, który pięknie nam nie działa przed wejściem do Urzędu. Panie Burmistrzu czy kiedyś się uda ten infokiosk naprawić? A jak nie, to po prostu schowajmy, bo to wstyd, bo to już ponad rok stoi i jest nalepiona tekturka, na której ktoś czasami coś napisze, pomaże, potem to trzeba zmieniać. To może lepiej schować, żeby nam nie przynosiło wstydu, jeżeli się nie da tego naprawić.

Następna sprawa dotyczy muzeum miejskiego. Ja chciałem poruszyć ten temat, bo poruszałem go na poprzedniej sesji, dotyczyło godzin otwarcia tego muzeum, było otwarte między godziną 8.00 a 15.00. Ostatnio przechodząc koło muzeum, zauważyłem zmianę tabliczki. Otóż jest czynne naprzemiennie w sobotę lub w niedzielę również w jakichś tam godzinach. Pytanie tylko czy ktoś jest w stanie z nas tutaj, nawet z osób zarządzających tym muzeum, mających nadzór, powiedzieć kiedy w sobotę, a kiedy w niedzielę, bo myślę, że stałość pór otwarcia jest istotna dla turystów, a nie zgadywanie czy jest akurat czynne, czy akurat jest nieczynne. Więc ja postuluję, żeby to muzeum było jako jednostka otwarta dla osób odwiedzających, dla osób, które chcą skorzystać z ekspozycji, a nie dla pracowników muzeum, żeby ono było czynne w godzinach, kiedy ludzie mają czas i chętnie by do takiego muzeum zaszli, a np. zwyczajowo chyba w poniedziałki muzea w Polsce są zamknięte, wtedy się przeprowadza różnego rodzaju prace albo dwa dni wolne, więc sugerowałbym, żeby to były raczej stałe godziny otwarcia, z pytaniem, czy dałoby się to zrobić.

Tutaj Pan Przewodniczący Zieliński w kilku miejscach jakby mnie wyręczył, więc zapytam jeszcze tylko o jedną rzecz. O ile sobie przypominam rozmawiamy też kilkakrotnie na temat opracowania Strategii Rozwoju Miasta Lubartów. I Panie Burmistrzu jedno pytanie: kiedy w końcu zaczniemy opracowywać i kiedy możemy się jej doczekać? Bo chyba w tamtym roku na ten temat rozmawialiśmy, w tym roku na ten temat rozmawialiśmy i to tak

rozmawiamy, rozmawiamy, a nie bardzo widzę symptomy, żeby coś w tej sprawie się działo. Dziękuję.

Radny KAZIMIERZ MAJCHER

Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, Panie, Panowie Radni, Szanowni Państwo. Ja przygotowałem dwa pytania. Jedno pytanie dotyczy ul. Zygmunta Starego. Jest to ulica jedna chyba w Lubartowie, która nie jest oświetlona w tej chwili, ja już nie mówię o nawierzchni jaka tam jest i po prostu w tej chwili zbliżają się ..., te noce będą wydłużone, mieszkańcy będą chodzili tą ulicą i różne rzeczy mogą się tam dziać. Chciałem się zapytać, bo doszły do mnie informacje, że Państwo przestali wykupywać grunty pod oświetlenie tej ulicy, czy to jest prawdą, czy nie i na jakim etapie w tej chwili znajdują się prace, żeby tę ulicę oświetlić?

I moje drugie pytanie to taka jest kontynuacja z poprzedniej sesji: czy Pan Burmistrz podjął decyzję odnośnie flagi, która została przywieziona z Węgier i w jakim miejscu będą te flagi? Po prostu flaga miasta, flaga Polski powinna być i Unii Europejskiej oraz tych miast zaprzyjaźnionych. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Dziękuję bardzo. Przewodniczący Jan Ściśel. Proszę bardzo. Przepraszam jeszcze, zanim Przewodniczący zabierze głos, rozumiem dwa protokoły krążą gdzieś po sali, tak? Proszę przekazywać radnym, tak żeby mogli się zapoznać, dobrze? Również pisma wpływające, jest tutaj teczka z pismami wpływającymi, jeżeli ktoś ma ochotę, proszę bardzo.

Wiceprzewodniczący Rady JAN ŚCIŚEŁ

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Goście, Panowie Burmistrzowie. Ja miałem trzy zapytania, jedno jest zbieżne z zapytaniem już zadany, także zrezygnuję z tego pytania. Natomiast dwa pozostały. Może na początek tak, że po tej interpelacji Pana Przewodniczącego nasuwa mi się takie stwierdzenie, jak dookoła zmienia się to otoczenie, w jakiś sposób bardzo szybki i nie do końca nadażymy za tymi zmianami i trzeba tutaj więcej pracy włożyć i nie tylko pracy takiej, jeśli chodzi o te drogi główne, ale również w naszym mieście wiele jest prac do zrobienia, tak żeby ruch usprawnić, żeby było dla mieszkańców lepiej. I ten właśnie problem takimi krótkimi zdaniami wywołuję, a problem dotyczy faktu, że kilka, a może kilkanaście miesięcy temu, dokładnie nie potrafię sprecyzować daty, zmieniono, dokonano reorganizacji ruchu na ul. Pocztowej. Od wielu lat była to ulica jednokierunkowa, na którą ruch był dopuszczony od strony ul. Prusa. Obecnie wjeżdża się od ul. Legionów. W tym czasie również zmieniono konfigurację ruchu na ul. Obywatelskiej. Była to ulica dwukierunkowa, teraz zrobiono jednokierunkową w kierunku ul. Lubelskiej. Zmiany te, nie do końca wiem, czym były podyktowane, ale mieszkańcy oceniają negatywnie, powiem więcej, zdecydowanie negatywnie. Od momentu zmiany np. na ul. Pocztowej zdecydowanie wzrosło natężenie ruchu. Ruch z centrum miasta, z ul. Legionów wyprowadzony jest wąską uliczką, która ma 2,70 m, w porywach do 3 m, która jest ciągiem pieszym, którą chodzą mieszkańcy. Spore natężenie ruchu sprawia, że jest konflikt mieszkańiec i samochód, nie ma gdzie uciec, bo dookoła są siatki, ogrodzenia, płoty, no jedyny ratunek to jest wyskoczyć na krawężnik i przytulić się do płotu. Również, jak mówię, zmniejszyło się bezpieczeństwo, bo trudno właśnie wyminąć się na tak wąskiej drodze. Mieszkańcy również tak organizowali swoje wyjazdy ze swoich posesji, że te wyjazdy były ukierunkowane na ten kierunek pierwotny drogi jednokierunkowej. W tej chwili z uwagi na te wyjazdy trudniej im skręcić w drogę przeciwną. Uważam, że trzeba wrócić do tej pierwotnej konfiguracji, jaka była od początku na tej ulicy, no i trzeba też zdecydowanie rozważyć przywrócenie dwukierunkowości ul. Obywatelskiej. Wtedy cały ruch nie byłby kierowany do centrum,

tylko można by było spod szkoły wyjechać również na ul. Szaniawskiego. To jest prośba wynikająca z petycji mieszkańców, po prostu mieszkańcy prosili, żebym zareagował w tej sprawie, co niniejszym czynię.

Drugi problem powiem w cudzysłowie to jest taki brudny problem, dotyczy składowiska śmieci przy Cmentarnej, które zalegają właśnie za murem cmentarnym, myślę, że to jest na terenach Kolei. Tu też mieszkańcy osiedla zgłosili mi, że ta sterta śmieci cały czas przyrasta, trzeba coś z tym zrobić, porozumieć się z zarządcą cmentarza, żeby po prostu tych śmieci nie wyrzucać na te tereny „niczyje”.

Trzecia interpelacja, to co mówiłem, to tylko zasygnalizuję, że miałem pytać się właśnie w sprawie porozumienia odnośnie „pawilonu” przy ul. Krzywe Koło. Czy spotkał się Zespół, czy były prowadzone jakieś negocjacje, jaki jest w ogóle finał tych rozmów? Dziękuję.

Radna MARIA KOZAK

Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, Wysoka Rado, ja chciałam się przyłączyć do prośby, jaką składał Pan Wróblewski i Pan Zieliński na temat ruchu w Lubartowie, szczególnie to jest uciążliwe dla mieszkańców ul. Powstańców Warszawy i Szaniawskiego. Jeżeli tutaj Panowie mówili, że 100% ruchu, to 30 idzie na obwodnicę, to 60 idzie na te ulice. I naprawdę ten ruch może jest od 24.00 do 2.00, co jest cisza, od 2.00 w nocy już się zaczyna łomot, że tak powiem ciężkich pojazdów i to trwa do 24.00. Mieszkańcy tych ulic już składali petycje do Rady Powiatu, bo jest to bardzo uciążliwe po pierwsze i niebezpieczne, psuje się nawierzchnia i trudno mieszkać i wytrzymać tam, tak jak mówię – 60% ciężkich pojazdów to idzie na te dwie nasze ulice. Stąd ja w imieniu swoim i mieszkańców tych ulic i mieszkańców Lubartowa również zwracam się do Burmistrza z prośbą, żeby po prostu pomóc w tej sprawie.

Radny PIOTR KUSYK

Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, Wysoka Rado, chciałem zadać dwa pytania. Jedno dotyczy kładki nad torami, na jakim to jest etapie, czy trwają jakieś rozmowy, czy są jakieś ustalenia, ponieważ prawdopodobnie ruch pociągów lada chwila się zwiększy, więc dobrze by było wiedzieć, co się dzieje, ponieważ mieszkańcy mnie o to pytają.

A drugie pytanie to chciałem się przyłączyć do pytania radnego Majchra w sprawie oświetlenia na ul. Zygmunta Starego. Dziękuję.

Radny WOJCIECH OSIECKI

Szanowni Państwo Zgromadzeni ja mam dwa pytania, z czego jedno ponawiam, czy jest możliwość tu w sumie chodzi na osiedlu Kopernika o dwie ulice: ul. Okopową i ul. Żwirki i Wigury, które są ulicami jednokierunkowymi i nie ma tam żadnych zagród, które by zabraniały kierowcom skracać sobie drogi i przejeżdżać. Już zgłaszałem, że często osoby skrcające tę drogę, wypadają na bardzo krótką uliczkę, gdzie się bawią dzieci, dość znacznie przyspieszają, bo chcą przejechać niezauważeni, stwarza to zagrożenie dla dzieci biegających na uliczkach. To po prostu chodzi o ustawienie kilku słupków na ..., tak jeździłem rowerem, myślę, że dwóch ulicach. Można by było przeanalizować, czy ... Raczej co do reszty ulic, to nie ma możliwości przejazdu samochodem, także to chodzi tylko o dwie ulice.

I drugie moje pytanie odnośnie ewentualnego wejścia we współpracę z Powiatem odnośnie ulicy Kopernika, a tu chodzi dokładnie o chodnik. Jest to główna droga komunikacyjna na naszym osiedlu, co prawda jest to droga powiatowa, była remontowana jakiś czas temu, więc Powiat na chwilę obecną raczej nie jest zainteresowany remontem tam chodników. Miejscami są w dość pogorszonym stanie. Więc tutaj prośba do Pana Burmistrza, żeby ewentualnie wystąpił do Powiatu o jakąś ewentualność remontu tej nawierzchni. Dziękuję bardzo.

Radny JAKUB WRÓBLEWSKI

Przepraszam bardzo, Pan radny Osiecki przypomniał mi jedną sprawę, o którą miałem zapytać. Jakiś czas temu Pan Burmistrz Szumiec podawał informację, że w związku z modernizacją drogi, z przebudową ulicy Kleeberga w Lubartowie, która jest drogą wojewódzką, będzie uniemożliwiony dojazd, będzie zamknięty dojazd do tej ulicy z ul. Jasnej i z ul. Gojdana, o ile pamiętam. Też odpowiadając Panu radnemu Majchrowi w tej sprawie, powiedział Pan, że będzie miejsce takie do nawracania pojazdów, szczególnie w ul. Jasnej, powiem szczerze, że nie bardzo wyobrażam sobie w jaki sposób zostanie to zrobione, gdyż tam po prostu nie ma miejsca, a ile sobie przypominam, powinniśmy zagwarantować możliwość zawracania pojazdom Straży Pożarnej, które są dużo większe niż tradycyjne osobowe samochody. I chciałem zapytać, czy Państwo sprawdzaliście w ogóle taką możliwość? I obawiam się, że jakby zamknięcie dojazdu z ul. Jasnej do ul. Kleeberga, całkowicie zablokuje tę ulicę i naprawę utrudni życie tym mieszkańcom, ponieważ ta ul. Jasna jest dosyć wąska i tam naprawę bardzo ciężko jest przejechać. Dziękuję.

Radny GRZEGORZ SIWEK

Panowie Burmistrzowie, Panowie Przewodniczący, Wysoka Rado, chciałem zadać jedno pytanie odnośnie ul. Jaśminowej, która jest ulicą jeszcze nie skończoną, ale to są ku temu powody, ale chciałem zapytać konkretnie o jedną rzecz – przedłużenie tej ulicy równoległe do ul. Partyzanckiej, gdzie są położone działki, wiem, że większość działek jest wykupiona, aczkolwiek chciałem zapytać jaka jest sytuacja z pozostałymi? I chciałem zapytać, czy w najbliższym czasie nie można by tam zrobić przynajmniej drogi gruntowej, aby właściciele tych działek, które się tam mieszczą, mogli cokolwiek na tych działkach wykonywać? Nie ma tam dojazdu, więc nie można ich uprawiać, nie ma dojazdu, więc nie można się budować, nie można tych działek sprzedać i tak naprawę w obrębie Ogrody, gdzie jest ta ulica planowana, bo ona jest chyba planowana, właściciele tych działek nic nie mogą z tym zrobić. Więc chciałbym zapytać, jaka jest sytuacja z wykupem i czy w najbliższym czasie cokolwiek z tą Jaśminową, przedłużeniem tej drogi coś będzie robione. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Panie Burmistrzu, Szanowni Radni, Szanowne Media, chciałem zadać kilka pytań Panu Burmistrzowi w związku z tym, co w Lubartowie powinno być realizowane, a nie jest. Chciałem się zapytać na jakim etapie jest dokumentacja, jeżeli chodzi o MOSiR, jeżeli chodzi o ten kompleks sportowy, który tak dynamicznie nam się rozwija na ul. Parkowej i tam widzimy, że to co zostało już wykorytowane, z powrotem zarasta chwastami. Więc chciałem się zapytać, kiedy jest nadzieja, że cokolwiek w tym temacie zostanie zrealizowane? A jeżeli już pytam o tę dokumentację, to chciałem Szanownych Radnych poinformować, a Pana Burmistrza dopytać, bowiem dosyć obszernie byliśmy informowani na Komisji Planowania Przestrzennego i Budownictwa przez Dyrektora o tym, że została podpisana kolejna umowa z podmiotem, który miał sporządzić tę dokumentację. Przypomnę, że pierwszy etap tej ..., przepraszam, że dokumentacja, która miała być stworzona przy Parkowej, miała kosztować 75 000 zł i został wyłoniony podmiot w postępowaniu przetargowym zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych w formie zapytania o cenę. No i ten podmiot realizował, realizował, realizował i nie zrealizował dokumentacji tak, jakby ona miała ..., może inaczej – zrealizował tak, jak pierwotnie zakładano, z tymi błędami, o których wielokrotnie powiedziano. Dyrekcja MOSiR-u odebrała tę dokumentację, zapłaciła pełną kwotę za dokumentację, mimo że już na tym etapie, kiedy dokumentacja była przekazywana MOSiR-owi, należało potrącić tę wypłatę o 25 000 zł kar, które by wynikały z umowy, natomiast przelano pełną kwotę. I mało tego proszę Państwa, podpisano kolejną umowę z tą samą firmą na 68 000 zł, żeby ta firma naniósł poprawki do dokumentacji pierwotnej. Na etapie Komisji,

kiedy zadawaliśmy pytania i podczas poprzedniej sesji, kiedy zadałem to pytanie, utwierdzano mnie, znaczy na sesji akurat mi nie odpowiedziano, ale na Komisji utwierdzano nas, że dlatego została podpisana kolejna umowa bez przetargu, podkreślam, na kwotę 68 000 zł, że firma, która realizowała tę dokumentację, ma prawa autorskie, których nie można zbyć i te prawa wiążą MOSiR łącznie z tym przedsiębiorcą, który miał tę dokumentację sporządzić. Podczas kiedy na moje pytanie ten sam Dyrektor udziela odpowiedzi na piśmie tu już, wskazując, że § 7 nie ma żadnego znaczenia dla kolejnego postępowania, ponieważ z chwilą odbioru dokumentacji z pierwszego przetargu pełna treść dokumentacji została razem z prawami autorskimi już nabyta. Dlaczego o tym mówię? Bo moje pytanie brzmi: dlaczego ponownie podpisano umowę z tą samą firmą bez prowadzenia postępowania przetargowego na kwotę 68 000 zł? W tym przypadku Dyrektor wskazuje, że miał pełne uprawnienie do dokumentacji pierwotnej, na bazie której można było nanieść tylko i wyłącznie poprawki, wybierając wykonawcę w przetargu. Dlaczego tak to zrealizowano? Kto na to pozwolił? I jakie konsekwencje zostaną wyciągnięte wobec Pana Dyrektora, że postąpił tak a nie inaczej, podkreślam, podpisując kolejną umowę na 68 000 zł, podczas kiedy pierwotna pełna dokumentacja miała kosztować 75 000 zł, a ta druga wiązała się wyłącznie z poprawkami?

Kolejne zapytanie jest związane z budową tego kompleksu. Kiedy ruszą prace na ul. Parkowej? Kiedy to przedsięwzięcie będzie mogło być realizowane? Wiem, że odbyła się tutaj rada budowy, bo na Komisji byliśmy o tym informowani, jakie są wnioski po tej radzie budowy i jak wykonawca zapatruje się na termin koniec sierpnia przyszłego roku, czy to przedsięwzięcie zostanie zrealizowane?

Kolejna rzecz. Chciałem się zapytać o kolejny przetarg, który ogłosiło miasto. Niestety w sprawozdaniu Pan Burmistrz nie poinformował nas o rozstrzygnięciu, a jest to dosyć istotna rzecz, bowiem miasto ogłosiło przetarg na opracowaniu Studium wykonalności, audytów energetycznych oraz projektów budowlanych i wykonawczych dla termomodernizacji obiektów użyteczności publicznej w Lubartowie, prowadzonym w trybie przetargu nieograniczonego. I teraz chciałem się zapytać, dlaczego nie ma specyfikacji tego przetargu na stronie internetowej? To jest pierwsze pytanie. Ale drugie, uważam bardzo zasadne pytanie, to jest dlaczego miasto w chwili, kiedy zakładało, że na to przedsięwzięcie wyda 625 657 zł, zgodziło się, aby firmie, która ten przetarg wygrała, zapłacić kwotę 800 115 zł, czyli prawie 200 000 zł więcej niż pierwotnie zakładano, a 30 % więcej niż zakładano pierwotne założenie kosztowe, jeżeli chodzi o to przedsięwzięcie. Kolejne pytanie związane z tym przetargiem, to dlaczego miasto ogłosiło przetarg łącznie na audyt energetyczny oraz na projekty budowlane? Nie praktykuje się tak, jeżeli chodzi o literaturę przedmiotu, żeby jednemu podmiotowi zlecać zarówno audyty energetyczne, jak i również projekty budowlane, jeżeli chodzi o poszczególne budynki. Dlaczego to zostało połączone, a nie rozłączone i nie ogłoszono dwóch oddzielnych postępowań przetargowych?

Kolejne pytanie związane jest z obwodnicą wschodnią. Bowiem Pan Burmistrz zapowiedział konsultacje społeczne, które mają się odbyć 27 września. Przypomnę, że w zeszłym roku również odbyły się konsultacje społeczne. Dzisiaj do mnie dzwoniли mieszkańcy, którzy zapoznali się z tą dokumentacją, która jest dostępna na stronie internetowej, z takim zapytaniem, czego mają dotyczyć te konsultacje społeczne w tym roku, skoro nie uwzględniono ich uwag z zeszłego roku, a mianowicie szerokości drogi, a mianowicie pojawiły się wręcz dodatkowo tam dwa ronda przy Łąkowej. Więcej chciałem się zapytać, czy w tym roku, jeżeli mieszkańcy przyjdą na konsultacje społeczne, czy uwagi ich będą uwzględnione, czy też to są po prostu konsultacje społeczne tylko po to, żeby się odbyły, a decyzje i tak będą zapadały odmienne od tego oczekują najbardziej zainteresowani, czyli bezpośredni sąsiedzi tej drogi.

Kolejne pytanie związane jest dla odmiany z dzisiejszym sprawozdaniem, które złożył Pan Burmistrz, a mianowicie z udostępnieniem jednorazowym, jak rozumiem, firmie „Ambit” poszczególnych działek. Tam dwie działki, z tego co pamiętam, Pan Burmistrz wspomniał. Chciałem się zapytać, czy to jest udostępnienie jednorazowe i czy została po prostu położona instalacja i na tym się kończy historia tej instalacji? Czy też miasto będzie również podpisywało z tą firmą umowę dzierżawy na przesył sygnału poprzez te tereny?

Kolejne zapytanie związane jest z działkami, które znajdują się w obrębie za osiedlem „Popiełuszki” w stronę ulicy Łąkowej, a mianowicie te tereny dosyć mocno są uzbrajane i to widać, że są uzbrajane najprawdopodobniej chyba przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. Jeżeli tak jest, to proszę potwierdzić, jeżeli nie, to zaprzeczyć. Chciałem się zapytać, czy te działki są uzbrajane i czy miasto planuje zbycie tych działek osobom trzecim. (Wypowiedź Burmistrz Miasta z sali nie do odtworzenia.) Jak byśmy zjeżdżali z ul. Szkolnej, jechali cały czas prosto i jechali do ul. Łąkowej, to ta nowo projektowana droga na całej długości jest po prostu uzbrajana. I chciałem się zapytać kto to uzbraja, z jakich to środków jest realizowane i jaki cel jest tych zbyć? Może będzie tam po prostu jakiś przetarg ogłaszany i te nieruchomości będą zbywane.

Kolejne zapytanie jest związane z rewitalizacją miasta Lubartowa. Bowiem równo za 10 miesięcy zostaną ogłoszone pierwsze konkursy, jeżeli chodzi o rewitalizację, tak przynajmniej wynika to z harmonogramu Urzędu Marszałkowskiego, a w Lubartowie nie rozpoczęły się jeszcze prace nad projektem rewitalizacji miasta Lubartowa, który to projekt jest niezbędny do tego, żeby po takie środki można było sięgnąć. Zadawałem to pytanie kilka miesięcy temu, otrzymałem wówczas odpowiedź, że miasto złożyło wniosek o dofinansowanie, więc chciałem się zapytać, czy miasto otrzymało to dofinansowanie, jeżeli chodzi o rewitalizację miasta Lubartowa, przygotowanie dokumentacji Studium wykonalności oraz czy jeżeli nie dostało, to kiedy rozpoczną się prace, kiedy można liczyć, że będzie można ten projekt rewitalizacji zobaczyć, zobaczyć założenia i wziąć udział w konsultacjach, jeżeli chodzi o tę dokumentację.

I ostatnie pytanie związane jest ze Szkołą Podstawowa Nr 4, bowiem mieliśmy posiedzenie wyjazdowe, jeżeli chodzi o tę szkołę, byliśmy zapewniani, że prace zakończą się do końca sierpnia, z tego co pamiętam, jeżeli chodzi o tę szkołę. Nie ukrywam, że po sygnałach od rodziców udałem się tam pod tę szkołę, zrobiłem kilka zdjęć, polecam Panu Burmistrzowi, żeby również pojechał, prace nie są zakończone, budowa trwa. Chciałem się zapytać, dlaczego tak się dzieje oraz czy wykonawca już przedłożył kosztorys powykonawczy, jeżeli chodzi o tę inwestycję i czy miasto dużo będzie musiało dopłacić, czy też jednak wykonawca w związku m.in. z tymi opóźnieniami, będzie miał potracone środki w związku z tą inwestycją. Dziękuję bardzo.

Więcej zapytań nie zgłoszono, wobec czego Przewodniczący Rady zamknął ten punkt porządku obrad i przeszedł do realizacji kolejnego punktu porządku obrad oznaczonego jako pkt 5.

Ad.5

Informacja z wykonania budżetu za I półrocze.

Informację przedstawiła Skarbnik Miasta Pani Lucyna Biskup.

SKARBNIK MIASTA

Szanowni Państwo otrzymaliście zarządzenie Burmistrza Miasta Nr 393 z 30 sierpnia 2016r., w którym szczegółowo zostały opisane dochody oraz wydatki realizowane w okresie sprawozdawczym. W chwili obecnej może tak tylko króciutko najważniejsze kwoty

przypomnę. Wszystko jest zapisane dosyć szczegółowo w informacji opisowej oraz zestawione w tabelach do niej dołączonych. (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: Przepraszam Pani Skarbnik, bo jest taka propozycja od Pana Przewodniczącego Ścisła, żebyśmy nie omawiali dokładnie tego całego projektu, bo na każdej Komisji był on omawiany, to sprawozdanie i może byśmy się skupili na pytaniach, chyba że radni sobie życzą inaczej?) Ja chciałam tylko powiedzieć kwoty dochodów, wydatków zrealizowanych, nic więcej. (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: Proszę.) Planowane dochody budżetu miasta na 2016r. według stanu na 30 czerwca stanowiły kwotę 77 645 881 zł, a zostały zrealizowane w kwocie 38 829 439 zł, co stanowi 50,01% planu. Planowane dochody majątkowe stanowiły w budżecie kwotę 7 523 300 zł, a zrealizowane zostały w wysokości 1 389 893 zł, z tego ze sprzedaży majątku do kasy miasta wpłynęły środki w wysokości 448 736 zł. Zaplanowane w kwocie 70 122 581 zł dochody bieżące zrealizowane zostały na dzień 30 czerwca w wysokości 37 439 546 zł. I tak jak mówiłam wcześniej, szczegółowe zestawienie dochodów zawiera tabela nr 1 do załącznika nr 1 do Zarządzenia Pana Burmistrza. Natomiast jeśli chodzi o wydatki, to planowane na 30 czerwca wydatki w wysokości 85 466 179 zł zostały zrealizowane w kwocie 35 726 649 zł, co stanowi 41,8 % planu, w tym planowane wydatki majątkowe stanowiły kwotę 15 445 100 zł i zostały zrealizowane w wysokości 1 590 962 zł. Natomiast planowane wydatki bieżące w wysokości 70 021 079 zł zrealizowane zostały w wysokości 34 135 687 zł, w tym na zadania zlecone wydatkowano środki w wysokości 5 466 541 zł. Zestawienie tych wydatków to tabela nr 2 oraz opisówka w sprawozdaniu opisowym. Proszę Państwa budżet miasta na dzień 30 czerwca zamknął się wynikiem dodatnim w wysokości 3 102 790 zł. W okresie sprawozdawczym miasto dokonało spłaty kredytu w wysokości 1 363 400 zł. Na koniec okresu sprawozdawczego zadłużenie miasta wynosiło 22 802 459,79 zł. Należności miasta to kwota 11 926 036 zł, w tym zaległości to kwota 5 976 949 zł, z tego aż 4 133 390 zł to zaległości z tytułu świadczeń rodzinnych i funduszu alimentacyjnego, kwota 1 277 128 zł to zaległości z tytułu podatków i opłat, a pozostała kwota, czyli 566 431 zł to należności z tytułu czynszów i innych należności miasta. Powiem jeszcze tylko, że w I półroczu 2016 roku miasto nie posiadało i nie udzieliło żadnych poręczeń ani gwarancji, nie zaciągnęło również do końca okresu planowanego kredytu długoterminowego. Dziękuję.

W otwartej przez Przewodniczącego Rady dyskusji w tym punkcie porządku obrad dzisiejszej sesji żaden z radnych nie wyraził woli zabrania głosu, wobec czego Przewodniczący zamknął ten punkt porządku obrad i ogłosił 10-minutową przerwę.

Po przerwie:

Przewodniczący przystąpił do kolejnego punktu porządku obrad, jakim był punkt 6 pn. Rozpatrzenie projektów i podjęcie uchwał w sprawach :

Ad. 6 a)

Rozpatrzenie i podjęcie projektu uchwały w sprawie skargi na Burmistrza Miasta Lubartów.

Przewodniczący poprosił o wprowadzenie do projektu uchwały.

Głos zabrał Przewodniczący Komisji Rewizyjnej PIOTR KUSYK:

Na posiedzeniu w dniu 10 sierpnia b.r., Komisja Rewizyjna rozpatrzyła skargę Pani Elżbiety Wąs i Pani Anny Gryty na działanie Burmistrza Miasta Lubartów w przedmiocie przyznawania nagród za wybitne osiągnięcia w działalności społecznej twórczej i zawodowej. Teraz może przeczytam uzasadnienie, a wcześniej jeszcze chciałbym poinformować, że projekt uchwały ... (wtrąca Przewodniczący Rady: Tzn. może też miałbym taką propozycję,

bo to uzasadnienie na każdej komisji poznawaliśmy, więc czy życzą sobie Szanowni radni, żeby słuchać uzasadnienia, czy może bez uzasadnienia, tylko niech Pan omówi.) Dobrze. Uchwała rady Miasta w sprawie rozpatrzenia skargi na Burmistrza Miasta Lubartów - §1 uznaje za bezzasadną skargę Pani Elżbiety Wąs i Pani Anny Gryty na działalność Burmistrza Miasta Lubartów w przedmiocie przyznawania nagród za wybitne osiągnięcia w działalności społecznej, twórczej i zawodowej. Punkt 2 – uzasadnienie stanowi załącznik do uchwały. Paragraf 2 – wykonanie uchwały powierza się Przewodniczącemu rady Miasta Lubartów, zobowiązując do doręczenia niniejszej uchwały stronie skarżącej. Paragraf 3 – uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia. Ten projekt uchwały został dzisiaj przegłosowany na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej, tak jak to uzgodniliśmy na Komisji Budżetowej. Co jeszcze... W międzyczasie do teczek dostaliśmy informację, a właściwie pismo skierowane do Rady Miasta od Pani Krystyny Targońskiej – Dyrektora regionalnego Lubelskiej Fundacji Rozwoju. I chciałbym go odczytać, bo myślę, że dość dużo wnosi do sprawy, ale chciałbym go jednak odczytać, bo my dostaliśmy, ale jednak dobrze by było, żeby media też zostały o tym poinformowane.

Wobec powyższego radny PIOTR KUSYK odczytał ww. pismo:

„Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, Szanowni Radni!

Pragnę odnieść się do kwestii związanej z ukazywanymi się w ostatnim czasie artykułami i informacjami związanymi z przyznaniem Nagrody Burmistrza Miasta Lubartów Oddziałowi LFR w Lubartowie.

Lubelska Fundacja Rozwoju jest jedną z bardziej liczących się organizacji pozarządowych w Polsce. W tym roku 22 września odbędą się obchody 25-lecia funkcjonowania LFR. Nasz dorobek doceniają władze województwa lubelskiego, które nad tą uroczystością objęły patronat.

Przez wiele lat staraliśmy się rozwiązywać problemy wielu grup społecznych, a szczególnie osób bezrobotnych, pracujących i osób zakładających działalność gospodarczą. Zrealizowaliśmy ponad 250 projektów na łączną sumę ponad 350 milionów złotych. Projekty te pozyskane były w drodze konkursów. Za pośrednictwem Lubelskiej Fundacji Rozwoju do przedsiębiorców i samorządów woj. lubelskiego trafiło 1 miliard 300 milionów złotych, gdy Fundacja działała jako instytucja koordynująca i Regionalna Instytucja Finansująca. Cały nasz dorobek i pracę potwierdzi publikacja książkowa, która ukaże się za kilka dni i zostanie przekazana Radnym Miasta. To w Lubartowie (jako pierwszy) w 1991 roku powstał Oddział LFR, który wniósł znaczący wkład w rozwój gospodarczy i społeczny miasta Lubartów i powiatu lubartowskiego.

Nigdy nie ubiegaliśmy się o dotacje, wyróżnienia, nagrody i nie oczekiwaliśmy poklasków. Pracownicy LFR zawsze pracowali z oddaniem dla dobra naszych mieszkańców. Z naszego powiatu zatrudniamy na umowę o pracę 10 osób oraz wielu wykładowców i instruktorów. Tym bardziej jest nam przykro, że w ostatnim czasie jest tyle dyskusji związanej z przyznaniem Nagrody Burmistrza Miasta Lubartów Oddziałowi LFR.

Oddział LFR współpracuje ze wszystkimi grupami społecznymi, w tym z władzami i radnymi wszystkich kadencji. Między innymi dzięki tej współpracy, wspólnym inicjatywom i pomysłom powstawały projekty i realizowano wspólnie wiele przedsięwzięć. Nie przeszkadzamy, nie rywalizujemy, nie krytykujemy (bo to przecież najłatwiej) a staramy się pracować na rzecz naszej społeczności. Wychodzimy z inicjatywami, pomysłami, projektami oraz włączamy się w różne przedsięwzięcia realizowane przez władze miasta Lubartowa. Jednym z wiodących celów jakie realizujemy jest wsparcie finansowe (dotacje), doradcze i edukacyjne lokalnej przedsiębiorczości tj: edukacja pracowników i pracodawców, promowanie rodzimych firm, kształtowanie etyki w biznesie, działania na rzecz jednoczenia

i integracji środowiska kupców i przedsiębiorców, dostarczanie informacji i wsparcie doradcze dla osób prowadzących i zakładających działalność gospodarczą.

Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, Szanowni Radni, to między innymi z naszej inicjatywy powstał pomysł nagradzania podmiotów gospodarczych oraz organizacji Forów Gospodarczych w Lubartowie. W związku z zarzutami i ukazywanymi się artykułami wyjaśniamy co następuje:

1. To nie jest nagroda dla Targońskiej Krystyny tylko dla Oddziału Lubelskiej Fundacji Rozwoju.

2. W Komisji do zaopiniowania wniosków o Nagrodę Burmistrza Miasta środowisko rozwoju gospodarczego większości reprezentował przedstawiciel (osoba z zarządu) Stowarzyszenia Kupców i Przedsiębiorców Polskich Ziemi Lubartowskiej. Jeżeli było to niemożliwe wówczas w Komisji uczestniczył przedstawiciel Oddziału LFR. Zasady uczestnictwa zawsze były konsultowane z władzami Stowarzyszenia Kupców i Przedsiębiorców. Członkiem Komisji z ramienia Oddziału LFR była między innymi Ewa Zielińska - Kierownik Oddz. LFR i Krystyna Targońska – Dyrektor Regionalny LFR (sprawująca nadzór nad Oddziałem). W tym roku z różnych przyczyn nikt z Zarządu SKiPPZL nie mógł uczestniczyć. Nie mogła uczestniczyć również Kierownik Oddziału LFR Ewa Zielińska ze względu na przebywanie na zwolnieniu lekarskim. Po otrzymaniu informacji o naszej nominacji zgłaszałam uwagi do pracowników Urzędu Miasta, że jest taka sytuacja. Otrzymałam odpowiedź, że ważne żeby w obradach uczestniczył przedstawiciel środowiska rozwoju gospodarczego. Po wyjaśnieniu Rady Prawnego, podpisałam oświadczenie o wyłączeniu się z głosowania nad kandydaturą Oddziału LFR i w trakcie dyskusji i głosowania nad kandydaturą Oddziału LFR opuściłam pomieszczenie.

3. Nie podpisałam oświadczenia bezstronności w stosunku do Firmy Auto Serwis Jublewscy gdyż Firma Auto-Serwis Jublewscy nie jest w żaden sposób powiązana z moją osobą ani z Lubelską Fundacją Rozwoju. Co roku do Nagrody Burmistrza Oddział LFR zgłasza firmy, które naszym zdaniem zasługują na taką nagrodę. W 2016 roku zgłosiliśmy w/w ponieważ jest firmą rodzinną, działającą od ponad 30 lat, rozwijającą się, kształcąca młodzież i zatrudniająca pracowników. Właściciele firmy, a szczególnie Pani Bogumiła Jublewska angażują się społecznie, nie są obojętni na problemy mieszkańców i wspierają finansowo wiele inicjatyw.

4. To nie Pani Bogumiła Lisek - Jublewska zgłosiła Oddział LFR do Nagrody Burmistrza Miasta, a Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przedsiębiorców Polskich Ziemi Lubartowskiej, uchwała nr 3/2016 z dnia 28.04.2016 którą podpisało 4 osoby z Zarządu. Pani Bogumiła Lisek – Jublewska, jako Prezes Stowarzyszenia podpisała wniosek.

Nie uchylamy się od uczestnictwa w pracy różnych komisji, bierzemy udział w wielu konsultacjach i opiniujemy różne przedsięwzięcia, ale by nie było podobnych sytuacji wnioskujemy do Rady Miasta o zmianę regulaminu konkursu.

Wiemy, że jest miejsce dla każdej instytucji i grupy i każdej osoby, która chce pracować dla wspólnego dobra. Podchodzimy z szacunkiem do wszystkich instytucji zarówno samorządowych, pozarządowych a szczególnie do przedsiębiorców, którzy przyczyniają się do rozwoju gospodarczego i dają miejsca pracy na naszym terenie. Pani Elżbiecie Wąs i Annie Grycie gratulujemy Nagrody i chętnie widzielibyśmy Panie po tej drugiej stronie, czyli w działaniu i wspieraniu. Oczekujemy od Pań konstruktywnej krytyki a przede wszystkim włączenia się w rozwiązywanie ważnych dla miasta problemów.

Przepraszamy, że zmuszeni jesteście Państwo Radni zamiast poświęcić czas na rozwiązywanie ważnych dla miasta dyskutować nad przyznaną nam Nagrodą Burmistrza.

Wszystkim władzom i Radnym wszystkich kadencji oraz osobom, które w jakikolwiek sposób wspierali nas przez te 25 lat, serdecznie dziękujemy.”

Podpisała się Pani Dyrektor Regionalny – Pani mgr Krystyna Targońska.
Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Dziękuję bardzo. Zanim przejdziemy do dyskusję poproszę Komisję o opinie w sprawie omawianej uchwały.

Wszystkie Komisje Rady przedmiotowy projekt uchwały zaopiniowały pozytywnie bez wniesienia uwag i zmian.

W otwartej dyskusji głos zabrali:

Radna MARZANNA MAJEWSKA

Wysoka Rado, Panowie Burmistrzowie. W związku z tym, że brałam udział w pracach Komisji, chciałabym też tutaj zabrać głos i zapewnić o tym, że Komisja pracowała bardzo solidnie. Bardzo solidnie przeanalizowała wszystkie wnioski, bardzo wnikliwie rozpatrzyła wszystkie pisma, które zostały skierowane do Komisji i naprawdę doszliśmy do wniosku, że tak wielkie zasługi, które przedstawił zarówno Pan Jerzy Tracz, jak również Pani Krystyna Targońska w imieniu fundacji spowodowały, że nie można odrzucić tych osób jako kandydatów do nagrody Burmistrza. W związku z tym, te osoby wyłączyły się nie tylko z głosowania, ale również z dyskusji na temat tych wniosków. Wyłączyły się również z analizy tych wniosków i uważam, że to świadczy o bezstronności i o tym, że Komisja pracowała uczciwie i uważamy, że skarga jest bezzasadna i przyznanie nagrody zarówno Panu Jerzemu Traczowi, jak i fundacji reprezentowanej przez Panią Krystyn Targońską było jak najbardziej uzasadnione. Dlatego ja zarówno w swoim imieniu, jak również w imieniu Prawa i Sprawiedliwości popieram tą uchwałę, ale również chciałam powiedzieć, że na posiedzeniu Komisji Oświaty, przewodniczący Pan Andrzej Zieliński wysunął taką propozycję, aby w przyszłości uniknąć podobnych zdarzeń – najpierw były zbierane wnioski, a następnie dopiero wybierane osoby do Komisji i ja również chciałabym poprzeć ten wniosek Pana Przewodniczącego. Dziękuję.

Wiceprzewodniczący Rady ANDRZEJ ZIELIŃSKI

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panie Burmistrzu, Szanowni Państwo. Jest sprawa, która trzeba rozwiązać. Jak w każdej sprawie konfliktowej trzeba też znaleźć winnego. Spróbujmy więc podsumować kilka faktów. Albowiem nie chciałbym, żeby dyskusja poszła w tym kierunku, który zaproponowała Pani Marzanna, czy Pan Przewodniczący Piotr Kusyk. Proszę Państwa, nie chodzi absolutnie tutaj o decyzję merytoryczną. Nikt nie kwestionuje ani kandydatur, ani zasług osób, które otrzymały tą nagrodę, czy kandydowały nawet do niej. Tego nikt nie podnosił i uważam, że w tym kierunku dyskusja nie powinna iść. Ani nie powinniśmy rozmawiać o Panu Jerzym Traczu, jako osobie, która kandydowała i otrzymała tę nagrodę będąc członkiem Komisji, ani o Pani Targońskiej, która jest Przewodniczącą, czy Prezesem Lubelskiej Fundacji Rozwoju i również otrzymała tę nagrodę i była członkiem Komisji. My mówimy o innej sprawie. O prawie. Otóż w tej sytuacji, w moim najgłębszym przekonaniu niestety, ale to stwierdzam z przykrością – zostało przez Pana Burmistrza złamane prawo, które sam uchwalił. I powtórzę to jeszcze raz – zostało przez Pana Burmistrza złamane prawo, prawo, które sam uchwalił. A dlaczego? Otóż dlatego, że w Zarządzeniu, które jest aktem prawnym, podobnie jak uchwała, tylko przez organ wykonawczy, integralną częścią tego zarządzenia był Regulamin, w którym była wyraźnie mowa o tym, że członkiem Komisji nie może być osoba, której wniosek jest rozpatrywany przez Komisję do nagród. Nie, że nie bierze udziału w pracach,

w rozpatrywaniu wniosków, tylko nie jest członkiem Komisji. I sporawa wyjścia z posiedzenia, nie uczestniczenia w dyskusji, ma zupełnie nieistotne znaczenie. Ale przejdźmy jeszcze do faktów... Może inaczej. Kto zatem jest winien? Czy Pan Burmistrz? W pewnym sensie tak, bo jak już powiedziałem złamał prawo, które sam podjął. Ale ja nie winiłbym tutaj Pana Burmistrza tak bardzo, ani przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, która to Komisja rozpatrywała skargę – no powiedziałbym tak, na pewno nie w trybie ustawowy – ani też Pana Przewodniczącego rady, który być może w opinii niektórych przewlekł sprawę prowadził, ale zdecydowanie winiłbym tutaj służbę prawną. Przykro mi to stwierdzić, ale służbę prawną. Też z czterech powodów. Po pierwsze: że pozwoliła Panu Burmistrzowi wydać 18 maja Zarządzenie powołujące Komisję niezgodnie z ustalonym wcześniej regulaminem. Bo przecież tak, jak wcześniej powiedziałem jest to akt wykonawczy, a więc również wymaga opinii radcy prawnego, czy biura obsługi prawnej Rady. I jeśli dochodziło do takiej sytuacji, obsługa prawna nie powinna absolutnie pozwolić Panu Burmistrzowi na wydawanie takiego zarządzenia. Po drugie – oczywiście Pana Burmistrz może, ale powinien liczyć się z tym, że będą pewne konsekwencje prawne tej decyzji. Po drugie, że obsługa prawna nie uprzedziła Pana Przewodniczącego Rady i Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej o obowiązującym w tych sprawach terminach. Chcę przypomnieć Państwu, że zgodnie z art. 237 Kpa, w §1 – organ właściwy do załatwienia skargi, powinien załatwić skargę bez zbędnej zwłoki, nie później niż w ciągu miesiąca. Nie później niż w ciągu miesiąca. Natomiast w wyjątkowych przypadkach można przedłużyć termin załatwienia do dwóch miesięcy, ale z poinformowaniem wnioskodawców, czy skarżących o przyczynach tej zwłoki. A terminy były takie: 28 czerwca wpłynęło pismo do nas, o którym powiedział Pan Przewodniczący Rady z Regionalnej Izby Obrachunkowej informujące o skardze. Biegnie od 28 czerwca termin. Pan Przewodniczący poinformował nas o tym 14 lipca na 18 sesji. Od tego momentu już upłynęło ponad dwa tygodnie. Dziesiątego sierpnia zebrała się Komisja Rewizyjna. Już było po terminie. I dopiero dziś, po ponad dwóch miesiącach rozpatrujemy skargę. Oczywiście można powiedzieć w ten sposób, że Rada mogłaby uniknąć rozpatrywania tego tematu. Mógłbym postawić wniosek. Ale proszę Państwa – złamaliśmy przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego i w ogóle nie powinniśmy się tym zajmować. A skarżącym za niezłatwienie sprawy służyłoby prawo oskarżyć Radę o rażące naruszenie prawa.

Oczywiście z tego Panie nie skorzystały, bo teraz rozpatrujemy sprawę, ale tak jak powiedziałem, zgodnie z Kpa. To już jest dawno po terminie. Przypominam sobie podobną sytuację w poprzedniej kadencji. Pilnowaliśmy tego terminu i zresztą służby prawne nas mobilizowały do tego, żebyśmy absolutnie nie przekroczyli trzydziestodniowego terminu załatwienia sprawy. W tej sytuacji, jaka teraz wyniknęła, nie powiem, że wskazówki, ale nie było na pewno. Po trzecie, że służby naraziły nas, czyli Radę Miasta na zarzut rażącego naruszenia prawa, w związku ze złamaniem Kodeksu postępowania administracyjnego, o którym mówiłem wcześniej. Czyli nie dotrzymanie tego terminu i narażeniem na następną skargę Rady Miasta za rażące naruszenie prawa w związku z niedopilnowaniem terminu wynikającego z ustawy. Wreszcie po czwarte. Proszę Państwa, nie winie Pana Burmistrza, dlatego, że proszę o tym pamiętać, że nie możemy absolutnie wkraczać w kompetencje organu wykonawczego. Czy nam się podoba, czy nie ostateczną decyzję w sprawie przyznania nagród podejmuje Burmistrz. I wychodząc z tego założenia, również o tym proszę pamiętać, że gdyby Rada nawet uznawała, że te osoby, czy tam inne osoby, czy ktokolwiek jest niegodny, czy też niezasłużenie otrzymał nagrody itd., Pan Burmistrz zgodnie z kompetencjami taka decyzje ostateczną posiada, bo to jest nagroda Burmistrza za wybitne osiągnięcia, a nie nagroda Rady. Te pieniądze z budżetu miasta, ale kompetencje należą do Pana Burmistrza. I w związku z tym, nawet, jeśli doszło do naruszenia prawa, to podsumowując swoje wystąpienie, skarga, albo nasza decyzja nie może mieć absolutnie żadnego charakteru skargowego w sensie administracyjnym. My możemy tylko i wyłącznie –

powiem tak trywialnie – pogrozić palcem Panu Burmistrzowi na przyszłość i powiedzieć: Panie Burmistrzu, proszę tak więcej nie robić. Mam nadzieję, że te wnioski, które padły na Komisji Oświaty, a także na innych Komisjach, o których mówiła przed chwilą Marzena, a ja to zgłaszałem, żeby wcześniej przyjmować wnioski, a potem powoływać Komisje, Pan Burmistrz weźmie sobie to do serca i w przyszłym roku, takich rzeczy już nie będziemy rozpatrywać. Dziękuję.

Radny GRZEGORZ GREGOROWICZ

Szanowny Panie Przewodniczący, Drodzy zebrani, w dużej mierze podzielam wnioski, które zgłosił tutaj przy tej mównicy mój przedmówca, ale z częścią się nie zgadzam i chciałbym trochę pójść w tym kierunku, ale lekko zbaczając z obranego przez Niego kursu. Otóż na początku powiem, że nie zgadzam się np. z taką tezą, że wcześniej było dobrze, że pilnowaliście Państwo tych terminów, tych trzydziestodniowych, czy miesięcznych w przypadku tego typu spraw, ale przypomnę, że w poprzedniej kadencji złożyłem skargę, że jeden z radnych podmiejskich nie powinien być radnym i Państwo tą skargę rozpatrywaliście siedem miesięcy. Musiałem zgłosić do Pana Wojewody skargę na bezczynność organu, czyli Rady, dopiero Rada się zajęła i wydała jakąś decyzję w listopadzie o ile sobie przypominam. Dokumenty mam w domu, myślę, że niektórzy radni, którzy wtedy byli i radnymi są dalej. I powtarzam, rozpatrywanie tej sprawy trwało siedem miesięcy, a nie miesiąc. To jest jedna rzecz. Ale to nie jest ad vocem, tylko to jest przypomnienie, że jednak zdarzały się nam, jako Radzie pewne zaszłości, które nie przynoszą nam chluby.

Natomiast wracając do tej sprawy, powiem tak – nie podoba mi się ta sprawa i uważam, że jej rozwój, czy tok debatowania nasuwa znowu szereg wątpliwości, przede wszystkim od razu widać, że sprawa jest rozpatrywana stronniczo choćby z dwóch względów. Proszę Państwa – nie ma na sali jednej ze stron. Dostała z tego, co wiem zaproszenie, ale nie przybyła. Rozumiem, że albo nie jest zainteresowana rozstrzygnięciem, albo z jakichś względów uznała, że być może nie ma szans na takie procedowanie, które zapewni jakieś równe szanse. I powiem tak, ja do końca nie jestem przekonany, jakie były powody. Zostawmy to na razie, ale rozwój wydarzeń mówi, że te powody, np. takie, że strona mogła uznać, że nie ma szans różnego traktowania przy rozpatrywaniu, to są uzasadnione. Bo te dowody, czy też te powody dostarczył chociażby Pan Przewodniczący Komisji Rewizyjnej. Znow się Jego czepiłem..., ale dał mi powody, bo np. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej odczytał mowę obrończą Pani magister Targońskiej. Proszę Państwa i pytanie. Czy ktoś odczytał, czy zaprezentował pozew, czyli akt oskarżenia, czyli pismo przewodnie, czy pismo, które było powodem skargi – to pismo, które zaczęło całą sprawę? Pismo tych Pań.

Proszę Państwa, ja już wiem, jakie rzędu, natomiast Pan Przewodniczący Komisji Rewizyjnej odczytał powtarzam pismo obrończe Pani Targońskiej, ale nie wiem, do czego się to pismo odnosiło, bo nie mam materiału źródłowego. No widzicie, już widać, że jest jakaś obrona stanowiska, które już jest z góry upatrzone. Ja nie wiem jeszcze jak się zachowam, ale widzę, że faktycznie jest wiele powodów, żeby mieć wątpliwości do bezstronnego rozpatrywania sprawy. Więc życzylibym sobie, żeby ktoś odczytał pismo, o co jest ta skarga. Bo już widzę też, że ta skarga dotyczy czegoś innego, co tutaj jakby zaczyna przeważać. Otóż z pisma Pani Targońskiej, które jest wtórne do samego pisma tych Pań, jak i bezstronnych innych zachowań – rozumiem drugiego uczestnika, czyli Pana Jurka tracza, to wynika, że przedmiotem debaty ma być to, czy Panu traczowi i fundacji, która Pani Targońska reprezentuje, czy ta nagroda się należy, czy nie.

Proszę Państwa, my w ogóle o tym nie debatujemy. My nikt z nas – rozumiem – mam nadzieję, nie ośmieli się kwestionować zasadności nagród. To nie są moje klimaty i ja nie wiem, po prostu nie chce o tym rozmawiać i nie jest to przedmiotem debaty. My nie debatujemy, czy im się ta nagroda należała, czy nie. I proszę tutaj jakby nie próbować sugerować, że Pani Targońska w swoim jakby piśmie poświęciła uwag, jak to jej fundacja,

którą ona reprezentuje jest zasłużona. Proszę Państwa – nikt tego nie kwestionuje. Pani Dyrektor, nikt nie kwestionuje, ani również ja zasług tej fundacji, ale to chyba nie o to chodzi.

Tak samo tutaj Jurek Tracz przedłożył nam kilka teczek, żebyśmy się mogli tutaj zapoznać z historią jego działalności społecznej. Proszę Państwa – nie o tym jest ta skarga. Ta skarga jest o tym, że przyjęte zasady prawne, administracyjne przez Pana Burmistrza i Jego otoczenie, zostały złamane. I według mnie, bez wątplenia zostały złamane. I tutaj się zgadzam z moim przedmówcą, z Panem Andrzejem Zielińskim w kilku rzeczach. Zaczniemy od początku. Proszę Państwa, zgodnie z naszym Statutem, organami, czy podmiotami uprawnionymi do zgłoszenia uchwały jest Burmistrz, są Komisje, są grupy radnych, są mieszkańcy w liczbie co najmniej dwustu, są Komisje – w tym Komisja Rewizyjna, ale nie ma w naszym Statucie, kto rozpatruje skargi na działalność Burmistrza lub kierowników jednostek organizacyjnych gminy. Oczywiście można się z tym uporać w ten sposób, że jeśli nie ma, to należy ściągnąć do kompetencji Pana Przewodniczącego Rady, że On organizuje prace Rady i prowadzi jej obrady. Píše jeszcze, że wyłącznie, czyli rozumiem, że w ramach organizacji właśnie kierowania pracami Rady, właśnie Pan Przewodniczący kieruje już do Komisji Rewizyjnej, żeby wydała opinię. I być może tak było. Ale proszę Państwa – Przewodniczący wyjedzie na urlop, albo zachoruje, albo zbuntuje się i zmieni się osoba i sposób procedowania w takich samych sprawach, w tych samych okolicznościach może być różny. Po co, jak można to śmiało zmienić w Statucie. I ja tutaj się biję w piersi swoje, że brałem udział w pracach komisji statutowej i tego nie przewidzieliśmy. To była drobna sprawa, ale np. przewidywała ... i bardzo podoba mi się ten pomysł i chciałbym Was do tego namówić i będę prosił, żeby zapisać w protokole dzisiejszej sesji moją propozycję, która polega na tym, że w jednej z gmin wiejskiej naszego powiatu – sam się dziwię, że wpadli na taki dobry pomysł i w statucie gminy, w rozdziale – my mamy też w statucie rozdział – poświęconym pracy Komisji Rewizyjnej, jeden z punktów mówi, uchwały na sesję Rady w sprawie skarg na działalność Wójta i kierowników jednostek organizacyjnych gminy, przygotowuje Komisja Rewizyjna. Proste. Przychodzi skarga, więc już nie czekamy miesiąc, dwa, trzy, cztery, tylko z automatu idzie do komisji Rewizyjnej. Ona się spotyka, głosuje i założmy, że jeśli negatywna będzie opinia to przygotowuje uchwałę negatywną, a jeśli pozytywna, to uchwałę pozytywną. A tutaj tak – nie wiadomo, dlaczego to rozpatrywała Komisja rewizyjna i dlaczego przygotowała projekt uchwały negatywny. Być może słusznie, ale powtarzam. Nie było podstaw do tego, żeby to zrobiła, bo przecież nie była umocowana, żeby to ona zrobiła i z różnych głosów, które padały na naszych komisjach słyszę, że nie było nawet głosowania w Komisji Rewizyjnej, albo się ludzie odżegnują, że nie było głosowania.... Ja tak twierdzę, bo słyszałam, że nie było. Np. słyszałem, że ten projekt uchwały przygotowało Biuro Rady. Oczywiście, odrzucimy właśnie semantykę. Teraz możemy gadać różne rzeczy, ale gdyby właśnie pojawił się taki prosty zapis w Statucie, że w takich sprawach rozpatruje i przygotowuje uchwałę Komisja rewizyjna, to nie miałbym absolutnie żadnych pretensji, że taki, a nie inny kształt ma ta uchwała. A tak nie wiem, dlaczego jest negatywna od razu z góry. Ja rozumiem, że np. mój klub przygotowuje w następnym punkcie projekt uchwały o wyjściu ze Związku, to my przygotowaliśmy, żeby wystąpić, prawda? Więc rozumiem, że skoro Panie napisały skargę, to idąc tym tokiem rozumowania, ten projekt uchwały powinien być za uznaniem tej skargi, gdyby się trzymał podobnej logiki. Ale zostawmy logikę i wróćmy do konkretów. Proponuję, że jeśli Rad uzna, że nawarstwia się tematy, które spowodują konieczność zmiany w Statucie, to żeby uwzględnić moja propozycję i dopisać w części dot. Komisji Rewizyjnej, upoważnienie dla Komisji Rewizyjnej do rozpatrywania skarg i przygotowania uchwały w tego typu kwestiach. To jest moja jedna uwaga.

Druga moja uwaga jest taka, że ja proszę Państwa nie zgadzam się z interpretacją dotyczącą Kodeksu postępowania administracyjnego. Faktycznie Kpa mówi wyraźnie, że czas

na rozpatrywanie jest miesiąc, a w sprawach skomplikowanych – dwa. Ale co się dzieje, gdy rad podejmie decyzje za cztery miesiące. Proszę Państwa nic się nie dzieje. Przekroczenie terminów nie odbiera decyzji odium legalności. To jest decyzja dalej legalna. Wtedy np. przysługuje skarga na beczynność do organu nadzorczego, do Sądu Administracyjnego można prosić Państwa się zwrócić, więc to, że nie było to przez miesiąc, czy nawet przez dwa, to nie przeszkadza procedować nawet i za trzy i za cztery. Przypominam, Rad kiedyś procedowała siedem miesięcy na zbliżonym temacie i decyzja Rady była nadal legalna pomimo przekroczenia wszystkich możliwych terminów. Chodzi o to, że strony powinny być zawiadamiane o przewlekłości, o konieczności wdrożenia postępowania wyjaśniającego, więc Kpa trzeba czytać łącznie w sposób taki, jaki wyraźnie z niego wynika. Nie tylko sama litera, ale również duch, norma jest tutaj ważna. Więc uważam, że mamy prawo debatować na tej sprawie i mamy prawo podejmować jakąś decyzję.

Następna kwestia, to proszę Państwa, uważam, że tutaj Pan Burmistrz i Jego otoczenie złamało przepisy w świetle tych dwóch zarządzeń, które wydało, które Pan Burmistrz wydał. Jedno Zarządzenie tj. z 18 maja o składzie oraz Regulaminie pracy Komisji i drugie Zarządzenie sprzed miesiąca, z 11 kwietnia w sprawie określenia zasad przyznawania nagród Burmistrza Miasta Lubartowa. I Komisja Rewizyjna mówi tak w świetle tych przepisów. Proszę Państwa, to są dziecinne tłumaczenia i nawet nieliczące z godnością sprawowanego prze nas mandatu. Mówię to wprost i bez ogródek.

Proszę Państwa. Komisja Rewizyjna mówi tak: to nie Pan Burmistrz składał osoby do składu Komisji, dlatego nie miał prawa zmienić tego składu. Proszę Państwa, a kto mówi, że Pan Burmistrz miał obowiązek zmienić skład? Skoro Pan Burmistrz mówił w Zarządzeniu z 18 maja, że członkiem Komisji nie może być osoba, której kandydatura została zgłoszona do nagrody Burmistrza, a tą kandydaturę nie zgłasza On, tylko ktoś inny, to jeśli Pan Burmistrz, albo Jego otoczenie, które jest obarczone odpowiedzialnością za wykonanie tego Zarządzenia, a jest to inna osoba, ale Jego, ma obowiązek zwrócić organowi zgłaszającemu, że łamie przepisy. Czyli innymi słowy – jeśli Pani Targońska zgłosiła swoją Fundację, a jednocześnie jest członkiem Związku i mimo to zgłosiła, to należało jej zwrócić uwagę, że proszę się z tego wycofać, albo zrobić coś innego. Np. z członkostwa w Komisji zrezygnować i czekać na jej decyzję, bo to Ona ma podjąć decyzję, a jeśli nie podejmie, to jasne nie bierze udziału w podejmowaniu decyzji, albo nie jest rozpatrywana zgłoszona przez nią kandydatura, bo łamie w oczywisty sposób przepisy. To jest jedna rzecz. I powiem tak: „Widziały gały, co brały”.

Druga rzecz, dlaczego są dwa Zarządzenia odrębne. W jednym Zarządzeniu jest skład oraz Regulamin pracy, a drugim zasady przyznawania nagrody. Kto przeszkadzał Panu Burmistrzowi, żeby w jednym Zarządzeniu zrobić np. określenie składu i np. zasad przyznawania nagrody, albo inaczej: określenie zasad przyznawania nagrody i regulaminu. Jeżeli byłyby zasady przyznawania nagrody i regulamin i wysłany byłby do przedsiębiorców lub do tych instytucji zainteresowanych właśnie tą sprawą albo uczestniczących w Komisji, to przeczytaliby z Regulaminu, że aby zgłosić kandydaturę, nie można być członkiem. I być może nie zgłosiliby tych właśnie kandydatur. Więc tutaj jest ten problem.

To proszę tutaj nie udawać, że Pan Burmistrz nie mógł tych ludzi skreślić. Pan Burmistrz mógł wystąpić do tych, którzy zgłaszali niezgodnie z Jego zarządzeniami, żeby zmienili kandydatury, albo sami wypisali się z tego składu, bo po prostu On sam przyjął te założenia. Przyjął założenie, że członkiem Komisji nie może być osoba, która kandyduje lub nie może być kierownikiem organizacji, która jest zgłoszona. Czyli Pani Targońska z tego powodu nie mogła być członkiem Komisji i Pan Jerzy Tracz nie mógł być. I tutaj nie ma nic do rzeczy, że oni się wyłączyli.

Proszę Państwa, kto się odważy na tej sali powiedzieć, że synonimem słowa „nie być członkiem”, jest słowo „wyłączenie”. Czyli, że aby nie być członkiem, to się można

wyłączyć. Proszę Państwa. Instytucja wyłączenia jest znana w prawie samorządowym. Ona się do nas radnych odnosi i mówi, że jeśli Państwo głosują w sprawach, które naruszają, albo mają związek z interesem prawnym radnego, to ten radny się wyłącza. Ale on nadal jest radnym, czyli ten zapis dopuszcza, że można być członkiem i się wyłączyć. A tutaj mówi się tak: nie może być ten ktoś członkiem i on spełnił ten warunek, bo się wyłączył. Proszę Państwa... instytucja wyłączenia nie jest tożsama z ustaniem członkostwa. Odnosząc to do radnych, jak będzie głosowanie w sprawie mającej związek z interesem prawnym radnego, to On powinien mandat złożyć, tak? No właśnie, nie róbmy tutaj żartów, bo jestem sam ciekaw, jak państwo zrobicie z tego tramwaju rower?

Moim zdaniem trzeba przyjąć tą skargę, jako zasadną ze względów formalnych. Natomiast proszę Państwa, co się stanie...? No właśnie. Zgadzam się Panem radnym Zielińskim – nic się nie stanie. Pan Burmistrz zostanie pouczony. Nikt z nas nie podważa zasadności przyznania tych nagród – przynajmniej ja nie. Nie mam uwag do tego, że Pan Tracz dostał tą nagrodę, czy Pani Targońska, ale uważam, że skarga jest zasadna, bo oboje Ci ludzie nie powinni być członkami Komisji, bo tak Pan Burmistrz zadecydował.

I dlatego wnoszę o uznanie tej skargi za zasadną i na koniec powiem jeszcze raz, bo jestem ciekaw jak z tego tramwaju wyjdzie rower w głosowaniu? Dziękuję.

Radny PIOTR KUSYK

Chciałem się odnieść do wypowiedzi mojego przedmówcy, do dzieciniego tłumaczenia i do szczegółowej instrukcji dzielenia zapalki na czworo, bo tak to mniej więcej według mnie wyglądało. Ja zajmę Państwu troszeczkę mniej czasu.

Otóż mój przedmówca na Komisji Budżetowej – sam widziałem – przeglądał protokół z posiedzenia Komisji Rewizyjnej w sprawie rozpatrzenia skargi i mógł się zapoznać szczegółowo z tym protokołem, z którego wynika, dlaczego podjęliśmy taką, a nie inną decyzję. Poza tym, dwóch członków Pana klubu jest członkami Komisji Rewizyjnej. Mieli dostęp do pełnych dokumentów. Dlaczego więc Pan nie skorzystał z okazji ... (radny G. GREGOROWICZ z miejsca: A co to ma do rzeczy?) No ma do rzeczy. Mówi Pan, że Pan nie wiem, że Pan nie rozumie, to są dziecinne tłumaczenia. Trzeba było wykazać inicjatywę i zapoznać się z tymi dokumentami.

Pan nie rozumie, Pan nie wie, dlaczego... To trzeba było sięgnąć do tych dokumentów. Zapytać koleżankę i kolegę z Klubu, przejrzeć dokumenty, które wpłynęły, zapoznać się z nimi, zapoznać się z protokołem. Miał Pan do tego prawo. To nie są dokumenty tajne. Dlaczego Pan z tego nie skorzystał? A ja „sądzę” i „przypuszczam”, to jak Pan przypuszcza, dlaczego Pani Wąsowej tutaj nie ma? Ja nie wiem, może jest chora. Nie będę się nad tym zastanawiał. Faktem jest, że jej tutaj nie ma. Natomiast mogą też przypuszczać, dlaczego Pan nie wie i nie rozumie. Może dlatego, że Panu się nie chciało najnormalniej w świecie przeczytać protokołu, zapoznać się z dokumentami i dlatego zajmował nam Pan tutaj tyle czasu.

Radny PIOTR SKUBISZEWSKI

Wysoka Rado, Panowie Burmistrzowie, chciałbym odnieść się tutaj do słów Pana Wiceprzewodniczącego Zielińskiego w zakresie, gdzie Pan Wiceprzewodniczący Zieliński stwierdza, że rozpatrywanie tej skargi po terminie nastąpiło z rażącym naruszeniem prawa (Radny A. ZILIŃSKI: Niej, ja tak nie powiedziałem. Tylko powiedziałem, że mogło być uznane za rażące naruszenie prawa.) To ja zrozumiałem to w ten właśnie sposób. Chciałbym Państwu przypomnieć Państwu przepis art. 37 §7 kpa, gdzie stwierdza się, organ wyższego stopnia stwierdza jednocześnie, czy niezakończona sprawa w terminie miała miejsce z rażącym naruszeniem prawa, czyli oznacza to, że to dopiero organ wyższego stopnia do takiego przekonania dojść może lub też nie.

Radny ANDRZEJ ZIELIŃSKI

Sama Rada nie może stwierdzić wobec siebie.

Radny PIOTR SKUBISZEWSKI

Stwierdziła Pan, wyraził taką opinie swoją ocenę.

Radny ANDRZEJ ZIELIŃSKI

Nie zrozumieliśmy się Panie radny, dlatego, że to z logiki takiego wyводу wynikałoby, że Rada sama stwierdziłaby, że dokonała rażącego naruszenia prawa, a to jest nielogiczne. (Radny P. SKUBISZEWSKI: Nie, ja tylko powiedziałam, że Pan tak to ocenił). Ale gdyby tak było, tzn. uznałabym, że Rada sama siebie oceniła negatywnie. To jest niemożliwe. Oczywiście organ wyższego rzędu stwierdza rażące naruszenie prawa Rady, jeżeli ta nie dokona swoich obowiązków zgodnie z Kpa. Gdyby się okazało, że Pani Gryta i Pani Was po upływie terminu miesiąca, czy dwóch podałyby sprawę do sądu, to by właśnie takie było rozstrzygnięcie.

Radny PIOTR SKUBISZEWSKI

To jest Pana opinia, że takie rozstrzygnięcie by było, czy mogłoby być i to należy podkreślić, że rozpatrywanie tej skargi nie odbywa się z rażącym naruszeniem prawa, jak stwierdzono w mojej ocenie. Dziękuję bardzo.

Radna MARIA KOZAK

Szanowni Państwo, jestem członkiem Komisji Rewizyjnej i na posiedzeniu Komisji, ja w ogóle wyłączyłam się z udziału w głosowaniu. Nie głosowałam. Wychodziłam z założenia i chyba miałam rację, że po prostu ta sprawą nie powinna się zajmować Komisja Rewizyjna. Ta sprawa jest – rozpatrywanie skargi na Burmistrza i jest to niezgodne z Kpa. Natomiast na pewno, wydaje mi się, a nawet uważam, że trzeba zmienić Regulamin przyznawania nagród. Dziękuję.

Radny GRZEGORZ GREGOROWICZ

Proszę Państwa, zapewniam Państwa, że nie jest moim zamiarem zamienianie tego punktu w magiel, ale widzę, że Pan Kusyk idzie w tym kierunku i zamierza mnie do tego skłonić, nie uda mu się. Po prostu na jego inwektywy typu, że nie czytałem, że nie odrobiłem lekcji, albo, że nie rozumiem, być może są zasadne w Jego środowisku, albo w Jego mniemaniu, ale myślę, że obiektywny ogląd rzeczy i ocena otoczenia zajmie właściwie stanowisko w tej sprawie. Ja po prostu wyraziłem pewną obawę, która Pan Kusyk potwierdza, że ciekawe jak On zrobi – i odnoszę to do Niego – jak On z tego tramwaju zrobi rower? Ponieważ nie da się obalić tezy, żeby móc głosować w sprawie nagród tego rodzaju, nie można być członkiem Komisji, a Oni się wyłączyli – a to nie to samo. Ciekawe, jak On zrobi z tego, że to jest jednak synonim. Ten jeden powód, oprócz tych siedmiu, które jeszcze przytoczyłem i mają oparcie przepisy, których w ani calu się nawet nie zbliżył i nie obalił, sam ten jeden powód uzasadnia, żeby ta skargę uznać za zasadną. I nie pomogą związki towarzyskie, określone pewne jakby ugrupowania polityczne, czy nastawienie.

Proszę Państwa, to jest taka drobna sprawa. Faktycznie, my marnujemy trochę czasu na ten temat, ale jak marnowaliśmy czas, gdy Pan czytał obronę Pani Targońskiej, gdy nikt ją nie atakował, zamiast odczytać ten pozew Pani Wąsowej, o co tutaj chodzi, czyli to, co się zaczęło. Źródło sprawy w ogóle nie było odczytane. Autor źródła nie jest obecny na sesji, a my mówimy o popłuczynach, a Pan jest widzę głównym aktorem w tego typu zajęciu, więc kończąc mówię tak: co miałem do powiedzenia treściwego to zrobiłem, natomiast nie pomogą zaklęcia nikogo, to próbuje zrobić z igły widły. Mówię tak: w świetle przepisów nie da się tej

uchwały obronić i powinniśmy głosować za przyjęciem tej skargi za zasadną, ale powtarzam w sensie merytorycznym ona ma małe znaczenie, nie rodzi żadnych negatywnych skutków dla Pana Burmistrza. Dziękuję.

Radny JAKUB WRÓBLEWSKI

Drogi Panie Burmistrzu, Szanowni Państwo. Po pierwsze chciałem powiedzieć, że nie będę się wypowiadał w kwestiach merytorycznych, w sensie takim, czy nagrody zostały przyznane słusznie, czy niesłusznie. To nie jest moja decyzja. Ja do osób, czy instytucji, które nagrody otrzymały, nie mam żadnych zastrzeżeń. Cieszę się, że takie nagrody są przyznawane, natomiast nie byłem członkiem Komisji, nie wgłębiałem się w przyznawanie tych nagród, ale mówię: nie budzą one u mnie żadnych zastrzeżeń, żadnych negatywnych emocji.

Po drugie, chciałem też zdziwić się, bo nie rozumiem, po co Pan Burmistrz wydaje zarządzenie, którego potem nie przestrzega? Wydaje mi się, że można przecież było zmienić zarządzenie, przecież nie ma z tym problemu i wtedy nie byłoby żadnego tematu. Po prostu, jak ja patrzę, to jest taka drobna wpadka, która nie powinna się przydarzyć. Pan Burmistrz przyznaje nagrody, to jest Jego decyzja. Może nie być żadnej Komisji, Pan Burmistrz może podejmować decyzje arbitralnie, natomiast jak się wydaje akt prawny zarządzenie, czy regulamin, to wypada go przestrzegać.

Po trzecie chciałem zwrócić uwagę, że jakkolwiek i cokolwiek byśmy mówili, sądzili, pisali pisma itd. o tym, czy warto się tą sprawą zajmować, czy nie warto, to złożenie skargi na działalność Burmistrza jest kompetencją każdego obywatela tego miasta i my, jako Rada Miasta nad każdą skargą, jeżeli ona do nas trafia, zgodnie z właściwościami powinniśmy ją rozpatrzyć niezależnie od tego, kto ją złożył i jak ważnej, czy błażej sprawy ona dotyczy. Od tego po prostu jesteśmy.

I chciałbym na koniec zapytać, ponieważ widzę, że rozstrzygnięcie na tej sali może być bardzo różne. Chciałbym zapytać Pana Burmistrza, czy radcy prawnego, jeżeli Pan pozwoli – o to, w jaki sposób powinniśmy nad tą uchwałą debatować. Tzn. czy mamy głosować nad tym projektem uchwały, czy raczej nad uznaniem skargi za zasadną, lub bezzasadną i potem formułować treść uchwały. W jaki sposób powinniśmy to zrobić, żeby to przebiegało zgodnie z prawem. A po drugie, jeszcze bardzo bym prosił, ponieważ ja czytałem sobie pewne rzeczy dotyczące konsekwencji, uznania tej skargi za zasadną, natomiast nie jestem pewien i prosiłbym o informację, jakie są ewentualne konsekwencje uznania tej skargi przez Radę Miasta za zasadną, bo to też powinno mieć wpływ wydaje mi się, czy może być ważne dla osób, które będą podejmowały decyzje, w jaki sposób powinny głosować. Dziękuję.

Radny MAREK POLICHAŃCZUK

Panie Przewodniczący, Panowie Burmistrzowie, Szanowni Państwo. Generalnie to rzeczywiście nie traktowałbym tego, jako złamanie prawa. Bardziej bym się tutaj przychylił, jako pewne niedopatrzenie. Myślę, że ta skarga tak naprawdę jest skarga uderzająca w działania Burmistrza i myślę, że taki naprawdę był cel tej skargi. Szkoda tylko, że niestety jakby obuchem dotknęło to Fundacji – Panią Targońska i Pana Jurka, bo ja powiem szczerze, to zawsze podcina skrzydła. Takim ludziom, którzy mnóstwo swojego prywatnego czasu i wysiłku poświęcają na działalność społeczną i każdą inną sprzyjającą rozwojowi miasta, czy regionu, to takie sytuacje podcinają skrzydła. Wówczas Ci ludzie zadają sobie pytanie, po co my tak naprawdę mówimy. Chcieliśmy dobrze, a ktoś nas uderzył. Dlatego uważam, że przy składaniu takiej skargi, być może ona jest zasadna, bo być może doszło tam do jakiegoś niedopatrzenia, niecelowego, choć ja uważam akurat, że nie. Tak naprawdę to miało inny cel. Co do wyłączenia się z prac komisji, zgodziłbym się z argumentacją Pana Grzegorza Gregorowicza, gdyby ta Komisja miała charakter ciągły. Wtedy rzeczywiście wyłączenie

z głosowania byłoby nierównoznaczne z członkostwem. W przypadku, kiedy ta Komisja – logicznie rozumując – ma charakter jednorazowy i dotyczący przyznawania tylko nagród, a to było jej celem, to moim zdaniem wyłączenie się z Komisji, to tak jakby w pewnym momencie nie było się członkiem. Wiem, że Pan się będzie z tego śmiał, bo Pan ma swoją teorię rozumowania itd. Ja mówię o ty cały czas i może Pan to zrozumie, że prawa nie można interpretować i stosować instrumentalnie, bo wiele przepisów jest takich, że nie odzwierciedlają faktycznego stanu i tego, co może się wydarzyć. Mogę podać wiele przykładów również w ustawie o samorządzie. Takich przykładów, jak np., że radny nie może korzystać z majątku gminy, bo może stracić mandat. Chodziło tutaj o to, żeby radni swoją działalnością nie dorabiali się itd., itd., ale proszę sobie wyobrazić: radna, czy radny prowadzi działalność gospodarczą i wynajmuje 1m² chodnika na tzw. baner, żeby postawić sobie reklamę. I wiecie Państwo, że jak wygra w przetargu ten jeden metr i zgodnie ze wszystkimi normami i nawet, jeśli zapłaci trzy razy wyższą cenę, to on też straci mandat. Takie jest prawo! Prawo niejednoznacznie.., nie da się w prawie zapisać wszystkich możliwości. Tak samo w tym momencie nie mógł też Burmistrz przewidzieć takiej sytuacji.

Nie zgadzam się również z propozycją wyłaniania Komisji po otwarciu wniosków. Proszę Państwa, wtedy to będzie jawny zarzut, że Burmistrz ustawia Komisję pod określonych kandydatów. Już lepszym by było wyłonić Komisję o trzy, czy cztery osoby większą z zaznaczeniem w regulaminie, że wtedy te osoby, jeżeli się okazuje, że kandydat jest zobowiązany, wówczas automatycznie wypada.

I martwi mnie w tym wszystkim właśnie, że cała dyskusja, pomimo, że nie kwestionujecie Państwo zasług nagrodzonych, to jednak mimo wszystko obuchem uderzyła Państw, za co w imieniu swoim i myślę radnych – bardzo Państwa przepraszamy. Myślę, że w następnym roku taka sytuacja się nie zdarzy i mimo wszystko apeluję do Państwa, żeby tą skargę odrzucić.

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Państwo. Pozwolę sobie zabrać głos, bo też będę miał pytanie dla Pana mecenasa. Dlatego pierwszy zabieram głos.

Taka refleksja mi się nasuwa, jak to z niczego można zrobić wielką sprawę, poświęcać temu godzinami debaty, pisać po wszystkich instytucjach podważając dobro naszego miasta, podczas kiedy Panie skarżące mogły po prostu przyjść i zapytać, jak to się stało, że tak się odbyło. Bo ja nie podzielam opinii Panów radnych: Pana Przewodniczącego Zielińskiego i Pana radnego Gregorowicza, że prawo zostało złamane.

Jeżeli uznajemy, że to jest samodzielna – mówię o Zarządzeniu i o Regulaminie – samodzielna decyzja Burmistrza, bo tak umówiliśmy się, czy tak to zostało z tradycji przejęte, bo przecież ja tego nie modyfikowałem, od lat tak to jest, to w każdym stosownym czasie, ja mogę dokonać zmiany tego zarządzenia. I mam pytanie, czy mogłem to zrobić ustnie?

Bo, proszę Państwa, sytuacja była taka, po Komisji Oświatowej 16 maja, kiedy Państwo wydelegowaliście Pana Jerzego Tracza do pracy w tej Komisji opiniującej, dwa dni po tym fakcie powołany już został Zespół do opiniowania. I Pani Przewodnicząca Komisji, która była Pani Sekretarz, w trakcie przyszła i zasygnalizowała taką sytuację. Bo to jest też jakieś doświadczenie z tej naszej debaty, że powinniśmy też łączyć. ... Tak mamy, że Regulaminem, przyznawaniem zajmuje się Wydział Oświatowy, a od strony formalnej, bardziej Wydział organizacyjny. I Komisja do momentu rozpoczęcia pracy, nie zajmowała się kandydatami. Po sygnale Pani Przewodniczącej Komisji o tej sytuacji, słownie zmieniłem to Zarządzenie, wykreślając w §1 w ust. 6 pkt 1i2, gdzie była ta blokada.

W moim przekonaniu miałem do tego prawo nie komplikować sytuacji, bo to zasługiwało na to, żeby odwoływać posiedzenie Komisji, żeby przekładać posiedzenie, jeżeli to jest Komisja, która służy Burmistrzowi, kiedy Pan Jerzy Tracz był delegowany przez Komisję Oświatową, Pani Krystyna Targońska była delegowana przez Fundację Rozwoju Lubelszczyzny, to ta sytuacja nie zasługiwała na to, żeby tym się nie zajmować i odkładać.

Poleciałem Pani Sekretarz, że tego przepisu nie stosujemy w tym roku i dokonałem zmiany tego Zarządzenia słownie. I mam pytanie do Pana mecenasa, czy mogłem to słownie zrobić? A żałuje, że Panie skarżące nie przysły, nie zapytały. Zajmują i Państwu czas, zajmują Regionalnej Izby Obrachunkowej i Wszystkim Świętym – użyje tego żargonu, kiedy to można było przyjść i się dowiedzieć, jak jest sytuacja. Doświadczenie na przyszłość jest takie, że musimy więcej czasu poświęcić na to, żeby rozdzielić. Natomiast tak to wyglądało i tyle mam do powiedzenia, jako oskarżony, bo żałuje, że ani Komisja Rewizyjna nie zaprosiła mnie – byłem wtedy co prawda na urlopie i Komisje Rewizyjna rozumiem i nie zostałem dzisiaj poproszony i musiałem się sam dobijać do głosu.

Proszę Państwa, nie zasługuje ta sprawa na zabieranie mieszkańcom również naszego czasu, bo ważne jest, że osoby godne zostały nagrodzone, a wewnętrzna sprawa dopóki nie zostanie zmienione i jest to decyzja Burmistrza, Burmistrz regulował postępowanie i prace Komisji i to się stało.

Radny JAKUB WRÓBLEWSKI

Panie Burmistrzu, w Biuletynie Informacji Publicznej publikowane są pańskie Zarządzenia. Chciałem zapytać ile z tych Zarządzeń Pan słownie zmienił i to nie ma odbicia w BIP-ie? W jakim zakresie? To jest ważne, bo obywatele z tego czerpią wiedzę o formie działania z Urzędu Miasta, więc chciałem zapytać ile zostało zmienione słownie tych Zarządzeń i jaka mamy gwarancję, że one są takie, jakie są opublikowane w BIP-ie? Powiem szczerze, to spowoduje to, że obowiązujące Zarządzenia mogą być zupełnie inne niż publikowane. Więc rodzi to wątpliwości obywatela, co do tego, na jakiej podstawie działa Urząd, czy w jaki sposób to wszystko funkcjonuje.

Głos zabrał Burmistrz JANUSZ BODZIACKI, który udzielił odpowiedzi na powyższe:

Chcę oświadczyć, że jest to jedyne zarządzenie, które zmieniłem. A sytuacja była nadzwyczajna, za kilka dni były dni Lubartowa, wręczaliśmy nagrody, więc to jest jedyne zarządzenie, które słownie zmieniłem i tekst jednolity będzie przy następnej regulacji w przyszłym roku, jeżeli to będziemy praktykować.

Radny ANDRZEJ ZIELIŃSKI

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado. Także uważam, że za długo dyskutujemy na ten temat, ale chciałbym, żebyśmy rozstrzygnęli raz na zawsze tą kwestie skargi na Burmistrza. Nie konkretnie tej skargi, ale w ogóle skargi na Burmistrza w przyszłości, bo być może się takie pojawiają. Przecież każdy obywatel ma prawo złożyć skargę na działalność Burmistrza do Rady. Ja chciałbym jednak podnieść inną kwestię, która budzi mój niepokój i szereg wątpliwości. Po pierwsze zgodnie z naszym prawem przyjętym w Statucie jest tak, że inicjatywa uchwałodawcza należy do określonych organów, w tym również i do Komisji i Komisja Rewizyjna – tutaj nie zgadzam się z Jakubem – Komisja Rewizyjna dostała ustne polecenie rozpatrzenia sprawy na sesji przez Pana Przewodniczącego i przygotowanie stosownego projektu uchwały. Komisja Rewizyjna wywiązała się z tego. Może z poślizgiem, może po drugim posiedzeniu, ale wywiązała się i my uznajemy, że jest to stanowisko Rady i nie zgadzam się z Panem Gregorowiczem, że powinna alternatywnie przygotować jakieś inne warianty. Nie, przygotowała takie, jakie przegłosowała.

Natomiast moja wątpliwość jest natury innej, że ten projekt uchwały nie uzyskał większości. Tzn. że co? Że Rada głosowała za tym, żeby uznać skargę za zasadną? A gdzie projekt tej uchwały, a gdzie uzasadnienie, żeby uznać skargę za zasadną? Nie rozumiem. Ja absolutnie za wirtualnym, nieistniejącym projektem nie chcę głosować. Mam jeden projekt i rozumiem, że przyjęcie go oznacza, że uznaje się skargę za bezzasadną, a odrzucenie tego

nie jest równoznaczne z uznaniem, że Pan Burmistrz popełnił błąd, że skarga jest zasadna, bo takiego projektu uchwały nie będziemy głosować.

Radny PIOTR KUSYK

Mam przed sobą protokół Komisji Rady Miasta Gdańsk z 18 maja 2016 roku, w sprawie rozpatrzenia jakiejś skargi. Nieistotne jakiej, w każdym bądź razie kończy się rozpatrzenie skargi – cytuję: „...w związku z tym wnoszę o uznanie skargi za niezasadną i upoważnienie Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej do przygotowania projektu uchwały w tej sprawie i przedłożenia go Radzie Miasta Gdańsk”. Jak ja to rozumiem? Nie wiem, jak jest opisane w Statucie rozpatrywanie skarg w Radzie Miasta Gdańsk. Czy jest szczegółowa instrukcja, jak to ma się odbywać, w każdym razie prawdopodobnie tradycja jest taka, że Komisja Rewizyjna rozpatruje skargę, przygotowuje uzasadnienie swojej decyzji oraz upoważnia Przewodniczącego – może upoważnić Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, Biura Organizacyjnego, w każdym razie według mnie ten projekt uchwały dotyczący tej skargi nie wynika z inicjatywy uchwałodawczej konkretnej Komisji, a wynika z procedury rozpatrywania skargi. Rozpatrzenie skargi kończy się jakimś projektem uchwały, ale według tego, co ja tutaj widzę i co przeczytałem, w Radzie Miasta Gdańsk takiego projektu uchwały się nie głosuje. My to przegłosowaliśmy, bo w niektórych Radach Miast głosują takie projekty uchwały, natomiast w Gdańsku takiego projektu uchwały nie głosują.

Uważam, że to nie jest ani dobre, ani złe. Taka po prostu jest tradycja i tak naprawdę decyzje o tym, czy skarga jest zasadna, czy nie jest zasadna podejmuje Rada Miasta, czyli to, co my w tej chwili robimy, to my będziemy podejmować decyzje, czy skarga jest zasadna, czy nie. I możemy się donieść do tego projektu uchwały. Nasz projekt uchwały, którą sporządziliśmy uznaje skargę za niezasadną, ale nic nie stoi na przeszkodzie, żeby uznać tą skargę za zasadną i zmienić ten projekt uchwały. Według mnie to Rada będzie autorem tej uchwały, a nie Komisja Rewizyjna. Tak ja to rozumiem. Dziękuję bardzo.

Radny GRZEGORZ GREGOROWICZ

Proszę Państwa, mamy do czynienia z zagłaskiwaniem sprawy na śmierć. Otóż wszyscy następni rozmówcy mówią, że sprawa jest tak drobna, mieliśmy dobre intencje. Ludziom należą się te nagrody. I to wszystko prawda. Przecież z każdym z tych słów należy się zgodzić. Wcale nie zarzucam, że Burmistrz miał złe intencje, że Pani Targońskiej albo, że Panu Jurkowi się nie należą te nagrody, tylko mówię, że mieli wystarczająco dużo czasu, żeby przygotować takie opapierzenie prawne, jakie przygotowali, żeby ich działania i ich intencje były zgodne z tymi kwitami. Ja ich nie zmuszałem, żeby pisali to, co napisali i działali potem wbrew temu, co napisali. Sami to uczynili. Więc jeżeli pisze, że nagrodzony nie może być członkiem Komisji, to nie może. I teraz Pan Burmistrz wymyślił bardzo fajną rzecz i być może prawdziwą – ja nawet nie mówię, że prawdziwą. Pierwszy raz w życiu zmienił ustnie Zarządzenie w trakcie. Powiem tak – pewna zasad prawna mówi wprost, że akty prawne wydane w jakiejś formie mogą być zmienione w tej samej formie. Więc jeżeli ustnie powiem, że $a=b$, to ustnie powiem, że $b=c$. Krótka piłka, więc jak pisemnie wydał zarządzenie, nie wiem, dlaczego dwa odrębne, ale „pal licho”, cokolwiek zrobił, nie mam do tego pretensji. Ale mam pretensje, że potem Jego czyny są inne niż to, co napisał. I to nie pozwala głosować mi za tym zarządzeniem, za tą decyzją. Skarga jest oczywiście słuszna. Jeżeli Państwo znowu będą pchać skałę pod górę, to ja powiem tak – znów wygra poprawność, czy sprawiedliwość z prawem.... Tylko, że problem polega na tym, że Ci, którzy walczą o tę sprawiedliwość, właśnie stanowią prawo. To wy to napisaliście! Więc, co się takiego stanie, jak wyślecie ludziom sygnał, że jesteście w miarę wiarygodni? Czyli piszemy i mówimy i robimy to samo. A to zupełnie inaczej. W drobnej sprawie, tylko dlatego, że ktoś mi się podoba mniej, albo bardziej, zachowujemy się tak, albo inaczej. Józio zgłosi skargę, swój chłop, więc prędko gdzieś pod stolikiem zmienimy przepisy. Ale jak Agatka zmieni, a jej nie lubimy, to potem

robimy tak: robimy z niej czarnego luda, wiedźmę i babę, która ma chustkę na głowie i patrzy w szklaną kulę.

Proszę Państwa, to jest kolejny przykład, że rozmydlacie „pierdułę”. Nic się złego nie stanie, jak odrzucimy tą uchwałę, a nie ma innego wyjścia. I jeżeli uważacie, że dwa razy dwa jest cztery, to należy tą skargę przyjąć. I nic się nie stanie. Więcej – uwiarygodnimy swoje działania, że my potrafimy liczyć, patrzeć i wyciągać wnioski, bo inaczej są równi i równiejsi. Od drobnych spraw do największych. Wprawdzie z góry płynie przykład sporu o konstytucję, gdzie najwyższe gremia większe niż nasze, Sąd Najwyższy, czy jakby Trybunał co innego, a rząd co innego. Rozumiem, że patrzymy i wyciągamy negatywne wnioski, ale może nadszedł czas, żeby pokazać tym ludziom, tym warstwom, że potrafimy przykrywać czyny, czy wydarzenia ze słowami, a zwłaszcza z przepisami, które sami stanowimy. Namawiam Was, aby z tej „pierduły” nie robić zbyt długiej lekcji, jak być obłudnym, jak być zakłamanym.

Proszę Państwa, przypomniał mi się tak na koniec film, kiedyś bardzo słynny – należy do genialnych dzieł literatury filmowej – dwunastu gniewnych ludzi. Tam skazywali murzyna na śmierć i wielu z nich mówiło, że idźmy do domu bo „pierduła”, bo tam jest obiad. Albo kolacja. I widzę podobne gesty właśnie tych, którzy nie przeczytali, nie zrozumieli, nie zapoznali się z dokumentami. Twierdzą, że nie zrozumieli, nie przeczytali, nie przygotowali się. Ja mówię tak: zajmuję się tą „pierdułą” tylko dlatego, że chcę literalnej sprawiedliwości. Oddajmy sprawiedliwości w drobnej sprawie. Przepisy stanowione przez nas były inne niż to, co zrobiliście. I trzeba się do tego przyznać. Zwłaszcza, że przyznanie będzie dowodem wielkości, a nie małości, w jakim kierunku ta sprawa zmierza.

To jest „pierduła”. Zgoda, ale załatwmy tę „pierdułę” tak, jak na to zasługuje. Zachowajmy się jak mężczyźni, bądź niewiasty. Dziękuję.

Przewodniczący Rady JACEK MIKOŁAJ TOMASIAK

Panie Burmistrzu, Szanowni radni, Szanowne media. Powiem w ten sposób: nie czuję się w obowiązku przeproszać kogokolwiek na tej sali, w której się znajduję, bowiem nie zamierzam się zajmować tymi osobami. Wolalabym, żeby te osoby, które wymieniają jakieś nazwiska przeproszały same za siebie, bo uważam, że powinniśmy się zająć merytorycznie sprawą.

A jeżeli zająć się merytorycznie sprawą, to pozwoli Pan radny Gregorowicz, że nie będę odczytywał całego pisma Pani Wąsowej i Pani Gryty, bo jest ono obszerne, ale jeżeli tylko na początku wczytamy się, że te dwie osoby prosiły o ujawnienie pewnych dokumentów na stronach internetowych i tego nie otrzymały i dlatego napisały do Komisji rewizyjnej, a potem wybuchł cały spór, to nie możemy mówić tak, że te Panie wystarczyłoby żeby przyszły, zapytały i by tą odpowiedź otrzymały. Bo zupełnie, co innego wynika z pisma Regionalnej Izby Obrachunkowej. Kolejna rzecz: jeżeli chodzi o wypowiedź radnego Zielińskiego. Radny Zieliński oczywiście powołując się na pewne przepisy, oczywiście w części ma rację. Również rację ma radny Gregorowicz, który wskazał, że dopiero siedem miesięcy po terminie pewne sprawy były analizowane. Ale zwróćmy również uwagę, że nie kto inny, jak Przewodniczący tej Rady – Tomasiak, przedłożył propozycje pewnej pracy Radzie Miasta, jeżeli chodzi o tą skargę i przy aprobacie wszystkich radnych, ten tryb pracy – czyli skierowanie tego do Komisji Rewizyjnej zostało zaakceptowane. To zostało zaakceptowane. Nikt z radnych nie podnosił wówczas i nie argumentował, że powinno być inaczej. Więc pewien tryb i zgodzę się tutaj z radnym Zielińskim i trochę bym polemizował z radnym Wróblewskim, nadania biegu tej sprawie został określony. Co do Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, to proszę Państwa – dostało się niesamowicie radnemu Gregorowiczowi, że nie czyta dokumentów. Ja przypomnę temu samemu Przewodniczącemu, że ja na Komisje przyszedłem z tymi dokumentami, czyli z protokołami z posiedzenia Komisji Rewizyjnej, z którego to posiedzenia dopiero się wyłania chaos, bo sami członkowie tej Komisji

rewizyjnej nie wiedzą, co się dzieje. Nie wiedzą, co głosują. Radca prawny przedkłada opinie, że Komisja nie może przygotować projektu uchwały, po czym głosują tylko opinię. Dzisiaj, dopiero w chwili, kiedy złożył wniosek Przewodniczący Zieliński na Komisji Budżetowej, Komisja szybko zbiera się pół godziny przed sesją Rady Miasta, żeby ten tryb i ta uchwała mogła być w ogóle procedowana i głosuje, że projekt uchwały, który przygotował nie wiadomo kto i nie wiadomo jak, mógł być w ogóle procedowany.

Poza tym, jeżeli już mówimy i stawiamy zarzuty, Panie Przewodniczący, Panu radnemu Gregorowiczowi, to mi postawiono zarzut następujący: a jakim prawem Pan się powołuje na protokół, który przez Komisję nie został jeszcze przyjęty. Bo do dzisiejszego dnia protokołu z ostatniego posiedzenia Komisji Rewizyjnej, Panie Przewodniczący nie ma. Więc proszę nie atakować radnego Gregorowicza, kiedy ewidentnie nie ma Pan racji. Wręcz nakazano mi, żebym sobie odsłuchał to posiedzenie, bo ten dokument nie jest dokumentem wiążącym i w oparciu o ten dokument, nie mogę pewnych tez na Komisji wygłaszać.

Tutaj również zwróćcie uwagę, że nie rozmawiamy personalnie i nie powinniśmy w ogóle przywoływać personalnie jakiegokolwiek nazwiska, a powinniśmy rozmawiać merytorycznie. Więc teraz sięgnijmy do uzasadnienia samej Komisji rewizyjnej, bo my rozpatrujemy skargę na Burmistrza Miasta i jak ta sprawą się zajmował. Więc proszę Państwa – jeżeli czytam w uzasadnieniu Komisji Rewizyjnej, że Burmistrz Miasta nie mógł ingerować w decyzje tych podmiotów, tj. Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji m.in. Więc zadaję pytanie: co się wydarzyło w styczniu tego roku, w chwili kiedy Komisja Budżetowa opiniowała projekty do Budżetu Obywatelskiego. Tam również był pewien Regulamin, tam również były pewne wytyczne i co zrobił Burmistrz w chwili, kiedy Komisja zaopiniowała wszystkie projekty, jako pozytywne? Bardzo szybko wystąpił do Przewodniczącego, pomimo że też nas goniły terminy. Pamiętajcie Państwo, że 18 stycznia, w chwili, kiedy odbyło się drugie posiedzenie, to wcześniej – siódmego byliśmy przekonywani, że to są terminy ostateczne, żeby uruchomić procedurę Budżetu Obywatelskiego, ogłaszać przetargi, przygotowywać dokumentację itd., itd.

I tutaj Burmistrz bardzo uważnie przeczytał Regulamin, wystąpił do Przewodniczącego, żeby ponowiono głosowanie i to zostało zauważone. Tam kompetencje Pan Burmistrz miał mimo, że to była decyzja Komisji Budżetowej, zaś tutaj nie miał, mimo, że była to decyzja Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji m.in.

Więc nie uzasadniamy tym bardziej takich argumentów, jeżeli przeszłość pokazuje, że pewne rzeczy były możliwe, że były do realizacji i że można było tak to zrealizować. Proszę Państwa, jeżeli tak to będzie robione, tym bardziej, jeżeli będziemy słyszeli, że ustnie są zmieniane jakieś zarządzenia, to powodzenia w przyszłości wszystkim tym, którzy będą chcieli uczestniczyć i być osobami, które miałyby być nominowane do takiej nagrody, bo nie wiadomo, co w trakcie postępowania i jak zostanie ustnie zmienione zarządzenie i jakie skutki mogą się rodzić dla tych osób, które będą nominowane do takich nagród.

Reasumując, proszę Państwa i wskazując na pewne postępowania z przeszłości Pana Burmistrza i to, co wydarzyło się później. Wskazując na to, że Regulamin jasno mówi o pewnych czynnościach, kto może je wykonywać i jak może funkcjonować w tym gremium. Obowiązkiem Pana Burmistrza było reagowanie na błędy popełnione w tym Regulaminie. I w przyszłości mam nadzieję, że się to nie powtórzy. Natomiast widać, że nie da się oszukać rzeczywistości i nie da się powiedzieć, że błędy zostały popełnione. Dziękuję.

Mecenas BOGUSŁAW DZIUBEK

Panie Przewodniczący, Panie i Panowie radni, Panie Burmistrzu. Ja może zacznę od tego, że w naszym Statucie nie ma uregulowania procedury rozpatrywania skarg i wniosków, tak jak i w wielu innych samorządach. I w związku z tym tutaj powstał problem. Nie mamy tego uściślonego, więc zainicjowany proces przez Pana Przewodniczącego – skierowanie skargi, pisma do Pana Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, uruchomi procedurę

rozpatrywania tej skargi i chciałem Państwu powiedzieć, że specyfika pracy Rady – sami Państwo wiecie, że obradujecie na sesjach, w związku z tym rozpatrzenie tej skargi trwało i zawsze dochodzi do tego, że z reguły samorządy, czyli Rady nie dotrzymują tego terminu 30 dniowego do rozpatrywania skargi. To nie znaczy, że trzeba to tolerować, ale to nie jest termin zawity, tylko to jest termin instrukcyjny, którego nie powinno się go przekraczać, nie mniej jednak z racji systemu pracy Rady, tak właśnie się dzieje. Bo w przeciwnym wypadku, każda skarga powodowałaby konieczność zwoływania sesji nadzwyczajnej i doszłoby w mojej ocenie do paraliżu wręcz, albo ciekawego systemu funkcjonowania Rady, jeżeli chodzi o tę kwestię.

Oczywiście skarga została przekazana poza służbami prawnymi do Pana Burmistrza, czyli poszła sprawa do Pana Przewodniczącego i chciałbym podkreślić, że forma przyjęcia projektu – zresztą Pan Przewodniczący wie, co podpisywał, wypracowana decyzja jest tylko propozycją i tylko tutaj do Pana Wróblewskiego radnego – Państwo możecie głosować przygotowane stanowisko Komisji Rewizyjnej, które zgodnie z §2 ust. 2 Statutu zostało przekazane na piśmie i w Państwa gestii jest nawet modyfikacja uchwały. Tym bardziej, że w regulaminie nie jest to określone.

Teraz jeszcze Panu radnemu Wróblewskiemu chciałem odpowiedzieć, że co do formy, to nie będę publicznie instruował Pani skarżącej (bo Pan o to pytał) o możliwościach prawnych, bo to nie jest moja rola. Może ona złożyć ponowna skargę i może być ponownie rozpatrywana, bo ja nie wiem, czy ja Pana dobrze zrozumiałem.

I teraz jeszcze kwestia – forma ustna zmiany zarządzenia. W obrocie prawnym, to Państwo wiecie, bo tutaj są przedsiębiorcy również i prawnicy na sali, że dopuszczalna jest i obowiązuje również forma ustana zawarcia umowy, którą dla celów dowodowych potwierdza się na piśmie. W mojej ocenie taka forma zmiany aktu wewnętrznego jest dopuszczalna, która powinna znaleźć odzwierciedlenie w formie pisemnej i na pewno takie odzwierciedlenie znajdzie.

I to chyba wszystko, co ja sobie tutaj zapisałem.

Przewodniczący Rady JACEK MIKOŁAJ TOMASIAK

Proszę Państwa, musi być zaprotokołowane i już patrzę, jak Pani tam patrzy z politowaniem, tylko nie z miejsca, bo nic nie usłyszysz, więc prosiłbym, żeby radny Wróblewski doprecyzował.

Radny JAKUB WRÓBLEWSKI

Panie Mecenasiu, ja pytałem o to, jak powinniśmy skargę na Pana Burmistrza rozpatrywać, bo w tym momencie głosujemy nad projektem uchwały. Za jego przyjęciem, bądź odrzuceniem. Jeżeli będziemy za odrzuceniem tego projektu uchwały, to znaczy, że skargę rozpatrzyliśmy pozytywnie. I co wtedy? To po pierwsze.

A po drugie, jakie są konsekwencje prawne rozpatrzenia pozytywnie skargi na Burmistrza Miasta. Co dalej?

Mecenas BOGUSŁAW DZIUBEK

Jest przedstawiony projekt wypracowany przez Komisję Rewizyjną o nie uwzględnieniu skargi. Możecie Państwo podjąć, tak jak powiedziałem odmienną decyzję i głosujecie i uznajecie skargę za zasadną. I możecie Państwo na sesji wypracować projekt uchwały i wówczas trzeba opracować uzasadnienie. Jest taka forma dopuszczalna. To się wiąże z tym, że nie mamy określonej procedury w Statucie. Więc jest forma taka, jaką wypracowała Komisja, ale główną rolę decyzyjną i moc uchwałodawczą posiada Rada i w związku z tym możecie Państwo również taki wariant przyjąć. Wiązałoby się z tym –

hipotetycznie przedstawiam Państwu – wypracowanie, czyli opracowanie projektu uchwały wraz z uzasadnieniem.

Przewodniczący Rady JACEK MIKOŁAJ TOMASIAK

A jeżeli zmieniamy Panie Mecenasiu – zapytam się – zmieniamy jakąś uchwałę, albo jest inne zupełnie głosowanie, jest projekt uchwały przedłożony w sprawie absolutorium dla Burmistrza. Uzasadnienie komisji Rewizyjnej jest takie, że absolutorium powinno być udzielone. Regionalna Izba Obrachunkowa wskazuje, że powinno być udzielone, a Rada nie udziela. To co, wtedy też zmienia się uzasadnienie?

Mecenas BOGUSŁAW DZIUBEK

No każda uchwała powinna mieć uzasadnienie, więc jeżeli Państwo podejmiecie taką uchwałę, to trzeba to stanowiska uzasadnić.

Przewodniczący Rady JACEK MIKOŁAJ TOMASIAK

W Trakcie dyskusji, ale nie powinniśmy tworzyć nowego uzasadnienia do projektów uchwał.

Mecenas BOGUSŁAW DZIUBEK

Panie Przewodniczący, tutaj mamy sytuację taką, jeszcze raz powtarzam: nie ma uregulowania schematu procedowania w skargach. Skierował Pan pismo do Komisji Rewizyjnej. Komisja Rewizyjna wypracowała stanowisko o nie uwzględnieniu skargi wraz z projektem uchwały. I jeszcze raz powtarzam. Jeżeli Państwo uważacie..., jest sesja możecie wypracować, przegłosować stanowisko i przegłosować projekt uchwały wraz z uzasadnieniem.

Wiceprzewodniczący Rady JAN ŚCISEŁ

Z uwagą się przysłuchuje tutaj tej dyskusji i padających argumentów i dla mnie padły dwa bardzo ważne zdania. Jedno wypowiedziane przez Pana Burmistrza, w zasadzie kilka zdań, że dokonał zmiany zarządzenia i myślę, że tak było, ponieważ Pan Burmistrz dobrze znał całą sytuację. Zapewne Pan Burmistrz Szumiec przedstawił mu dyskusję z Komisji, które się odbyły. A drugie zdanie wypowiedział Pan mecenas, że jest to forma prawnie dopuszczalna, że można tak – tak zrozumiałem Pańską wypowiedź, że jest to forma prawnie dopuszczalna, że Zarządzenie można w formule ustnej zmienić. Natomiast pozostałe elementy uważam, że dyskusowania nie wymagają, bo swoją rolę spełnił i Pan Przewodniczący Tomasiak – nadał biegu sprawie, wysłał pismo do Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej, żeby skarga była rozpatrzona przez Komisję Rewizyjną i żeby Komisja Rewizyjna przyjęła stosowny projekt uchwały. I tak się stało. Czy można rozpatrywać i w jakim to trybie..., ale tak się stało. Jest przegłosowany projekt uchwały przez Komisję Rewizyjną, przedstawiony tutaj nam Radzie i powiem tak: że treść projektu uchwały, wynika z prac Komisji Rewizyjnej, jako organ tutaj kolegialny Rady Miasta mieliście prawo..., nikt Wam tej treści tutaj nie narzucał, mieliście prawo taką treść przyjąć i jeśli przegłosowaliście, to jest Wasza propozycja dla Rady. Cała procedura dobra, no i taka moja opinia w tej sprawie.

Przewodniczący Rady JACEK MIKOŁAJ TOMASIAK

Dziękuję Panie Mecenasiu. Tutaj radny Wróblewski zwraca uwagę jeszcze na pytanie o konsekwencje prawne nie przyjęcia dzisiejszej uchwały, jakie są. Głosowania przeciw tej uchwale, która jest zaproponowana dzisiaj. Jeżeli zostanie odrzucona ta uchwała?

Mecenas BOGUSŁAW DZIUBEK

To proszę Państwa, możecie Państwo, bo przecież to Wy jesteście tutaj na Radzie i możecie podjąć decyzję. Rozumiem, że w takim układzie będzie to przyjęcie, jako skarga zasadna. (Przewodniczący Rady: Też tak rozumiem). To proszę Państwa, możecie w takim układzie ... (radny JAKUB WRÓBLEWSKI z sali: Co wtedy z Burmistrzem się dzieje?) Nic się nie dzieje dla Burmistrza. Również nic się nie dzieje, jak podejmiecie uchwałę, bo nie określa się skutków prawnych, ani nawet dyscyplinarnych w stosunku do Pana Burmistrza. To, co powiedział Pan Przewodniczący Zieliński przed godziną tutaj sądzę, przed tą dyskusją tutaj, że jest to kwestia quasi pogrążenia, czy zwrócenia uwagi kurtuazyjnie.

Proszę Państwa, chciałbym tylko zwrócić na jedną rzecz uwagę. Ponieważ również brałem udział i byłem poproszony o konsultacje prawną i nie dlatego, że to jest mój przełożony, niemniej jednak była to taka dosyć delikatna, specyficzna atmosfera i czas naglił. Nie mnie jednak, powtarzam zmiana ustana formy tego zarządzenia wewnętrznego, które dotyczy tego procedowania, znajdzie odzwierciedlenie w formie pisemnej. Jest to prawnie dopuszczalne – mówię o ustnej zmianie tego zarządzenia.

Przewodniczący Rady JACEK MIKOŁAJ TOMASIAK

Tak, tak. Tylko jeśli zarządzenie wydane w czerwcu i byliśmy informowani, że ustnie zostało zmienione w czerwcu, to czy nie powinno ono być już opublikowane?

Mecenas BOGUSŁAW DZIUBEK

Co do formy czaso – procesu, to już nie będę się na ten temat wypowiadał.

Burmistrz Miasta JANUSZ BODZIACKI

Oczywiście procedura przyznawania nagród jest w tradycji naszej coroczna, czyli przed majem przyszłego roku, to nabierze charakteru. Jest tyle poważnych spraw w naszym mieście, że szkoda się zajmować akurat w tym momencie takimi sprawami. Natomiast chciałbym nie zgodzić się z twierdzeniem Pana Przewodniczącego Tomasiaka, straszeniem potencjalnych nagrodzonych w przyszłym roku, że słownie, że nie startujcie, że nie pracujcie. (Przewodniczący Rady : Nic takiego nie powiedziałem) Chce Państwu powiedzieć: moje jedyne, bo widzę, że to rzeczywiście będzie jedyna słowna zmiana zarządzenia wewnętrznego – jeszcze raz podkreślam – była uszanowaniem decyzji Komisji Oświaty i Fundacji Rozwoju Lubelszczyzny. I tylko tyle mam do powiedzenia.

Radny PIOTR KUSYK

Chciałem się odnieść do wypowiedzi Pana Przewodniczącego i do protokołu z posiedzenia Komisji, jakim się posługiwał. Oczywiście był to protokół nieprzyjęty jeszcze przez Komisję Rewizyjną. Protokół ten przyjęty został w dniu dzisiejszym, natomiast o ile mi wiadomo nie wnieśliśmy żadnych zmian do tego protokołu, w związku z tym Pan Przewodniczący posługiwał się dokładnie tym samym dokumentem. (Przewodniczący Rady JACEK MIKOŁAJ TOMIASIAK: A jakie uwagi mi Pan wówczas zwrócił, na co zwrócił uwagę – że nie wszystko jest zapisane zgodnie z prawdą w tym protokole.) Czy mógłby mi Pan nie przeszkadzać. (Przewodniczący Rady : Zawsze mam prawo zabrania głosu.) Bardzo mi się nie podoba stwierdzenie, że na Komisji panował chaos, że wyłania się chaos. Równie dobrze mógłbym powiedzieć, że dzisiaj wyłania się chaos w tej naszej dyskusji. Po prostu stanowisko niektórych członków Komisji było odmienne od stanowiska pozostałych. Dyskutowaliśmy nad tym, czy mamy przyjąć projekt uchwały, czy mamy go nie przyjmować. Tak samo, jak dyskutujemy dzisiaj nad różnymi kwestiami.

Dzisiaj mógłbym powiedzieć równie dobrze, że dzisiaj panuje chaos. I kto tutaj jest winny? Będziemy szukać winnego? No chyba niekoniecznie.

A co do obrony Pana Gregorowicza – Pan Gregorowicz mógł się zapoznać z tymi dokumentami. Mógł się zapoznać z protokołem. Powtórzę to jeszcze raz i myślę, że Pan Gregorowicz świetnie sam się potrafi obronić i nie potrzeba mu pomocy. I myślę, że możemy już spokojnie przejść do głosowania nad projektem tej uchwały.

W następnej kolejności głos w dyskusji zabrał radny KAZIMIERZ MAJCHER

Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, Panie i Panowie radni, szanowni Państwo – chciałem tylko wyjaśnić, że odbyły się dwa posiedzenia Komisji rewizyjnej.

Na pierwszym posiedzeniu Komisji Rewizyjnej zostało przegłosowane stanowisko w tej sprawie, a uchwałę później na podstawie tego stanowiska podjął Przewodniczący Komisji Rewizyjnej i ta uchwała znalazła się tutaj na dzisiejszych obradach i wcześniej – proszę nie zarzucać, że to tak późno – ale wiele Komisji się odbywa przed samą Radą ... i wynikało to tylko po prostu z terminów. Odbyło się to dzisiaj i została podjęta uchwała, przegłosowana dzisiaj i przedstawiona Radzie.

Radny GRZEGORZ GREGOROWICZ

Proszę Państwa, chciałbym zgłosić poprawkę i kontrprojekt do tego projektu, który brzmiałby identycznie jak ten projekt, ale z dwoma wyjątkami. Tam w §1, gdzie pisze, że uznaje się za bezzasadną skargę, trzeba zmienić słowo „bezzasadną” na „zasadną”. Czyli: „uznaje za zasadną skargę”. I z tego samego paragrafu pierwszego całkowicie usunąć punkt 2, czyli: „uzasadnienie stanowi załącznik do uchwały”. Nie ma obowiązku, aby uchwała miała uzasadnienie. I w związku z tym proszę bardzo, za pomocą dwóch czynności wyrzucających kilka słów, mamy kontrprojekt.

Może powtórzę, zaaplikuje mój wniosek uzyskany w porozumieniu z radnym Wróblewskim, bo uznać trzeba, że nie ja jestem samodzielnym autorem, ale jakby przekąźnikiem pewnej myśli, którą przyjąłem niemalże w 1/2 za swoją. Być może nawet za dużo.

Więc mój projekt brzmi tak, że wszystkie paragrafy są takie same, natomiast w §1 pkt 1 pisze: „uznaje za zasadną skargę Pani Elżbiety Wąs i Pani Anny Gryta na działalność Burmistrza Miasta Lubartów w przedmiocie przyznawania nagród za wybitne osiągnięcia w działalności społecznej, twórczej i zawodowej”. Wykreśla się ustęp drugi aktualnego projektu.

§2: „Wykonanie uchwały powierza się Przewodniczącemu Rady Miasta Lubartów, zobowiązując do doręczenia niniejszej uchwały stronie skarżącej”.

§3: „Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia”.

Wiceprzewodniczący Rady ANDRZEJ ZIELIŃSKI

Nie, no może być punkt ustępu pierwszego, jak nie ma drugiego.

Przewodniczący Rady JACEK MIKOŁAJ TOMASIAK

Techniczne sprawy rozumiem się poprzesuwać.

Radny PIOTR KUSYK

Moim zdaniem taka uchwała powinna mieć uzasadnienie. Skarżący powinni wiedzieć, czy uznają tą skargę za zasadną, czy nie. A jeżeli uznają za zasadną, to dlaczego, podać powody. Nie można według mnie pozostawić tego, sporządzając tylko samą uchwałę. Uzasadnienie powinno być sporządzone przez Radę – dzisiaj.

Przewodniczący rady JACEK MIKOŁAJ TOMASIAK

Przepraszam najmocniej. Zgodnie ze Statutem, każdy radny ma prawo wnieść poprawki do uchwały. Te poprawki głosuje Rada Miasta. W trakcie dyskusji Rada może

zupełnie zmienić projekt uchwały. Uzasadnieniem do takich decyzji jest zawsze protokół z sesji Rady Miasta i wygłaszane opinie w trakcie dyskusji do tego, jak radni dochodzą.

Radny PIOTR SKUBISZEWSKI

Szanowni Państwo. Ja również przychyliam się do stanowiska Pana radnego Kusyka. Uważam, że uzasadnienie do tej uchwały powinno być nieodłącznym elementem podjętej przez Radę Miasta uchwały, choćby dlatego, że te uchwały też są publikowane i są ogólnodostępne i nasi mieszkańcy też powinni mieć bezpośredni dostęp do samego uzasadnienia stanowiska Państwa radnych. Niewykluczone też, że przyjęta przeciwna do zgłaszanej przez Komisję Rewizyjną uchwała, może stać się przedmiotem skargi, stąd też uzasadnienie przez Państwa sporządzone również będzie pomocne do ewentualnych dalszych kroków. Dziękuję.

Przewodniczący Rady JACEK MIKOŁAJ TOMASIAK

Tak. I chciałem zwrócić tutaj uwagę Panu radnemu, że w takich przypadkach, zawsze organ nadzorczy oczekuje aż pojawi się protokół, który będzie protokołem przyjętym przez Radę Miasta i w oparciu o uchwałę oraz protokół dochodzi do wniosków, czy podejmuje pewne czynności nadzorcze.

Radny JAKUB WRÓBLEWSKI

Przepraszam, ale nie sprawdziłem teraz w Statucie, ale wydaje mi się, że uzasadnieniem powinien być projekt uchwały, a nie uchwała. Dziękuję.

Radny GRZEGORZ GREGOROWICZ

Proszę Państwa wybaczyć. Jesteśmy zmuszani do przedłużania tej debaty i kieruję tą skargę również do siebie, ale krótka uwaga. Organy administracji publicznej działają w granicach i na podstawie prawa. Jeżeli Pan Kusyk mówi, że..., czy Pan Skubiszewski mówi, że musi być uzasadnienie, niech poda konkretny przepis, z którego wynika, że to uzasadnienie jest obligatoryjne, obowiązkowe. Nie ma takiego obowiązku. A jeżeli jest, to jest zobowiązany wskazać, gdzie to wyraźnie jest stwierdzone. Dziękuję.

Radny PIOTR SKUBISZEWSKI

Szanowni Państwo. W odpowiedzi na prośbę Pana radnego Gregorowicza, §50 pkt 4” „projekt uchwały przedkłada się radzie wraz z uzasadnieniem”. Rozumiem, że Państwa stanowisko też będzie opatrzone uzasadnieniem.

Przewodniczący Rady JACEK MIKOŁAJ TOMASIAK

I proszę przeczytać kolejne paragrafy w Statucie, które mówią o tym, że radni w trakcie posiedzenia mają prawo wnieść poprawki do projektu uchwały.

Radny PIOTR SKUBISZEWSKI

Natomiast ja powiedziałem coś innego, na samym początku. Dobrą praktyką jest i tak też praktykujemy, że uchwały jednak zawierają pisemne uzasadnienie. Dziękuję.

Przewodniczący Rady JACEK MIKOŁAJ TOMASIAK

Dziękuję bardzo za tą wykładnię. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Z uwagi na brak dalszych głosów w dyskusji, na wniosek Klubu Platformy Obywatelskiej o 10 minut przerwy w posiedzeniu, Przewodniczący Rady Miasta ogłosił przerwę.

Po przerwie:

KRYSTYNA TARGOŃSKA – Kierownik Lubelskiej Fundacji Rozwoju

Panie Przewodniczący, Szanowni Radni, Panie Burmistrzu. Przepraszam, jestem dzisiaj trochę zdenerwowana, ale jeszcze chyba takiego kaca moralnego to nie miałam. Nie chcę, żebyście Państwo odebrali, że to jest wina Burmistrza. Sytuacja był naprawdę nadzwyczajna. Ponieważ ze Stowarzyszenia Kupców i Przedsiębiorców nikt nie mógł uczestniczyć ze względu na chorobę Pani Jublewskiej, dzwoniło do kilku osób, to są osoby, które prowadzą biznes, często nie są w stanie zamknąć firmy na 5 czy 6 godzin. Druga sprawa jest też taka, że dowiedziałam się na dwa dni przed, że jesteśmy typowani, nie było mnie wcześniej, byłam w sanatorium. Jakbym wiedziała wcześniej, na pewno nigdy w życiu bym w takiej Komisji nie uczestniczyła. Uczestniczyłam w Komisji wielokrotnie i były nawet takie sytuacje, kiedy naprawdę ściągnano nas na telefon, bo zawsze jest to środowisko kupieckie czy przedsiębiorców. Wiercie mi Państwo, to nie są ludzie, którzy przyjdą, siedzą tutaj, mają czas. To są ludzie, którzy prowadzą biznes. To jest pierwsza sprawa. A druga sprawa to jest taka, nikogo dzisiaj nie prosiłam w mojej sprawie o taką czy inną stronę. Wiercie mi Państwo dwie godziny temu wróciłam z urlopu a Panie radny Gregorowicz to jest też, to co ja czytam na stronie internetowej to co zostało opublikowane na stronie Pani Gryty i Pani Wąs to są zarzuty pod moim adresem, że jestem związana w jakiś sposób z Panią Jublewską, że głosowałam na nią. Stowarzyszenie Kupców, Przedsiębiorców ma swój zarząd i to Zarząd typował a nie Pani Jublewska. Z Panią Jublewską nie jesteśmy w żaden sposób związani. Jesteśmy tak samo związani jak z każdym innym przedsiębiorcą, którego typowaliśmy do nagrody Burmistrza. I wiercie mi Państwo, że nie wiem czy kiedykolwiek teraz będę brała udział w jakiejś komisji a często byliśmy proszeni o to żeby zaopiniować, żeby być tym ciałem ze strony instytucji pozarządowej, żeby uczestniczyć w różnych komisjach często i to daje taki przykry obraz tego, że z takiej drobnej sprawy moim zdaniem. Należało wtedy wyjść i powiedzieć nie uczestniczę. Mam takie wyrzuty sumienia, że tego nie zrobiłam, bo chciałam i konsultowałam się żeby jednak z ramienia tego biznesu ktoś był. I tylko takie były moje intencje, żadne inne. I Panie radny Gregorowicz, Państwo radni ja byłam pierwsza, która przysłała do Pana Burmistrza i powiedziałam „chyba tą nagrodę zwrócę”, jak przeczytałam to co przeczytałam na stronie internetowej. Wiercie mi Państwo to nie jest nagroda dla mnie tylko dla was, bo część tych radnych jest ileś tam kadencji, wspierało nie tylko fundację ale oddział. Budowana była ta instytucja przez 25 lat. Jest opisywana w wielu publikacjach. To jest też promocja miasta Lubartowa i za chwile ukaże się książka. Przeczytajcie Państwo ile rzeczy było zrobionych. Nigdy się nie chwalimy. To jest moim zdaniem promocja miasta Lubartowa, lepszej nie trzeba. I teraz w tej chwili czuję się naprawdę źle. Nikogo nie prosiłam dzisiaj, także Panie radny Kusyk, przepraszam, dziękuję, że Pan się w mojej sprawie w jakiś sposób tam prawda odezwał, ale Bóg mi świadkiem, że nikogo o to nie prosiłam. Przykro mi jest i nikomu nie życzę takiej nagrody, jaką Oddział Lubelskiej Fundacji Rozwoju dostał. Dziękuję.

Radny GRZEGORZ GREGOROWICZ

Proszę Państwa, my tu nie jesteśmy po to, żeby oceniać motywy moralne czy jakby czy jest sumienie, więc Pani słów Pani Targońska nie przyjmuje do siebie, ponieważ stanowisko swoje wyraziłem już dość wyraźnie. Jeśli Pani je zrozumiała to tutaj komentarz wszelki również z mojej strony jest zbędny. Nie podkreślamy, nie zajmujemy się zasadnością przyznania nagród, natomiast zwróciliśmy uwagę na rzeczy, które są oczywiste. Ponieważ widzę, że panuje tu a wyciągam wnioski mam nadzieję jakiejś swoistej relacji ich, proszę Państwa moralny, nie chcę w tym uczestniczyć. Nie będę głosował nad prawem naturalnym, nad tym, że 2x2 jest 4 i dlatego chciałbym zgłosić z tej mównicy, że wycofuję swoją

poprawkę do tej uchwały. Proszę ją traktować jako niebyłą i deklaruje, że wyłącza się z głosowania, ponieważ urąga to moim, w jakimś rozumieniu najprostszym inteligencji. I wzywam wszystkich ludzi, którzy wyrażają podobne wartości jak ja i kierują się imperatywem o niebie gwieździstym nad głową i sile moralnej w środku, żeby również wyłączyli się z tego żenującego głosowania i widowiska. Dziękuję.

Z uwagi na brak chętnych w dalszej dyskusji Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie rozpatrzenia skargi na Burmistrza Miasta Lubartów.

W głosowaniu: 10 gł. za, 0 gł. przeciw, 2 gł. wstrzym.się Rada Miasta podjęła uchwałę w sprawie rozpatrzenia skargi na Burmistrza Miasta Lubartów. (Kserokopia uchwały Nr XIX/113/2016 w załączeniu).

Ad. 5 b)

Rozpatrzenie projektu i podjęcie uchwały w sprawie wystąpienia Gminy Miasto Lubartów ze Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej (inicjatywa uchwałodawcza Klubu Radnych Wspólny Lubartów)

Projekt uchwały przedstawiła radna Grażyna Meksuła Przewodnicząca Klubu.

Radna GRAŻYNA MEKSUŁA

Panie Burmistrzu, Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, nasz klub Wspólny Lubartów, przedłożył projekt uchwały mówiący o wystąpieniu Gminy Miasto Lubartów ze Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej. Czy przeczytać mam uzasadnienie? Czy Państwo dostali je już i zapoznali się z tym uzasadnieniem? Przeczytać? Bardzo proszę czytam, zatem nasze uzasadnienie naszego projektu uchwały (odczytane uzasadnienie wraz z uchwałą w załączeniu). Chciałam jeszcze podkreślić, że pani radca prawny miała uwagi do projektu, z którymi oczywiście nasz Klub się zgodził. Bardzo dziękuję.

Otwierając dyskusję nad przedmiotowym projektem uchwały Przewodniczący Rady poprosił Przewodniczących Komisji o przedstawienie opinii o omawianym projekcie.

Komisje: Planowania Przestrzennego i Budownictwa; Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji przedmiotowy projekt uchwały zaopiniowały pozytywnie. Komisje: Budżetowa i Inicjatyw Gospodarczych, Spraw Społecznych i Porządku Publicznego; Infrastruktury Technicznej i Ochrony Środowiska przedmiotowy projekt uchwały zaopiniowały negatywnie.

W otwartej dyskusji głos zabrali:

Zastępca Burmistrza RADOSŁAW SZUMIEC

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Goście, chyba już tradycją się w naszym mieście stało, że zawsze we wrześniu ktoś a konkretnie „Wspólny Lubartów” w tym przypadku składa ponowny wniosek wyjścia ze związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej, bo w tamtym roku również to miało miejsce dokładnie 18 września. Chcę stwierdzić, że pomimo tego, że już tak niewiele zostało do wybudowania tego zakładu zagospodarowania w Wólce Rokickiej to nadal Państwo dążycie, tak naprawdę to nie wiem do czego. Chciałbym Państwu zakomunikować, że już od 15 września rozpoczynają się w tym zakładzie rozruchy technologiczne. Już wkrótce oddamy ten zakład do użytkowania, gdzie będziemy wspólnie z gminami członkowskimi czerpać pożytek a Państwo się po prostu uparliście i koniecznie chcecie miasto Lubartów pozbawić przyszłych pożytków, które

nastąpią, bo na pewno nastąpią. Jestem głęboko o tym przekonany i nie tylko ja. Nie chcę już się powtarzać, jaki ten zakład powstaje, bo jeśli ktoś jest zainteresowany to doskonale wie, że to jest nowoczesny zakład, z nową technologią. Jeśli chodzi o fermentację to jest to zakład pierwszy w Polsce, drugi się w tej chwili buduje w Wielkopolsce w Poznaniu. Nie chcę Państwu opowiadać, bo pewnie musiałbym długo opowiadać i o zakładzie i o związku. Chcę ustosunkować się do postawionych zarzutów w uzasadnieniu, które zostało odczytane przez Panią Przewodniczącą Klubu Grażynę Meksułę. Podają słowa muszę powiedzieć mocne, bo: nieudolność, niekompetencja jak również byle jak podejmowane są decyzje, to ja bym się zastanawiał, żeby użyć takich określeń.

Szanowni Państwo, jeżeli chodzi o drugi akapit uzasadnienia, czyli o uchwałę, która miała dać, albo mogła dać prawo podejmowania decyzji odnośnie stawki Radzie Miasta. To nie jest nic innego, to Państwo podjęliście takie stanowisko tutaj 26 maja 2015r. właśnie w tej sprawie, żeby Związkowi odebrać ustalanie stawki za opłaty komunalne. Powiem szczerze, że nawet byłoby to nam na rękę i akceptowaliśmy taką sytuację. Więc zarzucając nam nieudolność i niekompetencję no to chyba jest lekka przesada, bo to właśnie Zarząd przyjął Państwa stanowisko, przygotował odpowiednią uchwałę, przedłożył Zgromadzeniu. Zgromadzenie obradowało nad tą uchwałą, podjęło tą uchwałę pomimo, muszę tutaj dodać, że jako Zarząd mieliśmy troszeczkę, tak powiem mieszane uczucia. Właściwie, to praktycznie nie wierzyliśmy, że coś takiego mogło nastąpić, ponieważ to mocno różnicowałoby gminy członkowskie, bo miasto mogłoby podejmować decyzje w sprawie opłaty, natomiast pozostałe gminy nie jeśliby nie podjęły takiej inicjatywy. Tak by było. Chciałbym zaznaczyć, że nie był to bubel tak jak Państwo piszecie prawny. Nie chcę tutaj cytować uzasadnienia nadzoru, który uchylił tą uchwałę, ale nadzór wojewody nie mówi o błędach w uchwale, ale o całej sytuacji związanej z różnicowaniem możliwości gmin w statucie. Ja myślę, że Wspólny Lubartów również za tym stanowiskiem głosował. Nie zdążyłem dzisiaj sprawdzić w protokole z sesji 26 maja 2015r. ale na pewno Państwo, może nie wszyscy, ale głosowaliście za tym stanowiskiem i to Państwo prosiliście, żebyśmy poddali te uchwały Zgromadzeniu. I tak zrobiliśmy. I proszę nie mówić o nieudolności, niekompetencji Zarządu. Bardzo Państwa proszę.

Następna sytuacja, która jest opisana w trzecim akapicie uzasadnienia dotyczy uchwały, która była podjęta 15 marca, nr 37/2016. Też Państwo twierdzicie, że ta uchwała została podjęta niezgodnie z prawem. Więc może ktoś z Państwa powie, na czym polegała ta niezgodność z prawem, bo ja nie słyszałem ani na komisjach, mam nadzieję, że dzisiaj w dalszej dyskusji usłyszę. Nie macie Państwo nawet na to argumentu, bo my mamy. I chcę Państwu przedstawić protokół, nie protokół tylko wykaz z posiedzenia kolegium regionalnego w sprawie akceptacji i zgodności z prawem uchwał. I właśnie ta uchwała w pkt 226 gdzie pojawia się Związek Gmin Lubelszczyzny, numer uchwały jest z 15 marca, dotyczy wyboru metody i wysokości stawek opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi, jest napisane, jeśli ktoś chce zobaczyć może przyjść do mównicy, zgodnie z prawem. Jakim prawem Państwo sądzicie, że ta uchwała została podjęta niezgodnie z prawem, jeśli ona dzisiaj obowiązuje? Nawet część z Państwa, pewnie nie wiecie, czego dotyczyła ta uchwała. Przepraszam za to stwierdzenie, ale łatwo jest twierdzić - niezgodnie z prawem.

W następnym akapicie co już mówiłem na początku chodzi Państwu o ten nieszczęsny zakład, który już niedługo będzie uruchomiony, ja mówię o Wspólnym Lubartowie, dla Państwa jest to nieszczęsny zakład. Mówicie Państwo, że jest to wyjątkowo niebezpieczne dla kieszeni naszych mieszkańców, należy uznać decyzje w sprawie budowy Zakładu Zagospodarowania Odpadów. Poruszacie Państwo, że wkład własny itd., itd., itd. już nie będę o tym mówił, ale doskonale Państwo pamiętacie jak na tej sali i nie tylko na tej Sali, ale również na posiedzeniach Zgromadzenia, mówiliście, że nie będzie to zakład ekonomiczny, że będzie generował tylko straty, że będzie trzeba do niego dokładać. Jak się okazało w późniejszym

terminie, na dzień dzisiejszy mamy 100% strumienia. To się nie wzięło tak po prostu samo. Ktoś nad tym pracował proszę Państwa, naprawdę mocno pracował. I udało się zabezpieczyć ten strumień i już uruchamiany jest ten zakład, który wejdzie w pełną fazę działania już niedługo. Możemy być o to spokojni. Ja się zgadzam z tym, że gdyby faktycznie tego strumienia nie było to faktycznie zakład byłby nieopłacalny, bo znam takie zakłady nowowynbudowane i niestety trzeba było te zakłady sprzedać. Naszego zakładu nie sprzedamy, bo jest nam potrzebny i będzie nam służył i generował będzie dochody. Podważacie Państwo, że niesłusznie wzięliśmy obligacje przychodowe, że niesłusznie doprowadziliśmy do wykupu wierzytelności. To wszystko zostało uczynione po to, żeby nie obciążać gmin członkowskich, właściwie budżetów gmin członkowskich kosztami, które dla niektórych gmin byłyby wysokie. Ja myślę, że dla miasta również. Prawie 2 mln. udziału własnego należałoby wnieść. Byłoby to dużą kwotą. Natomiast te mechanizmy finansowe, czyli obligacje, wykup wierzytelności spowodowały to, że budżety nasze nie będą obciążone, że będzie można różne inne działania ewentualnie pokryć z tych budżetów a tym samym koszt zarówno obligacji jak i wykupu wierzytelności jest dużo mniejszy niż byśmy to uczynili przy kredycie. I to jest nieudolność według Państwa. Chcę tylko powiedzieć, że na samym koszcie emisji obligacji tj. 1 mln.zł., przy kredycie wydalibyśmy na to 2,5 mln. zł. Już jest jaka duża oszczędność. Przy wykupie wierzytelności koszt 615 tys. Gdyby zastąpić to kredytem to koszt wyniósłby wówczas 1.215 tys. To takie liczby, o których warto wiedzieć. Chciałbym jeszcze powiedzieć, że jeśli już będzie skalkulowana cena tony odpadów komunalnych, które będą przywożone do zakładu, to ta kalkulacja zawiera te koszty o których mówiłem czyli koszt obligacji i koszt wykupu wierzytelności. Także nie będzie powiększało to ceny, jaka będzie obowiązywała na bramie w naszym zakładzie, bo to już jest wkalkulowane.

Następny problem Państwo poruszacie regulaminu. Doskonale wiecie Państwo, że na tej sali odbyły się konsultacje. Było tutaj kilka osób na tych konsultacjach, głównie, nie głównie tylko właściwie Spółdzielnia Mieszkaniowa, Pan Prezes Tomasiak również był na tych konsultacjach obecny. Zostały przedstawione głównie propozycje przez Pana Prezesa. Następnie doszło do spotkania w Związku z Panem Dyrektorem Olesiejukiem, gdzie te wszystkie propozycje były omówione. Wszystkie propozycje, które zostały zgłoszone podczas tych konsultacji zostały uwzględnione z wyjątkiem niektórych wskaźników gromadzenia odpadów. I chciałbym się ustosunkować do tych wskaźników. Ja sobie podaruję w tej chwili, że tak powiem różne definicje np. odpadów komunalnych. Ja tylko powiem tak, że w tym strumieniu, który będzie włączony do odpadów, które będą prowadzone przez Związek, czyli ten strumień z nieruchomości niezamieszkałych, czyli mówimy tu o przedsiębiorcach, należy wyodrębnić dwa strumienie. Nie wiem czy Państwo rozumiecie, ja też bym tak uważał, że odpady komunalne to wszystko. Nie jest to prawda, bo jeśli mówimy o odpadzie komunalnym to, jeśli w sklepie pracuje powiedzmy 10 osób, to odpadem komunalnym, który należy wrzucić do pojemnika do odpadów komunalnych jest to co przyniosą z sobą pracownicy, czyli: papier z kanapki, woreczek foliowy, kartonik po napoju, butelka po napoju. To trafia do odpadów komunalnych, natomiast wszelkie opakowania w takim sklepie i czy zbiorcze pudełka, czy jakieś uszkodzone reklamówki i uszkodzony towar to są odpady tzw. specjalne i na to przedsiębiorca powinien mieć drugą zawartą umowę na wywóz takich odpadów. I faktycznie jak się popatrzy na wielkość tych odpadów czy w sklepach, czy w innych przedsiębiorstwach to by się wydawało, że się tam nie zmieści dwa czy trzy pojemniki, dlatego o tym chciałem powiedzieć.

I już ostatni temat, który Państwo poruszacie, rezygnacja Lublina. Nie wiem skąd się Państwu wziął ten temat, że Lublin rezygnuje z własnego strumienia? Jest to wielka bzdura i wielka plotka. Jeśli ktoś jest autorem tych słów to proszę mi dzisiaj w dyskusji powiedzieć

i udowodnić to, że Lublin rezygnuje z części, czy z całości swojego strumienia, który chce do naszego zakładu przywieść. Bardzo bym chciał to usłyszeć.

Jeśli Państwo mówicie, na którymś tam posiedzeniu następnej sesji „*podjęto także decyzję o utworzeniu kolejnego zakładu budżetowego w ramach Związku*” to pytam się, ja nie wiem, że tam jest dwa, trzy. Jest jeden zakład budżetowy utworzony. Więc skąd Państwu się wziął nie wiem drugi, trzeci zakład budżetowy? Krytykujecie też bardzo mocno, szczególnie można to zaobserwować w Państwa telewizji, może nie Państwa, ale Spółdzielni Mieszkaniowej, te 56 etatów, bo Pan Dyrektor Olesiejuk powiedział, że to będzie 36. Pytam się czy to jest źle, że znajdzie pracę tam 56 osób? To jest źle? Przecież o to nam chodzi, żeby ci ludzie pracowali. Oczywiście radny Gregorowicz się śmieje, ma prawo do tego, wiem Pan chętnie by te 56 osób zatrudnił. No właśnie, dlatego się dziwię mocno tej krytyce. Dziękuję. Jak będą pytania to odpowiem.

Burmistrz JANUSZ BODZIACKI

Trzy godziny przedtem, pięć minut teraz. To są proporcje ważnych tematów. Szanowni Państwo, specjalnie to powiedziałem, bo sprawa jest tak ważna, że będziemy dyskutować. Wiem, że tacy polityczni wypuszczają w pierw nas po to żeby powiedzieć to co chcemy powiedzieć a potem będą kontrować. Ale poradzimy sobie proszę Państwa również i z tym, bo mamy argumenty. Chcę powiedzieć, że sprawa jest rzeczywiście niezmiernie ważna dla nas obecnie żyjących w Lubartowie i dla przyszłych pokoleń. I to, co robimy przez wiele lat, bo do momentu, w którym dzisiaj jesteśmy przyczyniło się wielu ludzi. Wiele osób pracowało nad tym żeby być w takim momencie i w takiej sytuacji jak jesteśmy. Proszę Państwa mówię to z pełnym własnym przekonaniem, że są to dobre owoce pracy tych lat i osób. Wiele osób zazdrości nam, pozytywnie oczywiście, pozytywnie zazdrości. Będzie to z pożytkiem dla naszych mieszkańców. I również dołączę się do głosu mojego poprzednika, że proszę Państwa robicie to pod publiczność wiedząc, że znajdują się na tej sali radni, którzy wezmą odpowiedzialność za nasze miasto. Robicie to po to, jestem przekonany, żeby pokazać to w mediach, bo jak patrzę na Państwa podpisanych pod tą uchwałą to nie wierzę w to, że wszyscy, którzy się podpisali, jesteście tego zdania, bo znam Państwa jako ludzi rzetelnych, rzeczywiście oceniających rzeczywistość a nie wymyślonych problemów z obligacjami. I podpisujecie się Państwo pod czymś, jest to piana taka tworzona na użytek medialny, propagandowy, żeby skoncentrować uwagę naszych mieszkańców na rzeczach nieistotnych, błahych również.

Mówicie Państwo nieudolność, niekompetencja, no ja jak pamiętam za uchwałą Zgromadzenia Związku Komunalnego, który przejmował kompetencje od gmin do Związku, głosowali dwaj podpisani. Chyba, że się mylę, może pamięć zawodzi, ale Pan delegat do Związku, Przewodniczący Tomasiak i Pan delegat radny Gregorowicz głosowali za tą uchwałą, która, teraz piszecie, że jest to bubel. (Przewodniczący Rady: no myli się Pan Panie Burmistrzu, prosiłbym żeby Pan przynajmniej jak się przygotowuje do wypowiedzi i stawia zarzuty, żeby one były poparte dokumentami. Proszę wziąć protokół i przeczytać) ale nie było was na Zgromadzeniu? Proszę mi nie przeszkadzać. Pan Przewodniczący się odniesie. (Przewodniczący Rady: odniosę się) Ja zapamiętałem, że popieraliście, to było nasze stanowisko Rady Miasta, które torowaliśmy na Zgromadzeniu Związku, żeby mieć tą kompetencję. Proszę Państwa, mówicie inicjatorzy, że jest to wyjątkowo niebezpieczna sytuacja dla naszych mieszkańców, jeśli chodzi o Zakład Zagospodarowania Odpadów. Powiem tak, budujemy wraz z kolegami z innych samorządów niezmiernie ważną inwestycję dla naszych mieszkańców, bo odpady są podstawową dziedziną czy podstawowym obciążeniem naszych gospodarstw domowych i poprzez budowę tego Zakładu, będąc właścicielem mamy, czy będziemy mieć rozwiązany problem na wiele lat. Jeśli się zarządza takim Zakładem to się dyktuje warunki. Dla mnie jest to naturalne i normalne. Ten, kto ma,

ten rządzi i ustala warunki korzystne dla siebie a nie niekorzystne. Mamy zapewnione dla naszego miasta od naszych mieszkańców i pozostałych gmin pełny przerób odpadów. Nie budzi wątpliwości, że każdy kilogram odpadów wyprodukowanych przez naszych mieszkańców zostanie w tym zakładzie przerobiony i jednocześnie poprzez zapobiegliwość pracowników związku, wójtów i burmistrzów mamy zapewniony pełen przerób mocy zakładu. Jest umowa z Lublinem, jest finalizowana umowa ze Świdnikiem i to jak gdyby daje podstawy, że dla naszych członków związku jest to sytuacja komfortowa bo zakład będzie przerabiał 37 tys. ton a może jeszcze więcej, a nie tylko nasze 7 tys. które produkujemy na terenie związku. Mamy proszę Państwa zakład w odległości 10 km. Pokażcie mi Państwo czy to nie jest komfortowa sytuacja również dla naszego związku. Nie wozimy kilometrami, 40 km, 50 km odpadów do zakładu. Mamy to w pobliżu, po sąsiedzku naszego miasta. I proszę Państwa, jeśli chodzi o montaż finansowy ja niedawno słyszałem, jeden z inicjatorów chwalił się i dobrze, gratulujemy mu, że uzyskując dotację w wysokości 60% tj. mistrzostwo świata i to jest inwestycja na całą Europę najlepsza. Jeśli patrzymy na sytuację naszego zakładu proszę Państwa na 48 mln. około, bo też mamy szanse na jeszcze większe pieniądze, bo i VAT tutaj pracuje na zysk, ale z podstawowego założenia 48 mln. jest to koszt budowy zakładu. Ile potrzebujemy włożyć własnych pieniędzy? No, jeśli się sfinalizuje ze Świdnikiem to ok. 3 mln. Swój wkład wnosimy 3 mln. uzyskujemy majątek - 48 mln. Pokarżcie Państwo, gdzie w montażu za 6% swojego wkładu uzyskujemy taką wartość, z której potem będziemy korzystać i nasi następcy mogą zrobić swobodnie co zechcą. Przejdzie okres trwałości, mogą z tym zakładem zrobić co zechcą o wartości 48 mln. Miasto ma 40 parę procent to 20 parę milionów mamy swojego majątku za w przypadku wszystkich gmin członkowskich ok. 5 mln. zł. a jak Świdnik dołoży to za 3.

I chcę powiedzieć, że Państwo inicjatorzy mówią - oni robią źle, no to konsekwencja jest taka, że ci, którzy to proponują będą robić dobrze, będą robić lepiej i może warto też nie słowa tylko czyny. Popatrzymy proszę Państwa na czyny inicjatorów tego przedsięwzięcia. Myślę, że doświadczeniem bez jak gdyby, czy obszary bez doświadczenia w takim systemie przetargów, zleceń, jest budownictwo mieszkaniowe indywidualne, ale możemy się oprzeć na budownictwie wielorodzinnym, na budownictwie blokowym w naszym mieście, gdzie prawie połowa mieszkańców w takich zasobach zamieszkuje i żyje. W poprzednim systemie z budownictwa wysokiego, gdzie były wybierane firmy głównie przez naszą SM w drodze przetargu, były wozone odpady komunalne. Ja mam, dysponuje statystyką, bo firmy, które obsługują miasto składają sprawozdania jak organizowały ten system. Podam liczby. W 2007 roku zostało zdeponowanych na naszym składowisku, czy w ogóle przez firmy, sprawozdania, nie tylko na naszym, ale firmy złożyły sprawozdanie - 798 ton tylko. W 2008 - 773 ton w tym SM wywoziła sama gruz i wielkogabarytowe. Gruz wywoziła 78 ton, wielkogabarytowych 13 ton. W 2009- 1797 ton w tym SM gruz i wielkogabarytowe - 91 ton. W 2010r. wg tych sprawozdań, które są dokumentem wiążącym wszystkie podmioty - 1882 ton przez cały rok. Firma, która obsługiwała - 1728, SM- 152 tony gruzu i wielkogabarytowych. Proszę Państwa Związek przez te lata, one się zmieniają trochę te liczby, ale wywozi z wielorodzinnych zasobów, czyli z boków prawie 2,5 tys. ton w zależności od roku. Na przykład dla porównania w roku 2010, czyli do tych 1.800 ton zakład, Związek nasz wywoził 2.384 tony - tak mówi sprawozdanie. Ja nie pamiętam, jestem członkiem spółdzielni, ale nie pamiętam, że bym płacił 5 i 6 zł. Płaciłem ostatnio 7,05 od jednej osoby, od członka rodziny. Teraz nasi mieszkańcy z zasobów wielorodzinnych bloków płacą 5 lub 6 zł. przy segregowanych odpadach. Czy to jest lepiej czy gorzej? Pytanie moje jest retoryczne. Poprzez działalność związku opłaty dla mieszkańców bloków obniżyły się w przypadku 5 zł. o 30%. Czy ktoś, kto mówi, że będzie robił lepiej a w przeszłości było to inaczej ma podstawy do tego, żeby tak twierdzić? Chcę Państwu powiedzieć, bo tu też dyskutujemy, jakie są koszty tony. Stary system w naszych zasobach wielorodzinnych nasi

mieszkańcy bloków składali się i ponosili koszty ok. 400 zł. za tonę. Teraz w nowym systemie, kiedy działa związek spółdzielcy i mieszkańcy wspólnot płacą ok. 310 zł. za tonę, czyli prawie o ¼ mniej. Czy to jest lepiej czy gorzej? Jeśli mówicie, że teraz jest źle, że nic się dobrego nie dzieje, to liczby mówią wręcz przeciwnie. Powiem Państwu, że jestem zaskoczony trochę Państwa inicjatywą, bo tak jak mówię, te liczby, argumenty są dla mnie tak oczywiste, że ta inicjatywa w mojej ocenie zasługuje na działanie na szkodę naszych mieszkańców. Bo może się zdarzyć, że nie wiem ktoś z Państwa radnych nie będzie mógł uczestniczyć w głosowaniu i uchwała przejdzie i wtedy to naprawdę będzie działanie na szkodę naszych mieszkańców. Inaczej tego nie da się z liczb, z perspektyw, inaczej wytłumaczyć oprócz tego, że będziemy za chwilę słyszeć, bo rzeczywiście te dwa nasze głosy, były z tej jednej strony argumentacji a wszyscy wiemy, że niektórzy Państwo, Panowie potrafią ładnie mówić. Ale trzeba to poprzeć jeszcze argumentami. Proszę Państwa kolejna inicjatywa wystąpienia ze związku w moim przekonaniu jest wpisana w mówienie, że tutaj u nas w mieście jest ciągle źle, nic się nie dzieje, w związku jest ciągle źle, bo, no nie wiem chyba inicjatorzy nie zarządzają tym, bo gdyby zarządzali to na pewno mówiliby co innego. Dlatego proszę Wysoką Radę w imię odpowiedzialności za naszych mieszkańców, poroszę o odrzucenie tej inicjatywy i tego projektu uchwały, gdyż w głębokim moim przekonaniu on może być szkodliwy dla naszych mieszkańców na pokolenia. Dziękuję bardzo.

Radny GRZEGORZ GREGOROWICZ

Proszę Państwa, ponieważ Pan Burmistrz mnie przejrzał, moje intencje, że chciałem go przeczekać i dopiero po nim zareagować na jego argumenty to postaram się wpisać w rolę, którą mi przypisuje i niezgodnie ze swoimi zamierzeniami po nim wystąpić. Ale chcę Pana trochę rozczarować, nie odniosę się do Pańskich wypowiedzi, ponieważ po prostu nie ma do czego. Na tym skończę jakby odniesienie do tego, co Pan tu powiedział. Natomiast zaciekał mnie Pan Wiceburmistrz Szumiec. Stwierdził, ale też to będzie tylko jedna uwaga. Być może cała jego wypowiedź zasługuje na większą uwagę, ale od tego nie ja będę, tylko rozumiem grono jego zwolenników. Stwierdził mianowicie, jak możecie mówić, że jakaś uchwała jest niezgodna z prawem skoro obowiązuje? Bardzo celna uwaga, ale skomentuje to tak, no istnieje uchwała z 21 grudnia 2011r. Zgromadzenia Związku Komunalnego, w której to uchwale zobowiązujecie się Państwo, czy Związek się zobowiązał, że pierwszeństwo w zatrudnieniu w Związku będą mieli mieszkańcy Gminy Lubartów. W ślad za mną, radny Wróblewski nie widzę go, skomentował to, że to co jest niezgodne z prawem to jest nieważne od samego uchwalenia. Ale proszę Państwa, a kto tą uchwałę unieważnił? Żaden organ do tego przeznaczony nie unieważnił tej uchwały i ona jest ważna. Więc samo to, że uchwała jest ważna nie przesądza, czy ona jest zgodna z prawem. Może być niezgodna z prawem. Fachowcy w literaturze przedmiotu, w doktrynie mówią, że zapewnianie ludziom pierwszeństwa w zatrudnieniu z powodu np. miejsca zamieszkania jest nieuprawnioną dyskryminacją ludzi z powodu pochodzenia choćby albo i miejsca zamieszkania. I to jest nieważne. Ja się zgadzam z Wróblewskim, on poparł mnie, że to jest niezgodne z prawem, ale jest ważne, bo Pan Wróblewski może tak mówić albo ja, ale ja niestety ani on albo być może na szczęście nie jesteśmy organem, żeby o tym przesądzać. Sądy są od tego, organy odwoławcze, więc panie Burmistrzu nie wystarczy uważać, że ma się racje po prostu trzeba jeszcze tą rację załatwić przez uprawnione organy.

Zastanawiam się w tym momencie jeszcze nad jedną uwagą, odniosę ją symbolicznie, proszę dlatego się nie gniewać Pani Radna Majewska, ale odniosę się do Pani Majewskiej, jakoś Pani przykuła moją uwagę, proszę mi wybaczyć zbytnią śmiałość, zastanawiam się, jaki argument z mojej strony mógłby być użyty, prawdziwy argument żeby Panią przekonać w już podjętej przez Panią wewnątrz decyzji jak Pani będzie głosować w tej sprawie. Moim zdaniem nie ma takiego argumentu. Nie ma takiej możliwości żeby Panią przekonać. Nie ma. Potwierdziła to

uchwała w poprzednim punkcie gdzie np. kwestia ten zapis w zarządzeniu, że członek nie może być kandydatem do nagrody, ustąpił przed tym, że pan Burmistrz ustnie sobie zmienił zarządzenie. Rozumiem, to i tak nie zmieniało istoty rzeczy, ale Państwa to przekonało. Powiem tak, w takiej atmosferze i takiej wojny każdego z każdym, takiej wojny, której przykład idzie z Warszawy i my tu widzimy uczymy się na złych przykładach. Nie jest możliwe, żebym ja Panią radną Majewską, powtarzam to, jej nazwisko tutaj pada z moich ust symbolicznie. Nie mam nic do tej niewiasty i proszę mi wybaczyć zbytnią nawet śmiałość, więc nie mam takiej możliwości widzieć cokolwiek, nawet gdybym perły rzucał przed wieprze a to też nie jest sugestia, to i tak nie przekonam, bo ona już wie. Wie, że ja nie mogę mieć racji, że środowisko, które stoi za mną i wokół mnie i ja, z którym się bratam nie może mieć racji. Ono działa na szkodę, ma złe intencje, oni wierzą, ale są zmuszeni, więc nie wierzą, z takich lub innych względów. Po prostu przypisuje się nam subiektywne argumenty, że siła, prawo i sprawiedliwość, jakkolwiek nie ma to też związku z polityką, stoi za nimi. Natomiast za nami stoi jakaś obskurantyzm, jakieś działanie na szkodę, sypanie piachu w tryby. Przypomina mi to jak gdyby taktykę komunistyczną z dawnych czasów. Każda kropla zaoszczędzonego paliwa to pocisk wymierzony w imperializm, takie zdania czytałem w poradniku dla narzędziowca. I dzisiaj słyszę te zdania w argumentacji oni muszą mieć rację bo za nimi jest prawo, za nimi jest prawda, oni służą ludziom w służbie, oni działają dla dobra ludu. A my to skąd jesteśmy? Urwaliśmy się z choinki, na pewno skupieni jesteśmy wokół spółdzielni. Tak a propos Pan Bodziacki jest członkiem Spółdzielni. Ja nie jestem członkiem spółdzielni. Pan Osiecki też chyba nie jest członkiem spółdzielni. Prawda? No proszę bardzo, więc taka łatwa dydaktyka wymyka się z ram, w które to ramy Pan Burmistrz chce nas zamknąć. Dlatego powiem tak, poprzednia debata przypomniła mi, że silenie się na zgodność z argumentami nie ma znaczenia, bo na tej sali już ludzie niektórzy wiedzą jak mają zagłosować cokolwiek powiem, to tak mają ciotkę zatrudnioną, mają siostrę zatrudnioną, mają związki personalne, mają pewne związki w charakterze biznesowym, towarzyskim, rodzinnym, środowiskowym i politycznym. Więc tak naprawdę szukanie, szufladkowanie się tutaj odbywa, że dotąd się szuka w adwersarzach w tych, którzy mają inne zdanie jakichś cech negatywnych, pejoratywnych, żeby właśnie odrzucić prawdę. Żeby nie skupiać się na argumentach tylko żeby na pewno uznać, że Gregorowicz albo Tomasiak, albo Osiecki, albo Jaworski, albo ktoś inny ma jakieś niskie instynkty, coś mu nie załatwili, coś mu podpadli, coś tam mu zaszkadzili a on się mści bez względu na prawdę za ich służbę publiczną. To oni szukają dotąd aż znajdą i mimo to, że nie znajdują to dalej sypią ten piasek w tryby. Zostawmy tą retorykę, którą moi poprzednicy bardzo mocno obudowali w takie argumenty niezwiązane z przedmiotem sprawy. Przejdę to tych argumentów. Pan Burmistrz Szumiec, też się nie odnoszę do jego wypowiedzi, ale zasugerował, że argumenty są za nimi. A jakie argumenty są za nami? Proszę Państwa posłuchajmy tych argumentów. Powiem tak, nie wierzę, że te argumenty do was dotrą, ale powiem tak, nad nami jest ten suweren właśnie, o którym się dużo mówi w telewizji, opinia publiczna, obywatele Lubartowa i nawet, jeśli zagłosujecie tak jak zagłosujecie, bo nie mam wątpliwości jak zagłosujecie, to myślę, że to pozostanie, ślad właśnie w piśmie, które można jutro ustnie zmienić według niektórych a według mnie nie. Proszę Państwa, w telewizji zostanie, w materiałach historycznych, które będą do odtworzenia i w pamięci. I chcemy, żeby ten suweren zapamiętał, że my byliśmy przeciw nie dlatego, że sypimy ten piasek w tryby tylko dlatego, że mamy argumenty, które wy nie obalacie. Więcej, te argumenty wzmacniacie swoim dziwnym i irracjonalnym zachowaniem. Jakże to są argumenty? Ile kosztuje nas obecność w Związku Komunalnym, z którego złożyliśmy wniosek żeby się wypisać? No proszę Państwa, właśnie ile? Policzymy. Jeśli tak mocno trwamy w tym Związku to powinniśmy wiedzieć jak nam się to opłaci. Słyszę na razie o tej sortowni. Mnie w większości w tej kwestii interesuje sortownia? Jako technik z zawodu interesują mnie kwestie właśnie, głównie techniczne, ale zacznę całkiem od innej

kwestii. No skoro uczestnictwo w Związku nam się opłaci to moim zdaniem obudzony zwolennik takiego uczestnictwa powinien o pierwszej w nocy wysondować, wykrzyknąć i wypowiedzieć ile zarabiamy, jakie korzyści osiągamy? Poza wartością w majątku sortowni ja nie słyszę tych argumentów a widzę je takie. Proszę Państwa 20 grudnia 2011 roku bodajże Państwo żeście przyjęli stanowisko popierające porozumienie z Gminą Lubartów. Padały na tej sali, poprzedniej sesji argumenty, że będziemy płacić za to od 1-1,5 mln. zł., że koszty porozumienia, w którym przyjmujemy dzieci ponad subwencję oświatową, dzieci do szkół podstawowych i gimnazjów z Lisowa, z Brzezin, ze Szczekarkowa i jeszcze z jednej miejscowości, że będą się zawierać w 1-1,5 mln. te argumenty jak artykułował Pan radny Zieliński, Pan radny Wróblewski -protokół z sesji z 20 grudnia 2011r. jest do wglądu, w każdym razie od 1 mln do 1,5 mln. Proszę Państwa tam było właśnie, że Państwo zwalnialiście Gminę Lubartów, jeżeli ona zmieni plan przestrzenny właśnie, i tam były wyceny, od 1 mln do 1,5 mln zł. Ja przyjmuje 1 mln zł., po prostu tą dolną granicę.

Więcej, proszę Państwa, gdy Rada Gminy Lubartów uchwaliła to porozumienie, to Pani Skarbnik już nie nalicza po stronie dochodów w dziale oświaty, wpływów z tytułu tej dodatkowej, tych jakby kosztów ponad subwencję oświatową od tych dzieci. Dlatego moim zdaniem wy nie macie w mieście orientacji, z jakiej puli dochodów zrezygnowaliście. Właśnie z tego 1 mln zł. do 1,5 mln. A może to jest jakaś inna kwota. Może się myłę, ale wtedy w debacie padały kwoty i nikt tego nie zakwestionował przez cztery lata. Był czas, skoro zrezygnowaliście z naliczania tych opłat, to rozumiem, że nie wiecie, jakie to są daniny ponoszone z tego tytułu przez miasto Lubartów, przez mieszkańców naszego miasta na Gminę Lubartów. Rozumiem, że 1 mln – 1, 5 mln, przyjmuję 1 mln zł.. W budżecie na ten rok, w sprawozdaniu jest, że plan składki na związek komunalny, wynosi 1 mln 130 tys. zł. My płacimy z tegorocznego budżetu składkę 1 mln 130 tys zł. I ten milion do oświaty, to mi wyszło już grubo ponad dwa miliony już płacimy dla Gminy Lubartów z tytułu budowy sortowni w Rokitnie.

Proszę Państwa, rozbudowujemy niezależnie od nakazów sanepidalnych szkołę nr 4. w dużej mierze dla dzieci z Gminy Lubartów. Ta rozbudowa kosztuje 2 mln 200 tys zł. Rozumiem, że jakaś część wynika z tego, że tam się uczą dzieci z Gminy Lubartów. Oczywiście demagogia teraz może być taka, że wszystkie dzieci są nasze. No tak, ale demokracja polega na tym i współpraca z samorządami, że my odpowiadamy za swoje dzieci, a gminy za swoje. I jeżeli wymieniamy się doświadczeniem, albo współpracą, to również wymieniamy się środkami płynącymi z tego tytułu. Więc proszę Państwa, z tych 2 mln 200 tys zł. na rozbudowę szkoły, jakaś część powinna być przypisana w proporcji do dzieci. Proste, matematyczne, demokratyczne, wszystkie dzieci są nasze, ale budżety tak naprawdę odpowiadają za nasze lubartowskie dzieci, a budżety Gminy Ostrów za ostrowskie, a budżety Gminy Serniki za sernickie. Mogą być przepływy, ale za tymi przepływami personalnymi idą przepływy ludzkie. Wiec śmiało mogę ..., o..., jestem dobry wujek, więc 0,5 mln z tych 2 mln 200, a więc dlaczego to mówię, ale zostawiam to na razie, to już mamy prawie ponad 2,5 mln rocznej daniny, którą ponosimy na Związek. Teraz jest pytanie: gdyby Związku nie było, my musielibyśmy proszę Państwa zapewnić gospodarkę śmieciową w ramach struktury Urzędu, Urzędu Miasta, może Zakładu Komunalnego opłacanego z naszego budżetu. No, ile to może robić ludzi? W gminach, które nie mają Zakładu, jest jeden człowiek, dwóch. Jestem dobry wujek – niech w dziesięciu będzie.

Proszę Państwa, to nie jest 2,5 mln zł., to nie jest 2, to nie jest 1,5. To nie jest nawet 1 mln. Właśnie utrzymanie gospodarki śmieciowej wyłącznie w gestii Lubartowa i tylko na rzecz mieszkańców Lubartowa.

Chętnie matematyki tutaj posłuchamy, bo jestem w stanie przybliżyć te jakby dane. Mówicie Państwo teraz, że ten..., czyli Związek wielokrotnie kosztuje nas więcej niż gdybyśmy sami zajmowali się swoją gospodarką śmieciową, niż przez ten Związek.

I teraz przechodzę, proszę Państwa, do funkcjonowania w tym Związku. Jak on jest? Jak nasze uczestnictwo w tym Związku odzwierciedla naszą siłę i nasze znaczenie w tym Związku. Proszę Państwa. Mamy tam 47% udziału, a tak się zastanawiam – gdzie jest Pan Wróblewski? Czy On na mój widok wyszedł z tego pokoju, czy z jakichś innych względów? Zwolnił się Panie Przewodniczący? (Przewodniczący Rady: Panie radny, niech Pan uzasadnia, bo mówi Pan bardzo ciekawie) Rozumiem, wracam do tematu. Przepraszam, 47%, gdzieś to mi się w wypowiedzi Pana radnego Kuby przewinęło, że 47% udziałów, rozumiem, że w liczbie mieszkańców to my mamy w tym Związku. Proszę Państwa, jak to się przekłada na liczbę głosów? No, w ogóle się nie przedkłada. Gmina Lubartów ma czterech przedstawicieli, każda Gmina, czyli pozostałe 4, 5 mają po dwóch, czyli ilość głosów nie odpowiada udziałowi rzeczywistemu naszego miasta w tym Związku i oni zawsze nas przegłosowują niezależnie od tego, że my się różnimy. Czasem my się nie różnimy, mówię tutaj o Panu Wiceburmistrzu Szumcu, czy Panu Burmistrzu Bodziackim, czy radnym Tomasiaku, czy Gregorowiczu. Czasem, rzadko, bo rzadko, ale chyba głosowaliśmy wspólnie za tym, bez wyjątku, ale niemniej udział w głosowaniu jest inny niż rzeczywista siła.

Zastanawiam się, dlaczego tak ma być. Przecież w spółkach kapitałowych jest tak, że się głosuje udziałami, bądź akcjami. Więc dlaczego tego by nie można przypisać do Statutu, że nie głosuje się liczbą mieszkańców, czy liczbą przedstawicieli, tylko proporcjonalnym udziałem do liczby ludności. To jest możliwe. Skoro w spółkach kapitałowych z o.o., czy akcyjnych mam 100 akcji, głosuję za 100 akcji. Ktoś ma dwa tysiące, to dwadzieścia razy jego siła głosu jest silniejsza. Tak samo tutaj powinno być. To by się okazało nagle, że my we czterech mamy połowę głosów w tym Związku, a nie jak teraz proszę Państwa pięć, czy założymy 4/8, czy coś koło tego. No widzicie, jest to możliwe, a jakoś dziwnie nikt nie przystępuje do tego typu prac.

A teraz przejdę do budowy tej sortowni. Proszę Państwa, tutaj słyszę od jakiegoś czasu, jaki to wielki sukces, że Lublin nam zapewnia strumień. Sortownia kosztuje 48 mln 800 tys. zł – koszty te inwestycyjne – to nie moje słowa, tylko gdzieś dopiero dokumentu tutaj przed chwilą były – 48 mln 800 tys. zł. to są nasze pieniądze. Pan Burmistrz mówi dzisiaj, że tylko trzy miliony nasze ..., a ja mówię tak: a pieniądze szwajcarskie 34 mln to są czyje? Kto je załatwił? No my. Już nie chce mówić, że ja, bo zaraz Pan Burmistrz by się obraził i nawet nie z tego powodu nie chce tak mówić, chociaż przypominam sobie, że jedną z pierwszych wizyt w Warszawie, w ambasadzie bułgarskiej, a nie szwajcarskiej to ja z Panią Jublewską złożyłem, gdzie przedstawiciele funduszu szwajcarskiego zapewnili nas, że jeżeli Lubartów zawiadomi ich, że są problemy z lokalizacją na Lipowej, to pieniądze nie przepadną. A tutaj w Lubartowie jeszcze gaworzyli na sesjach, że pieniądze na pewno przepadną, jak będziemy zmieniać lokalizację z Lipowej na Rokitno. A wtedy już wiedzieliśmy, w maju 2011 roku, czy może 2010, że te pieniądze nie przepadną, tylko, że oni nie wiedzieli, że jest problem. Bo miasto Lubartów ukrywało ten problem.

Proszę Państwa, zostawmy to. Wracając do pieniędzy szwajcarskich – to my załatwiliśmy to. To są nasze pieniądze. Okazuje się, że one są niczyje. Szwajcarskie. Mogą być lubelskie, mogą być świdnickie. Proszę Państwa, co można było zrobić za trzy, czy cztery miliony złotych. Na pewno nie zbudować Zakład, jak się daje własne 37 mln zł., a ktoś daje 10 mln zł. i oddaje mu się 71% potencjału przerobowego i mówi się, że to jest sukces, bo się załatwia strumień. Strumień kojarzy mi się z jakąś rzeczką, ale tutaj mi się strumień kojarzy z czymś, że za 1/5 nakładów można przejąć 71% przerobu firmy. Jakieś cuda! Ale widzę, możliwe.

Dalej. Świdnik daje podobno dwa miliony i ma dostać podobno 13% przerobu. Proszę zauważyć, Lublin 71% przerobu za 10 milionów, Świdnik za 2 miliony – 13 % przerobu, to 84, dla Lubartowa zostaje 16%.

Proszę Państwa, to ja buduje sortownię, jako zadanie własne, żeby mieć dostęp do 16% przerobu? I Pan Burmistrz opowiada rok temu, w pierwszym wniosku, jakby przy okazji

naszego pierwszego wniosku, że proszę Państwa – sortownia została dobrze zaprojektowana, nieprzewymiarowana, taka jak trzeba. Też jest protokół i można do niego zajrzeć. A ja pytam – jaki mamy interes, żeby wsadzać 37 na dzisiaj naszych milionów, żeby oddać osiemdziesiąt cztery procent prawa do przerobu tej firmie podmiotom zewnętrznym. Moim zdaniem to już się kłóci, ale to jest głos w doktrynie, także proszę go tak traktować. Tutaj doktrynerów, a prawników jest jeszcze więcej, więc proszę traktować, jako głos w doktrynie, że to już nie jest zadanie własne i Związek Gminy nie powinien mieć prawa do prowadzenia działalności gospodarczej, bo działalność gospodarcza jest prowadzona przez Gminy lub ich Związki i jest obarczona szeregiem ograniczeń. Tylko w ściśle określonych warunkach można taką działalność prowadzić. I ja się zastanawiam, jaki to cel wspólny w sprawach pożytku publicznego realizujemy my, skoro zaledwie 16% tego celu, jakby dotyczy nas, a 84 podmiotów zewnętrznych. Tutaj już powinien wkroczyć ktoś, kto kontroluje tego typu zapisy, że my już straciliśmy jakby prawo ze strony tego Związku do prowadzenia działalności gospodarczej. Jeszcze raz pytam – mówicie Państwo o tych zyskach. Ciągłe słyszałem na tej sali, że ... - zginął też jeden radny, który to powtarzał, ale też go nie widzę i nie wymienię nazwiska przez zwracaną delikatność, więc wracam do tematu – okazuje się, że są jednak sortownie, które przynoszą straty. Pan Burmistrz Szumiec wspominał, że są takie. Znam jedną taką sortownię, nad którą się zastanawiają nad upadłością – w Suchej Beskidzkiej.

W Suchej Beskidzkiej zastanawiają się nad upadłością. A dlaczego? Bo opłata w tym roku wynosiła za tonę 240 zł, a u nas ma wynosić 265 zł i ponieważ ponosili olbrzymie straty. Jest olbrzymi dług na tej sortowni, to podnieśli opłatę do 270 zł. I nagle wielkie larum. Przestali przywozić śmiecie do tej sortowni i dług się jeszcze powiększył. I praktycznie nie ma już żadnego wyjścia, żeby z tego wyjść. A u nas mówią, że 265 zł. to jest dobra suma. Natomiast zastanawiam się, z czego wynika taka kalkulacja. I ja nie upatruje ryzyka w tym, że ceny śmieci mogą zdrożeć, bo mogą i według mnie powinny zdrożeć. Ale ja mając praktykę w doświadczeniu we współpracy z naszymi ludźmi ze Związku i z tym środowiskiem, to wcale się nie zdziwię, jak się okaże, że za pomocą różnych sztuczek o charakterze księgowym przy pseudo księgowym, tej podwyżki nie będzie. Są tylko dwa wyjścia w ekonomii. Albo będzie podwyżka śmieci, albo się strata powiększy, którą my będziemy płacili. I to jest prawdziwa odpowiedź, dlaczego Lublin, który za 10 mln, czyli 20% nakładów przejął 71% przerobu tej sortowni, dlaczego nie chce być członkiem tego Związku. Bo Lublin moim zdaniem, zaznaczam to jest moja teoria, pewien głos w dyskusji, że Lublin wcale nie będzie naciskał na wzrost cen. Lublin będzie zainteresowany, żeby ceny śmieci były jak najniższe. Ja tutaj wyrażam takie zdanie. Ale, proszę Państwa – Lublin, dlatego, że nie jest członkiem, to nie będzie odpowiadał za straty wynikające z tego tytułu. Natomiast straty głównie za przeroby, za 71 przerobu śmieci lubelskich, to będę obciążać gminę Lubartów i okoliczne cztery gminy, które są wokół nas. Więc to jest prawdziwa odpowiedź, dlaczego Lublin nie chce do tego Związku przystąpić. Bo ryzyko prowadzenia działalności, która w niewielkim stopniu nas dotyczy, ale za nasze pieniądze, będzie tylko nas obciążać. My budujemy za własne pieniądze potężny zakład dla Lublina, który nie ponosi z tego tytułu żadnego ryzyka. Jestem pełen uznania dla władz lubelskich, że oni podpisali takie porozumienie. Natomiast to, co zrobili nasi uczestnicy negocjacji, uważam za coś jakby koszmarnego. Ale rozumiem, że pewnie nie będę miał racji.

Wracając jakby do dalszych dywagacji, z tym, że Lublin i tak kupił za dość dobrą cenę, bo za 1 milion zyskał 7% przerobu. Świdnik za 2 miliony ma dostać 13% przerobu, czyli 6,5. Świdnik kupuje przerób za gorsze pieniądze. Musi płacić więcej, a Lublin mniej. Widzę, że w Lublinie są lepsi negocjatorzy niż Pan Burmistrz Jakson w Świdniku.

Wracając do tematu. Proszę Państwa, więc proszę mi nie mówić, że wy działacie w interesie miasta Lubartów. Wy działacie w interesie środowiska, czy sił, które mają z Lubartowem związek, co najwyżej szesnastoprocentowy. Taka jest prawda. I wynika to z liczb.

Lecąc dalej, Państwo nawet 3 mln nie są w stanie zapłacić własnych środków, tylko próbują emitować obligacje.

I kolejny temat, który mówi o kondycji, o nastawieniu, o sposobie myślenia tej grupy, która przeze za budową sortowni. Przecież..., dlaczego my mówimy, że to działanie jest nieudolne, dowodzi braku kwalifikacji, że wszystko było załatwione profesjonalnie.

Proszę Państwa, jakby pytanie, czy prosty przekaz do Państwa. Na walnym Zgromadzeniu, a były dwa poświęcone obligacjom, nie było ani razu człowieka, który ma doświadczenie w obrocie obligacjami. Emitenta nie było, czy kogoś, kto w imieniu emitenta, którym jest Związek, który by nam wytłumaczył, co to są te obligacje. My do dzisiaj nie mamy pojęcia zielonego, co to są te obligacje. To Pan Kusyk, rozumiem zaraz by mnie oskarżył, że znowu się nie przygotowałem i nie wiem, co to są te obligacje, ale ja przynajmniej się przyznaję do niewiedzy. Nie wiem, jak z nim, ale zostawmy go w tym momencie, bo Jego nie ma.

Proszę Państwa, wiec pytanie. Podjęto decyzje bardzo kluczowe w zakresie obciążenia na poczet własnego wkładu obligacjami, które trafią do ręki banku. I jeszcze jak trafią? Przecież była uchwała, tych obligacji ma być 569, każda po 10 000 tys zł, czyli 5 mln 690 tys zł., jak umiem liczyć i proszę Państwa, przedstawione nam uchwały bez udziału żadnego fachowca, który by nam wytłumaczył, o co tu chodzi, być może w większości byśmy głupich pytań nie zadawali, ale nam nie wytłumaczono. Też te palicho, że tkwiliśmy w niewiedzy. Mamy przekonanie graniczące z pewnością, że Ci, którzy nam tę koncepcję próbowali sprzedać, również nie mieli tej wiedzy, a nawet według nas mieli mniejszą niż my.

Proszę Państwa, zaproponowaliśmy szereg zmian do tej uchwały o obligacjach. Na przykład nie chcieliśmy się zgodzić, żeby obligacje były na okaziciela. Co to znaczy? Kupuje bank, jest obligatariuszem, a potem, ponieważ jest to papier wartościowy, to tym papierem lata i może w końcu trafić „diabli wiedzą gdzie”. Na Kajmany, na Hawaje, może trafić do władz miasta Lublina i władze miasta Lublina, mając 71% przerobu prawa, za 10 milionów i mając obligacje, może tym bardziej naciskać, grać, żeby cenę śmieci związać pozornie, bo to dla nas dobre, ale powiększać straty, żeby przejąć potem tą sortownię, bo ona ciągle będzie miała straty – zaraz wspomnę o tym – więc ktoś się stuknie w głowę i powie: to się nie opłaca, trzeba to zamknąć albo sprzedać, zwłaszcza, że jest wielu chętnych i dlatego przygotowali na ostatnią sesję Związku Komunalnego uchwałę, gdzie oprócz zabezpieczenia przychodami, potencjalnymi sortowni, jeszcze chcieli zabezpieczyć tą spłatę rat, czy dywidendy z tytułu obligacji, a potem tytułu ich wykupu, chcieli zabezpieczyć sprzedażą majątku, maszyn i urządzeń. My wycofaliśmy się z tego, nie za bardzo jeszcze wiem, dlaczego, ale to uczynili. Ale proszę Państwa, ta próba była. Pan Burmistrz dwukrotnie na sesji przypominał mi i Panu radnemu Tomasiakowi, że chcieliśmy podnieść dwa razy cenę śmieci. Mówiłem mu, że to jakiś głupi pomysł, nawet dałem jakieś porównanie napadem na bank, a on dalej powtarzał, że mieliśmy taki pomysł. No właśnie, my mieliśmy, ale się wycofaliśmy. Natomiast, idąc tak jakby drogą retorsji, miał Pan Burmistrz ten pomysł wraz ze swoimi ludźmi, żeby obligacje jeszcze przychodowe, jak sama nazwa mówi – zabezpieczone przychodem, to jeszcze chcieli majątkiem zabezpieczyć. Czyli żadnego ryzyka ze strony banku. Proszę Państwa, dlaczego bank chciał jeszcze zabezpieczenia nie przychodowego, jak wynika z samej nazwy obligacji, tylko chciał jeszcze zabezpieczenia majątkowego, bo nie wierzy właśnie w te wyliczenia, w te statystyki. Proszę Państwa, bank chyba chodzi bardziej twardo po ziemi niż my. Jak uważacie? Przecież każdy z nas był w banku i wie, jaka jest polityka banku. No jest polityka bardzo zła, koszmarna, niedająca żadnej szansy na równość negocjacji. Albo przyjmujesz projekt umowy, albo dowiedzenia. Wiec skoro bank nie chciał się zgodzić na hipotekę, na inne zabezpieczenia, zastawy, tylko chciał obligacji i jeszcze zabezpieczonych majątkiem, to znaczy, że bank nie wierzy w powodzenie tej inwestycji. No, bo właśnie, znowu przypominam, ale bardziej już dokładnie, bo autorzy, sami autorzy koncepcji budowy sortowni nie wierzą w te przychody. Proszę Państwa, no proszę wziąć do aktualizacji

programu funkcjonalno-użytkowego, już tego nowego zaktualizowanego, gdzie też zapłacono sporo pieniędzy, dotyczącego Rokitna. Tam zysk netto, dopiero pojawia się na plusie w 2024 roku, a zysk ze sprzedaży, czyli od tej działalności podstawowej, dopiero w 2032 roku. Proszę Państwa, to nie są moje dane. To są dane tych ludzi, którzy budują sortownie, na ich stronie internetowej. Więc proszę Państwa, bank czytając takie rzeczy i mając własne doświadczenie, wysyłając własne komisje, doszedł do wniosku, że to jest bardzo ryzykowna inwestycja.

I teraz odnoszę się do argumentu, które Pan Burmistrz podniósł, gdzie za 3 miliony ma się 50 milionów majątku. Proszę Państwa, a jak Pan Burmistrz ten majątek wyliczył? Rozumiem, że odniósł się do wartości hipotetycznej księgowej. Że wartość księgowa, to wartość nakładów... i on uważa, że Zakład jest warty 50 mln zł. No, księgowo jest warty. Proszę mi podać przykład gdzie, albo w ostatnim roku jakaś sortownia była przedmiotem obrotu rynkowego. Kto mu da 50 mln zł. za sortownię, która będzie ponosić gigantyczne straty, bo tylko w takim przypadku rozumiem będą ją chcieli sprzedawać. Spodziewają się potężnego zysku, więc sprzedaży nie będzie, ale założmy, że jednak tego zysku nie będzie i będą chcieli sprzedać. Proszę Państwa, kto kupi za 50 mln zł wartości księgowej taką firmę. To są demagogiczne gadki, które nie mają odzwierciedlenia w faktach. Jeśli mówimy o ekonomii, o liczbach, o danych, o prawie, to trzeba się odnieść do konkretnego zapisu. Nie ma tego, więc ja nie wierzę w żadne jakby tego typu dywagacje, bo są oparte na demagogii, natomiast nie na faktach.

Proszę Państwa, przejdę do zatrudnienia. Dla mnie jest to rzecz drobna, to nie jest rzecz ważna, koszty pracy nie są takie duże w sortowni, ale proszę Państwa, wyobraźmy sobie, że skoro my jesteśmy udziałowcami tego Związku i odpowiadamy za straty sortowni, która obsługuje tylko 16% naszych śmieci, to jasne, że taki Lublin w każdej chwili może wycofać się z dostawy śmieci. Może uprawiać politykę, ponieważ będzie miał do wyboru sortownie w Puławach, KOM-ECO, czy skąd, to może próbować prowadzić i słusznie. Ja bym na miejscu prezydenta Żuka prowadził politykę wzmocnienia pozycji Lublina. I moim zdaniem on będzie, lub Jego następca taką politykę prowadził. Więc pytanie, skąd wiadomo, że te 71% zatrudnienia to jest gwarantowane. Może zmieni mu się polityka, a może pójdzie w jakimś innym kierunku, a koszty stałe sortowni zostaną. Przewymiarowanej sortowni, pod nasze potrzeby i czterech naszych Gmin. I są takie wyliczenia, że te koszty stałe, jeśli tylko będzie strumień nasz, lubartowski, te 16%, to cena jednej tony śmieci niesegregowanych może dojść nawet do 1600 zł. Można się z tym spierać, albo nie, ale proszę Państwa. Los sortowni nie zależy zupełnie od nas. Ci, dla których tą sortownię budujemy, nie chcą do tego Związku należeć. Więc proszę Państwa, więc jaki z tego wniosek? Każdy, kto widziałby w tym biznes, to chciałby do tego przystąpić, zwłaszcza, że my Lublin zapraszamy. Okazuje się, że nie. Proszę Państwa, kwestia jeszcze tego zatrudnienia. Wracam do tych 50 zatrudnionych. W programie funkcjonalno-użytkowym, w założeniach do przetargu typu zbuduj, zaprojektuj, zbuduj, tam było przewidziane 60 miejsc w zapleczu socjalnym, na 60 stanowisk. Rozumiem, że niektórzy na dwie zmiany, to tak naprawdę 50, 40, chociaż ja pamiętam, w tym programie funkcjonalnym, użytkowym, to się mówiło 33,5 etatu – 34 ludziach... Zmieniło się to na 45, teraz na 55, może 60, potem 70, będą trzy zmiany – rozumiem, że to jest możliwe. Ale zastanawiam się, czy ta sortownia, poprzez utworzenie zakładu budżetowego pierwszego, czy ona się za bardzo uniezależniła od nas. Tak się zastanawiam, po co w takiej sortowni główny mechanik i główny energetyk? Facet, który będzie miał jednego, dwóch, trzech ludzi, a tylko jedenastu będzie białych, a reszta ma być stanowisk brudnych, tak pisze w tych założeniach, to się zastanawiam, po co to się nazywa główny mechanik, albo główny energetyk? Pewnie, dlatego, że stawki zaszeregowania są uzależnione od nazwy i kierownik działu mechanicznego, albo mistrz mechaniczny nie może dostać wyższej stawki, dlatego mianowano go głównym mechanikiem, głównym energetykiem. Z punktu widzenia funkcjonowania firmy, a mam tutaj jakieś doświadczenie wieloletnie, to moim zdaniem, to są

stanowiska nad wyraz, wyłącznie poza tym, żeby napompować fundusz płac. Moim zdaniem. Tak przy okazji – ta uchwała, o której się mówi, że jest nieważna, bo jest dyskryminacyjna, że pierwszeństwo mają ludzie zamieszkali w Lubartowie, jednak jest stosowana – jest ważna. Chociażby proszę wejść na stronę internetową, wyniki naboru, główny mechanik pochodzi z Wandzina – chyba, a główny energetyk z Lisowa – bądź odwrotnie. Rozumiem, że to jakaś przypadkowa zbieżność. Każdy ma prawo ubiegać się o pracę, ale jakoś tak dziwnie się składa, że jak Niedźwiada występowała ze Związku, to trzech ludzi wtedy zwolniono akurat z tego Związku, więc rozumiem, że to też jakaś przypadkowa zbieżność. Proszę Państwa, nie wierzę w takie cuda. Jakiś związek przyczynowo-skutkowy tutaj funkcjonuje. Podsumowując powiem tak. Wydano ponad 48 milionów, a przewidywano 42 200. Dla mnie jest to chore i nie podlega nawet dyskusji. To jest niezgodne z ustawą – prawo zamówień publicznych, ale zostawmy to. Nawet, jeśli przewymiarowali o ponad 6 mln zł, tzn. nie doszacowali koszty od żądań, które sami postawili odnośnie technologii ..., a proszę Państwa, jeśli się okazuje, że ta sortownia nie jest kompletna, że jeszcze trzeba kolejnych przetargów, żeby mobilne urządzenia kupować. Kolejne przetargi na doposażenie sortowni. Proszę Państwa, koparko-ładowarkę, przetrucarka bramowa – chyba około miliona, czy ileś. To są kolejne maszyny, które należy kupić do tej sortowni. Pytanie:, czego to nie było w specyfikacji na sortownię. Może by się udało w tych 48, czy tam dwustu, czy iluś zmieścić. Tylko dopiero teraz się uzupełnia. No, przetrucarka bramowa, moim zdaniem to jest urządzenie bardzo specyficzne. Nerozerwalnie związane z sortownią. Powinna być już w wytycznych, tym bardziej, że tam szereg urządzeń, tam drobiazgowych – zamiatarka, czy inne rzeczy tam były w specyfikacji. Więc z tego punktu widzenia, przetrucarka bramowa tam by musiała być. A nie jest, dodatkowe zadanie. Więc zbliżając się do końca powiem tak, dochodzę do wniosku, że mój głos ... i zdaje sobie sprawę, to jest głosem wołającym na puszczy. Ale powiem wprost, nawet jeśli nie obudzę u Państwa jakichś wątpliwości, bo Wy ich nie macie, powiem więcej – nie możecie ich mieć. To ja powiem tak, ja liczę, że ten suweren, jednak sobie przypomni. Możecie mnie sprawdzić. Byłem przeciw budowie sortowni w tych sytuacjach i przeciw udziałowi Związku. Za parę lat sprawdzimy się, tylko nie przed wyborami, bo tak jak teraz, ta podwyżka o 100% w domkach jednorodzinnych na 12 zł. była kilka miesięcy po wyborach, a z kosztorysu, czy kalkulacji wynikało, że powinna być długo wcześniej. Tylko czekano z decyzją polityczną. Więc jak będzie chcieli za rok, a za dwa pokazywać – proszę bardzo, jednak jest dochód, to ja powiem tak, niech to czas zweryfikuje. Potrzebuję od trzech do czterech lat, żeby się przekonać. Z tym, że ja już wiem, ale rozumiem, że Państwo wiecie lepiej, bo macie tak wierzyć. Podsumowując, kończąc swoją wypowiedź, wzywam suwerena naszej Rady – czyli mieszkańców Lubartowa, żeby za pomocą takich, czy innych metod o charakterze demokratycznym wymusili na Was prowadzenie polityki zgodnej z interesem Lubartowa, a nie działaniem na jej szkodę. Bo nie mam wątpliwości, że na jej szkodę działają aktualne siły, jakby prace do naszego uczestnictwa w Związku i do proszę Państwa, budowy sortowni.

Tak jeszcze przy okazji, ta ustawa o gospodarce śmieciowej, na koniec już. Proszę Państwa, co się stanie jak wystąpimy ze Związku? No właśnie o to chodzi, nic się nie stanie. Będzie likwidator..., co się stanie, gdzie będziemy śmieci wywozić? Przetargi się zorganizuje, jak w Suchej Beskidzkiej. Gminy ogłosiły przetarg na wywóz śmieci, niektóre, kilka – trzy konkretnie, tak ogłosiły specyfikację, że śmieci musiały być dowożone do tej suchej beskidzkiej po 270, gdzie się zbuntowali wszyscy. A my 265 i przyjmujemy, że to działa dobrze. Natomiast jedna gmina, tak naprawdę, tak sporządziła kosztorys, wymagania specyfikacyjne, że nie musowo było wozić do Suchej Beskidzkiej, tylko do Myślenic. Niedaleko dalej, za 240 zł. Trzydzieści złotych taniej. I oni pojechali. I wożą do tej gminy śmieci. Nie ma żadnego nakazu, że musimy wozić do Rokitna. To nie prawda, że koszty będą..., jeśli o kilkadziesiąt złotych będzie cena śmieci na bramie, czyli jeśli cena śmieci na

bramie będzie tak duża, to proszę Państwa różnica 20, 30 km w transporcie będzie bez znaczenia, jeżeli chodzi o koszty transportu. Ja wiem, co mówię, bo zajmuje się tego typu transportami, daleko większej skali. To nie będzie miało wpływu. Więc proszę Państwa, to nie prawda, że trzeba wozić do Rokitna, nie prawda, że musimy wozić do Rokitna, nieprawda, że będzie drożej. Na pewno wszystko inne, oprócz Związku i sortowni będzie tańsze. Dziękuję na razie za uwagę i do usłyszenia.

W następnej kolejności ad vocem, głos zabrał Burmistrz Janusz Bodziacki.

BURMISTRZ

Muszę ze smutkiem powiedzieć, że jeśli analizy Pana radnego Gregorowicza są tak nieprawdziwe jak podane liczby, to ja tym bardziej jestem spokojny o losy tego Zakładu.

I konkrety. Pan radny 14 stycznia 2015 roku dostał plik dokumentów. I w tym pliku dokumentów jest również odniesienie się do kosztów Porozumienia Oświatowego z Gminą Lubartów. I co jest napisane? I co jest napisane w tym dokumencie? Pa radny mówi 1,5 mln, 1 mln założył, a w dokumencie jest napisane: „roczny koszt ...”, proszę Państwa, to jest też taki trochę symulacyjny roczny koszt, bo to, że dzieci spoza naszego miasta chodzą do nas to tylko naszym matematycznym liczeniem wyliczamy tą nadwyżkę nad subwencję, bo gdyby ich nie było, to wcale nie znaczy, że nie ponieśliśmy niniejszych kosztów. Trochę nauczyciele stracili pracę, ale część stałych kosztów i tak by było płacone, nawet jakby było o te kilkaset dzieci mniej w naszych szkołach. I Pan radny mówi 1,5 mln. Proszę Państwa napisałem czarno na białym, radzę Panu radnemu sięgnąć do tego dokumentu, 445 tyś. zł. – roczny koszt. Nie 1,5 mln, ale 445 tyś.

Pan radny mówi następną liczbę – w roku 2016 w budżecie, 1 mln 130 tyś na Związek. Proszę analizować dokładnie. W ramach 1 miliona 130 tyś, składki rzeczywiście z budżetu miasta do Związku, jest to 414 tyś dopłaty do mieszkańców, czyli pokrywamy z budżetu do opłat za odpady i 420 tyś jest to spłata wcześniejszych inwestycji, bo mamy samochody, zakupiliśmy pojemniki, które służą naszym mieszkańcom, czyli na bieżące funkcjonowanie w tym 2016 roku jest tylko 295 tyś zł. Poza margines składam ten wyliczony kilkaset tysięcy, pół miliona ..., Szkoły Nr 4, bo też proszę zauważyć, myślę, że trafna decyzję podjęła poprzednia kadencja, czy ta – poprzednia chyba, o rozbudowie czwórki, bo proszę Państwa zastaje nas reforma i co by wtedy było, jeżeli by ośmioklasowa szkoła wróciła. Nadal byłoby tak jak poprzednio, czyli na zmiany nasze dzieci by chodziły do szkoły.

Więc proszę Państwa z tych 2,5 mln złotych, jak się wyciąśnie, to informacje prawdziwe Panie radny są takie, że nie 1,5 mln na oświatę, tylko 445 tyś zł., nie 1 mln 130 tyś. zł na Związek, tylko 295 na bieżące funkcjonowanie. Jeśli Pan 10 etatów chce sfinansować, bo to za dużo dla naszego miasta. Byłoby kilka etatów, oceniamy, tak analizowaliśmy – 4,5. Pan wylicza 10, to proszę Państwa, na pewno koszty są porównywalne, a może i byłyby większe, bo 10 etatów to nie wiem..., bo minimalna płaca jest, jaka jest, to 10 etatów sfinansować 239 tysiącami, to nie wiem, jakie place można ustalić dla tego pracownika na 10 etatach, żeby zarabiali 29 tyś rocznie. Ja minimalna jest 2 tysiące, razy 12 to już jest 24 tyś po minimalnym wynagrodzeniu. Proszę Państwa, Pan Burmistrz Szumiec, nie wiem, czy w tej chwili, ale odniesie się jeszcze, do ..., bo nie chcę powtarzać się, ale kwestia regionalnej instalacji. To szwajcarzy też wiedzą i stawiają takie warunki. Zakładane w planie ogólnopolskim całej tej gospodarki odpadami, instalacja regionalna powinna być projektowana dla 150 tyś mieszkańców w województwie i ona wtedy dopiero jest zatwierdzona, jeśli taka liczba mieszkańców może z niej korzystać i przerób powinien być dostosowany. Więc tutaj i Szwajcarzy i my działaliśmy trochę w ramach planu wojewódzkiego, czy ogólnopolskiego nawet, bo to dla wszystkich, dla całej Polski jest te 150 tyś na jedną instalację regionalną mieszkańców.

I z uporem maniaka, bo na zgromadzeniu mówiliśmy. Pan radny jest technikiem, ja też jestem technikiem, ale projekt zaciągnięcia obligacji przygotowywał ekonomista. Pani księgowa jest skarbnikiem miasta, jest biegłym rewidentem, zna się na ekonomii i jest ekonomistą. Pan radny macha, ale proszę może popatrzmy na swoje kompetencje, a nie machajmy na czyjeś, bo ja ufam fachowcowi, który się wykształcił w tym kierunku, który działa. Ufam, że on się na tym zna, a my trochę może na zaufaniu i z własnym doświadczeniem, bo każdy z nas, Pan radny był Burmistrzem, ma doświadczenie i wie, jak to jest i obligacje zaciągaliśmy pewnie, czy kredyty zaciągaliśmy. To tyle tak ad vocem. Dziękuję bardzo.

ZASTĘPCA BURMISTRZA

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, ja tylko chciałbym się odnieść praktycznie do dwóch kwestii. Pierwsza kwestia to zwolnienia tych pracowników z Niedźwiady. Ja już wielokrotnie wyjaśniałem, że uległ likwidacji Zakład Zagospodarowania, który funkcjonował wcześniej, w związku z tym pewni ludzie, którzy obsługiwali te śmieciarki itd., samoczynnie musieli te miejsca pracy stracić. Więc tu nie było złośliwości, że Gmina Niedźwiada wystąpiła. Ale Pan używa takiego argumentu, była złośliwość ze strony Związku i ci pracownicy zostali zwolnieni. Też Pan tutaj straszy wyjściem Lublina, że Lublin nam nie przywiezie, pojedzie, nie wiem, do Bełżyc, do Kraśnika, czy do Puław, czy do jakiejś innej instalacji. No nie. W pewnym sensie umowa obowiązuje w dwie strony. Umowa jest zawarta na 25 lat i to Lublin nalegał, żeby jak najszybciej uruchomić Zakład, właściwie przyjmowanie tych śmieci. I od 1 stycznia 2017r. już Lublin będzie mógł te śmieci dostarczać. Więc ja nie widzę tutaj powodu, żeby Lublin, tak powiem, odstąpił od umowy wcześniej niż upłynie te 25 lat, tym bardziej, to co Pan mówi, że jest na bardzo korzystnych warunkach. To sam Pan sobie tutaj troszeczkę zaprzecza. Jeśli chodzi o tę stronę opłacalności i dochodowości. Tak Pan sięga do dokumentów, które były w pierwotnej wersji przygotowywane w postaci biznesplanów do uzyskania tych środków, czyli bardzo, bardzo, bardzo głęboko. No jeśli jest Pan takim wspaniałym ekonomistą, to proszę się oprzeć. W tej chwili znamy strumień, że to jest 37 tys. ton, bardzo łatwo można wyliczyć tą opłacalność. Ja nie mówię, że ta opłacalność będzie już, natychmiast, chwileczkę trzeba będzie poczekać, ale nie będzie to na pewno okres tak długi, o którym Pan mówi, że 38 rok, czy 32 itd. Dziękuję bardzo.

Radny WOJCIECH OSIECKI

Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, Szanowna Rado. Chciałbym się odnieść do wypowiedzi Pana Burmistrza, chociaż nie jestem członkiem Spółdzielni, ale cały czas zachwała sobie, że on teraz mieszka w Spółdzielni i niedrogo płaci. Tylko ja mam teraz pytanie do Pana Prezesa Spółdzielni. Co zrobił w tym systemie, gdy ten system już funkcjonuje? Ile było zawiadomień na Policję odnośnie podrzucania odpadów do Spółdzielni? Ile było wniosków do przedsiębiorców, którzy wynajmują, żeby nie podrzucali tych śmieci, żeby podpisywali umowy. I teraz ja mam pytanie: gdzie tutaj jest rola Związku? Gdzie ten Związek sobie poradził z gospodarką śmieciową w Spółdzielni, że te śmieci są tak tanie? Tych śmieci jest tak mało, ponieważ uporczywość Spółdzielni Mieszkaniowej i zgłoszenia na Policję dość częste i robienie zdjęć, monitoring, który został zainstalowany, spowodował to, że ci ludzie nie podrzucają. Ja niejednokrotnie jeszcze, widząc te stare śmietniki na Spółdzielni, byłem i widziałem, jak z każdego jednego lokalu, który okolicznie wynajmuje, po prostu te śmieci trafiały do tego samego śmietnika. Więc gdyby Spółdzielnia tego nie zrobiła, to nie wiem, czy Pan Burmistrz miałby tak tanie śmieci. I teraz uzasadniając dalej – domki jednorodzinne. Już na początku tego roku wskazywaliśmy o nieprawidłowości w postaci niepodpisania umów przez przedsiębiorców lubartowskich z domków jednorodzinnych i mówiliśmy o tym, że te śmieci trafiają do całego systemu. Dlatego w domkach mamy tak drogie opłaty. I teraz pytanie. Straż Miejska przeszła, zrobiła kontrolę,

wskazała na dość dużą skalę nieprawidłowości w tym zakresie, co zrobił Związek od tamtej pory z tym problemem lub miasto? My słyszeliśmy wtedy, jest bardzo dużo pomysłów, likwidujemy Straż Miejską. Jest wiele, wiele pomysłów na to, nawet sami z tej mównicy wskazywaliśmy na pewne rozwiązania. Czy chociaż jedno z tych rozwiązań zostało wcielone w życie? Obawiam się, że nie, bo sam jestem przedsiębiorcą, nie dostałem żadnego zawiadomienia o rozwiązaniu, chociaż ja akurat już teraz mam podpisaną umowę, nawet dwie. I teraz ja bym nie przypisywał tych zasług tanich śmieci Związkowi. Druga sprawa. Mówimy o dotacjach do Związku. Słyszałem kwotę 440 tys., 420 tys., 290 tys. I mówi się nam, że tylko 290 tys. jest na bieżące funkcjonowanie Związku. Ale generalnie gdyby Związku nie było, tzn. gdybyśmy my nie uczestniczyli w tym Związku, to ani ta kwota 440 tys., ani ta kwota 420 tys., ani ta kwota 290 tys., nie musiałaby na Związek być przelana. Czy tak? (Wypowiedzi z sali nie do odtworzenia.) No nie wiem. Przelewamy, wyliczyłem, 1 150 000 zł do Związku, z tych kwot, które Pan Burmistrz wniósł. Rozumiem, że skoro byśmy wystąpili ze Związku, to ta kwota do Związku by nie trafiła. I teraz łatwo policzyć przez tonaż śmieci, który jesteśmy w stanie rocznie zapewnić sortowni, przez te 445 tys., które dotujemy Gminie do dzieci uczęszczających do szkół i przez te 1 150 000, które wpłacamy co roku do Związku. Proszę tylko przeliczyć to, na jedną tonę odpadów rocznie. Mamy śmieci w mieście za darmo. Następna sprawa. Słyszemy tutaj o kwocie 265 zł, która była wyliczana gdzieś tam, kiedyś, do celów jakichś tam. Generalnie od przedstawicieli Związku dowiadujemy się, że zatrudnienie w tej sortowni wzrasta o około 20 osób. Więc ta kalkulacja, rozumiem, że nie uwzględnia zatrudnienia tych 20 osób. Dodatkowo słyszemy, że nie zostały uwzględnione koszty amortyzacji środków trwałych. Jeżeli tak, a Związek już jest na etapie prawie ukończenia sortowni, więc dzisiaj, ja popieram tutaj radnego Grzegorza Gregorowicza, nikogo nie przekonamy z tych już przekonanych do sortowni, żeby wystąpić ze Związku, bo tutaj klamka zapadła. Tylko generalnie, dlaczego Związek dzisiaj nie chce mnie przekonać do zostania w tym Związku? Dlaczego Związek dzisiaj nie przygotował dokładnej kalkulacji tony odpadów na wjeździe do sortowni? No skoro ona ma być tak atrakcyjna, to dlaczego dzisiaj praktycznie już na finiszu, Związek nie ma takiej kalkulacji? Tylko jesteśmy zapewniani słowami: „Tak, dobrze będzie, tanio będzie, to się będzie opłacało, będą ogromne zyski.” Abstrahując już od wszystkiego, ale generalnie chciałbym te osoby, które chcą uczestniczyć w tym Związku, które dalej chcą uczestniczyć w tej sortowni, żeby za rok, dwa, trzy wystąpiły na tej sesji i powiedziały: tak, mamy zyski, nam się to opłaca. I teraz jeszcze jedna sprawa, 265 zł to była wstępna kalkulacja i podejrzewam, że dużo, dużo zaniżona. Pan Burmistrz powiedział, że dzisiaj spółdzielcy płacą 310 zł na tonę po przetargu. Dobrze zrozumiałem? To teraz, czy jeżeli skalkulujemy wszystkie koszty śmieci w sortowni i one zbliżą się tak jak większość sortowni w okolicy w granicach ceny przed 300, koło 300, a nawet powyżej 300, to czy jeżeli później ogłaszając przetarg na sam wywóz tych odpadów, to czy ktoś za 10, czy 15, czy 20 zł za tonę, pozbiera nam te odpady z miasta i wywiezie do tej sortowni? Nie sądzę. Dziękuję bardzo.

BURMISTRZ MIASTA

Również ad vocem do wypowiedzi Pana radnego, żeby nie pozostawić tych liczb tak, jak zostały one podane. Pan radny mówi, bo cytowałem to, w poprzednim systemie w budownictwie wielorodzinnym było wywożone, podałem, w 2010 roku – 1 880 ton. Jeśli my teraz wywozimy 2 300, to gdzie tu działanie jakieś prokuratorskie, monitoringi i ściganie? (Wypowiedź z sali nie do odtworzenia.) Więcej wywozimy, to podawałem. Więc tutaj ta kwestia jest ..., liczby o tym mówią. Natomiast proszę Państwa, Panie radny, 835 000 w budżecie tego roku wydalibyśmy albo i jeszcze więcej, bo ja nie jestem przekonany, jeśli robilibyśmy przetarg przez miasto, czy też nie powinniśmy ..., bo przedsiębiorcy dyktują ceny jakie dyktują, czy nie musielibyśmy tych 414 000 dopłacić albo więcej. Tak samo mamy

pojemniki, mamy samochody i za nie płacimy w tej chwili, to jest wydatek inwestycyjny. Więc nie płacimy rocznie 1 150 000, jak Pan radny mówi. To co nas kosztuje, bieżące funkcjonowanie wykonywalibyśmy albo w mieście albo wykonuje Związek. Dla mnie z doświadczenia, jeśli zupełną gotuje się w dużym garnku, to jest się w stanie więcej osób pożywić niż dla pojedynczej osoby. Dla mnie jest to naturalne. Więc jeśli byśmy robili to samodzielnie, to by nas to drożej kosztowało, niż to jak robimy, cała obsługa systemu w ramach 5-ciu gmin, bo pewne rzeczy znikają, pewne koszty znikają we wspólnym gospodarstwie. Dziękuję.

Radny WOJCIECH OSIECKI

Szanowni Państwo, ja tylko dopytam, bo mówi się o zakupie pojemników. Mieszkam w domku jednorodzinnym i został mi przywieziony pojemnik TONSMEIERA i teraz nie wiem, czy przetarg został ogłoszony z pojemnikami, czy nie. Czy to są pojemniki TONSMEIERA, czy to są Związku i jakie pojemniki zostały zakupione w Związku i gdzie one zostały rozwieszane? Bo Spółdzielnia z tego co wiem ma swoje. (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: Mieliliśmy, ale nie chcieli naszych. Wypowiedź Burmistrza z sali nie do odtworzenia.) No to 440 000 płacimy za pojemniki dla Spółdzielni? (Wypowiedź Burmistrza z sali: Nie, nasze są pojemniki.) Ale, no to tylko w Spółdzielni, tak? (Wypowiedź Burmistrza z sali nie do odtworzenia.) Za 440 000, tak? Mówi Pan, że ... Zakup pojemników i jakieś inwestycje 440 000. (Wypowiedź Burmistrza z sali nie do odtworzenia.) Gdybyśmy nie byli w Związku, to po co nam te samochody, skoro ogłaszamy przetarg i nie interesuje nas wywóz tych odpadów?

PRZEWODNICZĄCY RADY

Panie Burmistrzu, Szanowni Radni, Szanowni Mieszkańcy Lubartowa padło tutaj kilka ważnych informacji. Dziękuję moim Szanownym Kolegom z Klubu, że tak merytorycznie wzięli udział w dyskusji, nie zajmowali się emocjami, tylko mówili o konkretnych liczbach, cyfrach, danych. Proszę zwrócić również uwagę, tu szczególnie apeluję do pozostałych radnych, żeby zwrócili uwagę czy na te pytania, które zadajemy, padły odpowiedzi. Czy padły odpowiedzi na pytania, które zadajemy? A ja mianowicie chciałbym odnieść się do kilku kwestii. Może zacznijmy najpierw od tego, co powiedzieli Szanowni Przedmówcy. Wiceburmistrz Szumiec dziwi się dlaczego we wrześniu jest przedkładany projekt uchwały. Moi Drodzy, jeżeli ktoś zadaje takie pytanie, to zastanawiam się, dlaczego w ogóle jeszcze funkcjonuje w czymś takim jak Związek Komunalny Gmin Ziemi Lubartowskiej? Bo żeby ta uchwała mogła być wiążąca, żeby była skuteczna, żeby można było od 1 stycznia wyjść ze Związku, to należy ją podjąć w ostatnim miesiącu we wrześniu. (Wypowiedź Zastępcy Burmistrza Radosława Szumca z sali nie do odtworzenia.) Ja Panu, Panie Burmistrzu, nie przerywałem. Prosiłbym o to samo. Więc to jest chyba oczywiste, że w chwili, kiedy zaistniały nowe fakty, przedkłada się taki projekt w chwili kiedy to jest możliwe i realne, bo w miesiącu październiku odsunęlibyśmy opuszczenie Związku o rok, bo by było skuteczne na grudzień 2017r., a nie 2016. Jeżeli chodzi o 15 września i rozruchy technologiczne, gratuluję, że te rozruchy technologiczne będą, tylko cały czas pytam o ten strumień, o ten strumień odpadów, o którym tak się nas zapewnia i o szczegóły umów miasta Lublina ze swoimi własnymi przedsiębiorcami. Co tam jest zapisane w tych umowach? Bo my, śmiem twierdzić, w przeciwieństwie do Szanownego Gremium Zarządu Związku, to sprawdziliśmy i wiemy. Ale nie będziemy odpowiadali na zadane pytania sami sobie, tylko chcielibyśmy usłyszeć od Pana Przewodniczącego Zarządu Związku albo od Pana Dyrektora albo od Pana Przewodniczącego Zgromadzenia, kiedy realnie śmieci przyjadą do sortowni w Lublinie? Jak to jest zapisane w lubelskich umowach? Prosimy o tą odpowiedź. Druga rzecz – uparliście się i chcecie pozbawić Lubartów pożytków. Nie, nie chcemy pozbawić

Lubartowa tych pożytków, tylko chcielibyśmy usłyszeć właśnie, kiedy te śmieci po raz pierwszy przyjadą. To po pierwsze. Po drugie jeżeli już rozmawiamy o tych pożytkach, to chcielibyśmy dokładnie, to o czym powiedział również Pan radny, Pan Przewodniczący Osiecki, dowiedzieć się, jaka cena będzie za tonę śmieci. Niech ktoś wyjdzie do tej mównicy i powie: biorę pewną odpowiedzialność! 265 zł zaprezentowane w zeszłym roku na Komisji Budżetowej, to jest to za ile będą przyjmowane odpady na tej sortowni i na to mamy bardzo dokładną kalkulację. Wy się dzisiaj mylicie, nie wprowadzacie w błąd tutaj albo nie stawiacie pytań, bo my nie wprowadzamy w błąd, bo my cały czas stawiamy pytania, bo uważamy, że to co zostało zaproponowane, musi budzić nasze potężne wątpliwości. Jeżeli chodzi o uchwałę, o której mówił również Pan Burmistrz Szumiec, o uchwałę, o której wspomniał, że ona jest przyjęta w sposób prawidłowy, to szkoda Panie Burmistrzu, że Pan jako Przewodniczący Zarządu Związku nie został poinformowany przez swoich pracowników z sekretariatu, że już od dwóch tygodni leży u Państwa wezwanie do usunięcia uchybień prawnych, jeżeli chodzi o podjęcie tej uchwały. To dlaczego Pan nie przekazuje informacji na dzisiejszym Zgromadzeniu, że dwaj członkowie Związku Komunalnego przedłożyli odpowiedni dokument, czyli wskazali na nieprawidłowości przy podjęciu tej uchwały i ten protest był rozpatrywany ponownie przez Związek. A jeżeli Pan by chciał poznać dokładne uzasadnienie, jeżeli chodzi o te kwestie, to za chwilę przytoczę to, w chwili kiedy będę omawiał już zgodnie z moim założonym planem to, co chciałem powiedzieć. Jeżeli chodzi o „Wspólny Lubartów”, który głosował nad stanowiskiem w sprawie wcześniejszej jeszcze, w sprawie tego, żeby miasto w końcu mogło zająć się odpadami. Przypomnijcie Państwo sobie debatę i poprawki naszego „Wspólnego Lubartowa” przy Stanowisku. My mówiliśmy: należy kompleksowo zająć się całą tematyką, jeżeli chodzi o zagospodarowanie odpadów. W przeciwnym wypadku będzie mogło to być podważone i najprawdopodobniej będzie. Rada przegłosowała Stanowisko. Ale od dnia Stanowiska Rady do chwili, kiedy Zgromadzenie to przedłożyło, był czas, żeby usiąść z obsługą prawną, żeby obsługa prawna powiedziała: troszkę jest skrzywione to Stanowisko, należy po prostu przyjąć zupełnie odmienną uchwałę. I radny Majcher i radny Wróblewski byli na tym Zgromadzeniu, kiedy my ten temat podnosiliśmy i kiedy sami się dziwiliście, że my się wstrzymujemy przy głosowaniu przy tej uchwale, ale dokładnie te argumenty podnosiliśmy, na które później powołał się nadzór, który wskazał: albo wszystko albo nic, bo nie mówmy, że tylko Lubartów miał podejmować, a pozostałe gminy nie. Tam zapisano, że każda gmina w zależności, czy będzie chciała, czy nie będzie chciała, to będzie podejmowała takie uchwały lub nie. Ale wszyscy byli potraktowani na równi. A uzasadnienie do uchylenia tej uchwały było zupełnie odmienne od dzisiaj zaprezentowanego. Natomiast finał był taki, że nie dokonano tego przesunięcia, zrobiono to bardzo szybko, proszę zwrócić uwagę, na dwa czy trzy dni przed sesją, która odbywała się wtedy i była uchwała w sprawie wyjścia ze Związku Komunalnego, szybko, przecież tutaj, już nie pamiętam który z przedstawicieli władz Związku, mówił: przecież my już życzenie Rady spełniliśmy, więc po co występować z tego Związku, przecież Rada będzie decydowała za te odpady. Decyduje? No nie decyduje. O obligacjach wspomniał już radny Gregorowicz, natomiast tutaj Burmistrz Szumiec powiedział ważną rzecz, że przy jakiejś cenie będzie to opłacalne. Panie Burmistrzu Szumiec niech Pan wyjdzie, niech Pan powie jaka będzie cena tej tony za te odpady, żebyśmy usłyszeli i niech on przedłoży tę kalkulację. Proszę Państwa, jeżeli chodzi o regulamin, ten, o którym mówił tutaj Pan Burmistrz Szumiec i Pan Burmistrz Bodziacki, na który się powoływali, ten regulamin, o którym również wspominał kolega Wojciech Osiecki, a mianowicie regulamin utrzymania czystości i porządku na terenie Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej, to naprawdę powodzenia proszę Państwa. Ja powiem Państwu, jakie poprawki nie przeszły m.in. Określono proszę Państwa, że takie przedsiębiorstwo np. do 10 osób, ma być wyposażone w pojemnik 110 litrowy, do 10 osób. Ale nie wprowadzono do tego regulaminu zapisu, jaka

częstotliwość odbioru tego pojemnika chociażby miała być. Czy to raz w tygodniu te 110 litrów ma być od niego odbierane? Czy raz w miesiącu? Czy raz na pół roku? Czy raz na 12 miesięcy? No nie wskazano. A wiecie co zrobiono? Dano swobodę drugiej stronie. Dano swobodę przedsiębiorcom, żeby oni w deklaracjach zadeklarowali się jak te odpady będą opróżniali i kiedy trzeba będzie od nich te pojemniki odbierać. Mało tego, niech oni sami wpiszą ile tych śmieci będą produkowali. No to gratuluje, to jest bardzo dobra likwidacja szarej strefy, która pokazuje taką rzecz, że zastępujemy ..., no inaczej, tak naprawdę my nie zastępujemy jednej rzeczy, drugą rzeczą. Mało tego proszę Państwa, określając te dane, pracownicy Związku nie przeprowadzili odpowiedniej procedury, nie poszli, nie sprawdzili jaka jest ta ilość odpadów, nawet nie sprawdzili czy są umowy na te śmieci, które mają być segregowane w sklepach. I uchwalili po prostu tak jak uchwalili. Mamy sytuację taką, że cwany przedsiębiorca tak naprawdę bardzo dobrze będzie umiał sobie wypełnić deklarację, jeżeli chodzi o deklarację śmieciową i bardzo ładnie wybrnie z problemu płacenia wysokich kosztów za odpady, jeżeli oczywiście będzie się pilnował i będzie te śmieci woził do domu prywatnego i tam wystawiał albo będzie podrzucał do śmietników przy budynkach wielorodzinnych. Czy to jest źle, że w Zakładzie Zagospodarowania Odpadów znajdzie 56 osób pracę, o tym powiem za chwilę. Tu faktycznie Pan Burmistrz Bodziacki ..., no jedyna rzecz, do której można się odnieść, o której powiedział, to jest, że ten kto ma władzę w tym Związku, ten będzie decydował o tym, jaka Tamm będzie cena, ale ten, kto będzie miał władzę w tym Związku również proszę Państwa, to będzie brał odpowiedzialność za błędne kalkulacje i za zbyt małe przychody, jeżeli takowe się pojawią w tym Związku. Bo jeżeli będziemy w tym Związku, jeżeli wydarzy się to, o czym wspominał tutaj któryś z moich kolegów, moich przedmówców, to proszę Państwa nie będzie takiej sytuacji, że przy 265 zł w Związku została zakupiona drukarka, która dodrukuje brakujące 500 000, milion, albo 2 mln zł. Jeżeli się okaże się, że kalkulacja była chybiona, to proszę Państwa spadnie ta odpowiedzialność albo na mieszkańców bezpośrednio, bo będzie musiała być podniesiona cena, o skutkach mówił kolega Wojciech Osiecki, albo proszę Państwa będzie trzeba dopłacić z budżetu miasta. I zastanawiam się, czy tak ochoczo 1 150 000 dzisiaj proszę Państwa, no czterysta parę tysięcy według wyliczeń Pana Burmistrza, ja też sobie przypominam, że wyliczenia radnego Wróblewskiego były zupełnie odmienne od tych wyliczeń, ale założmy, że wyliczenia Pana Burmistrza są prawidłowe, to mamy proszę Państwa potężne stawki, które trzeba będzie uregulować i różnicę jeszcze, jeżeli Związek zanotuje wyniki ujemne, ktoś będzie musiał je pokryć. Jeżeli chodzi proszę Państwa o kwestie związane z ceną 265 zł, to proszę Państwa zwróćmy również uwagę, bo tutaj mam również pytania do Pana Przewodniczącego Zarządu Związku. W chwili, kiedy przekonywaliście nas na Komisji Budżetowej, kiedy wszyscy uważnie się wsłuchiwali w to, co było tam prezentowane, to była powiedziana taka oto sytuacja, że proszę Państwa otwiera się potężny rynek dla naszej sortowni lubartowskiej, ponieważ SITA likwiduje swój Zakład Zagospodarowania Odpadów, a KOM-EKO ma przerób tylko 50 tys. ton w skali roku. Okazuje się, że akurat w tym roku, w chwili kiedy Pan przedstawiał tę prezentację, KOM-EKO miało zatwierdzony już przez Marszałka Województwa Lubelskiego przerób, jeżeli chodzi o ilość odpadów na poziomie 113 tys. ton. To mówię tylko i wyłącznie o śmieciach zmieszanych, mokrych, zmieszanych. Nie mówię o dodatkowych frakcjach, które KOM-EKO również zagospodarowuje. Jeżeli chodzi o zapotrzebowanie województwa, naszego regionu centralnego, do którego należeliśmy, była podana informacja, że tak naprawdę zapotrzebowanie tego województwa lubelskiego w 70% zostanie zagospodarowane przez te dwa zakłady, przy założeniu, że KOM-EKO w Lublinie miałyby tylko 50 tys. ton. I kolejna rzecz, bo tu się nie zgodzę akurat z jednym z moich kolegów, który wskazywał na ceny w przypadku zatrudnienia, że zatrudnienie nie ma znaczenia na ilość odpadów. Ja pokusiłem się i śladem kolegi Kazimierza Majchra, wykonałem telefony do tych samych zakładów zagospodarowania odpadów, do

których dzwonił Pan radny Kazimierz Majcher w zeszłym roku. I posprawdzałem te wszystkie dane i posprawdzałem jak to wygląda. No proszę Państwa, jest sytuacja taka, że z tych analiz wynika, że a i owszem być może taka cena, znaczy nie 265 zł, a 292 zł byłaby możliwa, gdybyśmy mieli pełne wskaźniki przełożenia ilości osób zatrudnionych do ilości ton przerobionych w sortowni. I to się bardzo ładnie kształtuje w kilku sortowniach, które mają te moce przerobowe. To się kształtuje, taka cena, jeżeli na jednego pracownika rocznie przypada przerób 1 333 ton. Natomiast w Rokitnie proszę Państwa te wskaźniki będą wyglądały w taki sposób, że na jednego pracownika przerób będzie 660 ton. Będzie to oznaczało, że to jest dwukrotnie mniej niż tam, gdzie sortownie dokonują już takich przerobów, gdzie sortują te odpady i gdzie mają dokładne, wieloletnie doświadczenie, jeżeli chodzi o odpady. Proszę Państwa w KOM-EKO na dzień dzisiejszy cena po ostatnich negocjacjach wynosi 293 zł. Natomiast w Puławach była informacja o 265 zł za tonę, kiedy mówił nam o tym Pan Dyrektor Olesiejuk, w Puławach też sprawdziłem dzisiaj – 295 zł za tonę i ta cena jest już od kilku lat, więc nie wiem skąd te dane były nam przedstawione również na Komisji Budżetowej. Mało tego proszę Państwa, przekonywano nas do tego, że transport i cena musi być mniejsza niż w KOM-EKO, ponieważ jest sytuacja następująca, że w przypadku Lubartowa to jest 10% kosztów, jeżeli chodzi o dowóz tych odpadów w Rokitnie. A wiecie co zrobił Lublin? A nie, przepraszam, poczekam na odpowiedź, później tę informację przedstawię. Natomiast proszę Państwa, zwróćcie również uwagę, że w przypadku Zakładu Zagospodarowania Odpadów, przedstawione informacje do tej kalkulacji, która podobno jest kalkulacją prawidłową, były przedstawione nam następujące wskaźniki: że przy 48 osobach zatrudnionych w Zakładzie Zagospodarowania Odpadów, pełne koszty zatrudnienia wyniosą 1 440 000 zł. Chciałbym się zapytać, czy te dane są dalej aktualne, czy też coś się zmieniło? I chciałem się zapytać w takim przypadku, jaką kwotę Państwo przewidujecie w tej kalkulacji na jedną osobę, jeżeli chodzi o pełne koszty zatrudnienia, bo o tym rozmawiamy. Jeżeli chodzi o koszty amortyzacji, to również prosiłbym, żeby nam wskazano, jaka kwota amortyzacji jest przypisana do poszczególnych lat, jeżeli chodzi o ten Zakład Zagospodarowania Odpadów i jaka jest cena do tony? Czy jest to kwota 75 zł, czy też jest to jakaś odmienna kwota uwzględniona przy tych odpadach, jeżeli chodzi o koszty amortyzacji? I proszę Państwa pamiętać, że przy tych takich bardzo optymistycznych wówczas prezentacjach, które były wykazywane na Komisji Budżetowej, w pierwszym roku wynik sortowni miał wynieść minus 680 000 zł. W pierwszym roku, bo mówiono, że to będzie rok, w którym będzie trwał rozruch, to był rok, kiedy takie obciążenia będą, kiedy będzie wynik ujemny. A proszę Państwa również na ostatnim Zgromadzeniu została podjęta uchwała, zgodnie, z którą koszty w tym roku ..., kwota przewidziana, przepraszam, na pokrycie kosztów w tym roku w Zakładzie Zagospodarowania Odpadów ma być 1 100 000 zł. Chciałem się zapytać skąd ta różnica? Miało być 680 000, a prosiliście Państwo o przelanie 1 100 000 zł. Jeżeli chodzi o składkę Lubartowa, to słusznie tutaj wskazał zarówno kolega Wojciech Osiecki, jak i radny Gregorowicz o wysokich kosztach funkcjonowania Lubartowa w tym Zakładzie Zagospodarowania Odpadów. Bo proszę Państwa porównajmy sobie to troszkę inaczej. Jeżeli te stawki, które były wymienione, oczywiście bez dotacji dla dzieci, podzielimy przez ilość osób zamieszkujących dane ..., przez ilość osób poszczególnych gmin i wartość jaka wpływa do Związku, to w przypadku Lubartowa wpływają 44 zł od osoby, w przypadku gmin 14 zł od osoby, średnio licząc. I proszę Państwa radny Gregorowicz zwrócił uwagę na ważną rzecz, na 17% możliwości głosu decyzyjnego, jeżeli chodzi o miasto Lubartów. A jaka jest ilość kosztów przypisana do Lubartowa, ta globalna ilość kosztów, bo zarówno te 412 000 zł, 414 000 zł, 420 000 zł i 295 000 zł, no skądś się ono bierze. Więc jaka ilość kosztów jest przypisana do naszego miasta, jeżeli chodzi o te koszty? No 48%. Przecież tym kluczem to jest dzielone. I teraz proszę Państwa kolejna rzecz. Jeżeli chodzi o uchwały o składkach z 27 stycznia 2015r. i 22 grudnia 2015r. Proszę sobie je porównać. W 2015r., 27

stycznia uchwalono, że składka będzie wynosiła od Lubartowa, od osoby 5 zł. Tego samego roku w grudniu już było 13 zł. Tak wyglądają proszę Państwa koszty, które ponosi miasto Lubartów, jeżeli chodzi o te odpady. I kolejna rzecz proszę Państwa. Dokonano rzeczy wysoce nieprawidłowej, bo przy wysokich kosztach, które my już mówimy, że ponosimy, przy założeniach, które uznajemy za nierealne, no proszę Państwa Zgromadzenie Związku wbrew protestom radnych z Lubartowa, przedstawicieli, podjęło uchwałę, że kwoty, które wpłynęły na system zagospodarowania odpadów z miasta Lubartowa, staną się wynikiem finansowym Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej, wynikiem, który może być przeznaczony na różnego rodzaju przedsięwzięcia, podczas kiedy zgodnie z przepisami środki, które wpływają na system zagospodarowania odpadów, również powinny pokrywać koszty wywozu tych nieczystości. Proszę Państwa, obiecałem Państwu również, że odniosę się do uchwały, o której tak dużo było mówione, że jest ona zgodnie z prawem podjęta. Więc wskazuję następujące argumenty, że uchwała, która mówiła o tych składkach, które miały być przypisane mieszkańcom Lubartowa w domkach jednorodzinnych, mieszkańcom Lubartowa w budynkach wielorodzinnych, jak i również mieszkańcom w gminach, zostały podjęte z naruszeniem artykułu 6k ust. 2 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, artykułu 6r ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz § 143 w związku z § 131 załącznika do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów w sprawie zasad techniki prawodawczej, jeżeli chodzi o podejmowanie takowych uchwał. Proszę Państwa, czy Wy sobie wyobrażacie, że poszczególni przedstawiciele Zgromadzenia Związku otrzymali nowe stawki, jeżeli chodzi o opłaty w poszczególnych gminach, bez kalkulacji określającej te stawki? To jest uzasadnienie pełne do nowych stawek proszę Państwa, które zostały przez Związek przyjęte. Uzasadnienie, które liczy może 3, 4 zdania. A proszę Państwa bezwzględny wymóg jest, żeby takowa kalkulacja do takiego projektu uchwały była zaprezentowana. Nie ma ani jednego przedstawiciela Zgromadzenia Związku, który by wskazał, że takową kalkulację otrzymał. Natomiast proszę Państwa, jeżeli się dokładnie wyliczało pewne rzeczy, jeżeli ktoś usiadł i chciał popracować i chciał dokładnie przeanalizować na bazie poprzednich sprawozdań to co się dzieje w Związku, jeżeli przedłożone zostały konkretne poprawki, to niestety, to o czym wspominał Pan Grzegorz Gregorowicz, bo tutaj akurat głosowaliśmy razem – ja, Pan Gregorowicz i Pan Burmistrz Bodziacki, niestety Pan Burmistrz Szumiec tylko wstrzymał się przy tym głosowaniu przy tej poprawce, głosowaliśmy, żeby te ceny w Lubartowie były realne. Proszę Państwa, reszta gmin głosowała zupełnie odmiennie. A wiecie dlaczego? Bo oni nie analizowali kosztów. Oni nie analizowali jakichkolwiek danych, bo tych danych nie mieli. To po pierwsze. Ale po drugie argumentacja poszła następująca: no jeżeli Lubartów będzie płacił mniej, to my będziemy musieli zapłacić więcej. Ale nie zastanawiali się, czy to wychodzi z jakiegokolwiek kalkulacji, czy też jest to po prostu wzięte z księżyca. Proszę Państwa jeżeli chodzi o wypowiedź moją na tym etapie, to może ja bym na tę chwilę zakończył. Poczekam teraz na odpowiedzi Pana Burmistrza Szumca w sprawie tych kwestii związanych z pytaniami, które zadałem. Dziękuję.

Dyrektor Zakładu Zagospodarowania Odpadów w Wólce Rokickiej MARIAN OLESIEJUK

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo postaram się odnieść do kilku zarzutów, na pewno nie do wszystkich, czy do kilku tematów, które zostały podniesione w wypowiedziach wnioskodawców wyjścia ze Związku. Odniosę się tylko do spraw związanych z sortownią, z budową, z jej przyszłą eksploatacją. W tym momencie nie będę się odnosił do spraw związanych z uchwałami, ponieważ do tego trzeba mieć materiały. Mam cały segregator, a na pewno nie wszystko. Nie chciałbym czegokolwiek przekłamać. Jeśli chodzi o potencjał przerobowy, to co mówimy, że budujemy dla Lublina, że budujemy dla kogoś innego. Lublin i wszystkie inne gminy, które dostarczą, w zasadzie przedsiębiorcy, którzy dostarczą odpady z tych gmin, za to zapłacą. Stosując jakby, no jak to odbieram argumentację Państwa, że

budujemy dla kogoś, wynikałoby, że jeśli ja chcę wyżywić rodzinę i mieć chleb, to powinienem budować piekarnię tylko dla siebie? Nie, buduję piekarnię po to, żeby zarobić i przy okazji z tego zarobku zabezpieczyć swoje potrzeby. Tak samo jest z sortownią, ponieważ ustawa nakazuje, czy zaleca, może tak, budowę samodzielnie lub wspólnie z innymi gminami zakładu zagospodarowania odpadów. To się nie zmieniło. Związek jako przedstawiciel kilku samorządów buduje z innymi gminami taką instalację. Jeśli chodzi o lokację odpadów, to się przejawiało i w wypowiedzi Pana radnego i Pana Przewodniczącego, to nie jest tak, że te odpady można wozić gdzie się chce, to nie jest prawdą. Zmieszane odpady komunalne i odpady ulegające biodegradacji mogą trafiać tylko i wyłącznie do instalacji regionalnych. Tych instalacji, póki co, bo jeszcze plan nie został zmieniony, jest w regionie dwie, reszta to są instalacje dla tego regionu zastępcze. I nasze odpady, z naszego regionu jeżdżą właśnie do Puław, 60 km, jeżdżą do Lublina, a będą jeździły zdecydowanie bliżej. Myślę, że odpady lubelskie, z terenów, czy z sektorów obsługiwanych przez SITE, również jeżdżą do Puław albo do Kraśnika, też są odległości podobne. Tutaj dodam, że w naszych umowach jest zapis, że w każdej chwili możemy przekserować odpady z naszego regionu, od naszych przedsiębiorców do naszej instalacji regionalnej. Z Lublinem w tej chwili negocjujemy, ponieważ nikt się nie spodziewał, Lublin też, że tak szybko ta instalacja ruszy. Negocjujemy zmianę warunków i przekierowanie przedsiębiorców lubelskich wcześniej niż to jest zawarte w umowach lubelskich. I są na to szanse, ponieważ ci przedsiębiorcy wożą dosyć daleko te odpady. Jeśli chodzi o zarządzanie tymże zakładem, takie formalne zarządzanie. Zakładem będzie zarządzał zakład budżetowy. Ale kiedy mówiliśmy o Spółce, do czasu uzyskania jakby, może nie tyle negatywnej, ale takiej ostrożnościowej opinii Centrum Projektów Polska Cyfrowa i Szwajcarów, mówiliśmy o Spółce. I Lublin chciał wejść do tej Spółki, mieć udział w zarządzaniu, natomiast w tym układzie nie może, bo nie jest członkiem Związku. Myślę, że dopiero po okresie trwałości projektu, jeśli będą takie tendencje i Zakład zostanie przekształcony w Spółkę, to Lublin jako poważny uczestnik powinien tam mieć przynajmniej przedstawiciela w Radzie Nadzorczej. Dzisiaj nie może i rzeczywiście nie zabiega o to, bo do Zakładu nawet nie zgłaszał jakby pretensji co do zatrudnienia w tym zakładzie. Był też taki wątek z poprzedniej wypowiedzi, że kto jest zainteresowany zakupem? Nikt nie jest zainteresowany. Może nie powiem kto, ale naprawdę kiedy mówiliśmy o Spółce, byli chętni na wykup na pniu tego wybudowanego zakładu. Niestety, czy może na szczęście, temat jakby umarł śmiercią naturalną, ponieważ nikt nie był z naszej strony zainteresowany taką sprzedażą. A przede wszystkim trwałość projektu ogranicza takie działania. Natomiast poważny przedsiębiorca był zainteresowany przejęciem takiej sortowni i myślę, że będzie kiedy tylko taki sygnał dostanie. Jeśli chodzi o dodatkowy sprzęt. To nie tylko jest sprawa, że coś nie było zakontraktowane. Był taki zapis w specyfikacji, który mówił, że maszyny są potrzebne, ale nie objęte kontraktem. Dotyczyło to jednej ładowarki i właśnie przeczucarki. Natomiast generalnie większość tych zakupów, co do których toczą się postępowania przetargowe, dotyczy wykorzystania wolnych środków z różnic kursowych i z VAT-u. Te środki, które powstają na różnicach kursowych, a chcę powiedzieć, że zaczynaliśmy w granicach 3,30 – 3,20 za franka szwajcarskiego, dzisiaj możemy rozliczać ponad 4, rozliczamy, takie dostajemy zwroty, różnie, w zależności od kursu dnia, w którym zostaje to podpisane, i te środki musimy wydać konkretnie na to działanie, w którym powstają oszczędności. Jeśli te oszczędności powstają przy budowie Zakładu, więc w tym elemencie musimy te środki wykorzystać. Oczywiście jeśli nie wykorzystamy, to te środki przepadną, natomiast zawsze w takim Zakładzie, żeby był bardziej usprzętowany, coś się znajdzie, żeby uzupełnić. Myślimy tutaj o rozwoju części biologicznej, ale do tego jeszcze potrzeba czasu. Wystąpiliśmy o pewne zgody do Centrum Projektów Polska Cyfrowa. Czekamy na zatwierdzenie. Jeśli będzie zgoda, to te środki będziemy wykorzystywać, organizować na to przetargi. Również na te maszyny dodatkowe.

Co do kalkulacji na przyjęcie odpadów. Powiem tak, że ta cena wyjściowa, o której mówiłem, 265, ona jest aktualna, tylko my konstruujemy taką kalkulację przyjęcia odpadów zmieszanych, żeby uwzględniała również dostawę odpadów segregowanych. Ponieważ odpady segregowane mogą sobie podróżować właśnie z pominięciem instalacji regionalnych i to jest dosyć łakomy kąsek, jeśli chodzi o sprzedaż, planujemy stosować obniżki na przyjęcie odpadów zmieszanych, pod warunkiem, że będą dostarczane odpady zbierane selektywnie. Im więcej tych odpadów selektywnych trafi do nas, tym będzie niższa cena na odpady zmieszane. To wymaga trochę zachodu, tym bardziej, że jeszcze nie mamy przyjętego Zakładu, nie mamy wyceny poszczególnych elementów, budowli i nie mamy tego wprowadzonego. Liczymy to i myślę, że wkrótce, za tydzień, dwa, ten cennik będzie jakby podstawą obrad Zarządu. Natomiast cena wyjściowa 265 na razie zostaje. O umowach z Lublinem mówiłem. Częstotliwość odbioru ... Aha, do Regulaminu się odniosę, bo akurat to zdążyłem zanotować. Powiem tak, że jeśli chodzi o ilości odpadów, które były proponowane przez Spółdzielnię, a te, które zostały przyjęte w Regulaminie w ujęciu rocznym w odniesieniu do wskaźnika, czy elementu na jaki on jest liczony, to w połowie tych wskaźników, czyli łózko, osoba, miejsce, w zależności od rodzaju prowadzonej działalności, te, które zaproponował Związek, są takie same lub wyższe. Natomiast rzeczywiście, w niektórych lokalach handlowych te ilości są niższe. Natomiast to co ..., pewnie tego nikt nie zauważył, to co mówił Pan Burmistrz Szumiec, to nie jest tak, że wszystko, co wychodzi ze sklepu, to jest odpad komunalny. My zajmujemy się tylko odpadem komunalnym i to chcemy rzetelnie przekalkulować i przedstawić. Myślę, że niedługo przyjdzie pora, że i do tych drobnych przedsiębiorców dotrą kontrole, zapytają o plany gospodarowania odpadami, zapytają o sprawozdania i wtedy zacznie się bieganie za odpadami, czy rachunkami z punktu skupu makulatury, czy innych rachunków. Ale to przed nami. Odpady komunalne. Jest prosta definicja. I odpady, które wytwarzają pracownicy albo klienci, to nie są równoznaczne z odpadami, które są pochodną opakowań, a z tego co widzę i rozumiem, Spółdzielnia traktuje wszystko ..., i rzeczywiście gdyby to zostało potraktowane razem, to takie wskaźniki mogłyby mieć miejsce. Natomiast my zajmujemy się, podkreślam, tylko odpadami komunalnymi. Jeśli chodzi o częstotliwość, to wydaje mi się, że w §6 Regulaminu jest odniesienie do tej częstotliwości. Przerób na osobę. Tego nie stosowałem. A wróć może do zatrudnienia. Ponieważ to zatrudnienie, które w tej chwili jest przyjęte, jest jakby może nie tyle narzucone, czyli ustalone w programach rozruchu, bo takie są, więc przyjęliśmy to jako zasadę. Natomiast zatrudnienie takie finalne, podejrzewam, że będzie niższe, może niewiele, ale będzie, ponieważ wykonawca projektu rozruchów życzy sobie jednego pracownika na wózek widłowy, odrębnego do prasy itd. My widzimy już w tych pierwszych momentach funkcjonowania tej sortowni, jeśli już uruchomienia tych urządzeń, że ten jeden pracownik może wypełniać dwie funkcje: może obsługiwać wagę i jeździć wózkiem. To jest takie pierwsze spostrzeżenie. Będzie prawdopodobnie kilka innych. Dlatego o tym ostatecznym efekcie, mówić jeszcze chyba za wcześnie. Zresztą większość z tych uwag, to jest moim zdaniem wróżeniem, że będzie źle, że będzie tak czy inaczej. Poczekajmy te pół roku, wtedy oceńmy, czy rzeczywiście te wskaźniki będą takie, jak Panowie tutaj sugerują, czy będą zupełnie inne. Nie jestem w stanie powiedzieć, jaki będzie w tej chwili przerób na osobę. Nie mam ze sobą aż tak wielu dokumentów. Natomiast jeszcze o kosztach, że koszty będą nasze czy inne. Koszty są liczone do tony. Więc jeśli Lublin przywiezie 22 tys. ton, to w tych 22 tys. ton będzie odpowiedni procent kosztów. Czyli w naszych ze Związku będzie mniej, w Lublinie będzie tych kosztów więcej. Myślę, że w tym momencie tyle, co sobie zdążyłem wynotować z tych długich wypowiedzi. Jeśli z protokołów, czy z notatek jeszcze coś znajdzie, to postaramy się odpowiedzieć.

Radny WOJCIECH OSIECKI

Szanowni Państwo Zgromadzeni, chciałbym się tutaj dopytać Pana Dyrektora, bo powiedział mi dość szokujące dla mnie informacje, że niedługo będę musiał biegać po jakichś skupach makulatury i zbierać jakieś odcinki. Proszę mi powiedzieć na chwilę obecną kto w Lubartowie przyjmuje makulaturę, choćby nawet nieodpłatnie lub kto jest ewentualnie zainteresowany objechaniem punktów handlowych poza dużymi marketami i większą zbiorowością sklepów, kto jest zainteresowany z tych punktów makulatury, bo ja niecałe pół roku temu obdzwoniłem wszystkich z anonsów, z jakichkolwiek ogłoszeń, jak usłyszeli, że mam jednoosobową działalność gospodarczą, jestem jakimś tam instalatorem, to generalnie tektury mam, nie wiem, 200 litrów miesięcznie i nikt nie był zainteresowany tą zbiórką. Więc generalnie, jeżeli ja mam skakać gdzieś i szukać punktu makulatury i sprzedać raz w miesiącu za 30, 40 gr., to przepraszam. Ale ja już wiem, co ja z nią zrobię. I tych śmieci będzie dużo. Więc jeżeli Pan ma jakąś wiedzę ... Bo PSZOK, z tego co wiem, od przedsiębiorców nie przyjmuje. Więc jeżeli ma Pan wiedzę, co z tą makulaturą, folią i opakowaniami, poza dużymi sklepami w naszym mieście się stanie, to proszę dzisiaj nam przedstawić i nie wróżyć, że będzie dobrze, tylko skoro ma Pan na to pomysł, to proszę przedstawić, co się z tym stanie. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZACY RADY

Może ja jeszcze zabiorę głos w takim wypadku, skoro nie otrzymałem odpowiedzi, bo ja rozumiem, że ja odpowiedzi nie otrzymam na zadane pytania, tak? (Wypowiedzi z sali nie do odtworzenia.) Proszę Państwa podobno otrzymałem odpowiedzi na zadane pytania, a pytałem m.in. od kiedy Lublin będzie woził odpady i od kiedy są umowy, które będą wiązały? (Wypowiedzi z sali nie do odtworzenia.) Słucham. Słyszałem, że są prowadzone rozmowy z Lublinem, żeby poprzesuwać terminy, tak? Tylko co napisał Lublin w swoich specyfikacjach z przedsiębiorcami, którzy wywożą odpady w Lublinie, m.in. z KOM-EKO? No co jest zapisane w tych specyfikacjach i co jest zapisane w tych umowach? I teraz mam wierzyć, że KOM-EKO zrezygnuje, bo dokładnie KOM-EKO wozi z trzech sektorów, które rzekomo mają wozić do Lubartowa te odpady. Będą? Zobaczymy, może się mylę, być może będą, ale nie wcześniej na pewno niż przed 1 lipca 2017r. To pamiętajmy o tym. To jest pierwsza rzecz. Druga rzecz. A ile to jest odpadów dla KOM-EKO, które przed chwilą zainwestowało w duży Zakład Zagospodarowania Odpadów w Lublinie, ile ton będą musieli od siebie zabrać, żeby przywieźć do Rokitna? Proszę Państwa 18 tys. ton. Bo tyle dokładnie KOM-EKO będzie musiało tutaj przywieźć. I kolejna rzecz. Czy myślicie Państwo, że KOM-EKO zgodzi się teraz i zrezygnuje ze swoich 18 tys. ton, które ma u siebie w Zakładzie Zagospodarowania Odpadów po 293 zł i zostawi sobie wolne moce przerobowe przy kosztach pracy, jakie mają założone na najbliższy okres czasu? No proszę Państwa, to gratuluje, jeśli Państwo myślicie, że tak to się wydarzy. Kolejna rzecz. Jeżeli chodzi o Świdnik. Troszkę dzisiaj taki się poczułem tutaj zaskoczony wypowiedzią Przewodniczącego Zarządu, bo przecież została powiedziana taka rzecz, że Lublin rezygnuje ze swojej ilości odpadów podczas Zgromadzenia Związku na rzecz Świdnika. I rezygnuje ze swoich limitów, żeby Świdnik mógł przywieźć swoje odpady. No przecież taka informacja padła podczas Zgromadzenia. Proszę powiedzieć, że nie. Na szczęście jest protokół i jest nagranie. I kolejna rzecz proszę Państwa. A ze Świdnikiem to tak wszystko mamy dogadane? Ta uchwała nie zostanie anulowana? Czy nie ma takiej oto sytuacji, że niszę w KOM-EKO, po tym jak KOM-EKO po 1 lipca przywiezie odpady, nie wypełni czasem Świdnik? Czy na pewno to nie jest taka sytuacja? Czy Świdnik już nam te pieniądze przelał? Czy nadal na etapie negocjacji są te środki, o których Państwo tutaj wspominać? Kolejna rzecz, jeżeli chodzi o kalkulację przyjęcia odpadów proszę Państwa. Posłuchajcie dzisiejszej wypowiedzi Pana Dyrektora. Naprawdę proszę Państwa, przecież to nie jest nic trudnego. Jeżeli ktoś jest dyrektorem

takiego zakładu, od kilku lat żyje tylko i wyłącznie tym, kalkulację ma pewnie w głowie, bo wie z czym to się będzie wiązało, skoro mówi o 265 zł, to ja się pytam, jaka tutaj jest część kosztów amortyzacji w tej stawce? Ile złotych jest przypisane do każdej z tych ton, jeżeli chodzi o tę amortyzację? Proszę naprawdę odpowiedzieć na takie podstawowe pytanie, bez którego się nie obejdziemy. Bo budujemy Zakład za 56 mln zł i księgowo, tak jak wspomniał Pan radny Gregorowicz będzie to w papierach i my od tej wartości księgowej będziemy płacili koszty amortyzacji, a nie od wartości, którą moglibyśmy ewentualnie to przedsiębiorstwo zbyć. No zgodnie z tabelami będziemy mieli wyliczenia przy każdym ze składników, jeżeli chodzi o tę amortyzację. I proszę Państwa nieprawdą jest, że przy zmianie Regulaminu zostały potraktowane wszystkie odpady globalnie. Proponuję Panu Dyrektorowi Olesiejukowi, przepraszam to już nie Pana Dyrektora działka, bo Pan będzie zajmował się teraz sortownią i niskimi cenami w tej sortowni, ale proponuję Pani Dyrektor Ewie Badyoczek – Brzyskiej, żeby wysłała pracowników, bo trochę nie bardzo, żeby to Pani Dyrektor bezpośrednio się tym zajmowała, ale żeby sobie siedli w przeciągu najbliższego tygodnia pod kilkoma sklepami, jeżeli chodzi o sklepy spożywcze, pod TESCO, pod Kauflandem, pod GAMA i żeby sobie policzyli ci pracownicy, oczywiście pomniejszając ilość odpadów o te, które są odbierane jako frakcja posegregowana, czyli makulaturę, żeby sobie policzyli, ile śmieci komunalnych te zakłady wyrzucają. Bo te parametry, które akurat my wskazaliśmy i zaproponowaliśmy, to były policzone tylko i wyłącznie śmieci komunalne, wywożone do śmietników, a nie śmieci, które są odbierane w tym trybie, który Państwo wskazujecie. Zgodzę się, bo takie śmieci też są odbierane, tylko gdyby nie ten tryb, to tych śmieci by było nie 240 litrów tak jak proponowaliśmy my jako Spółdzielnia Mieszkaniowa do osób, które zatrudniają do 10 osób, tylko by było proszę Państwa tych litrów około tysiąca. Taka jest prawda. I proszę Państwa, Panie Dyrektorze Pan wspomniał, że w § 6 jest określona częstotliwość przy prywatnych przedsiębiorcach. Nie chodzi mi o domki jednorodzinne i budynki wielorodzinne, tylko Pan powiedział, że ta częstotliwość jest określona w § 6. Proszę mi pokazać w którym miejscu dokładnie jest to wskazane, jeżeli chodzi o te ilości odpadów. I proszę Państwa no niestety taka jest oto sytuacja, że często się nam stawia różnego rodzaju zarzuty, podczas kiedy przedkładamy pewne uchwały, no przecież należałoby oczekiwać, że odpowiedzi na te pytania zostaną nam udzielone. A niestety nie otrzymujemy odpowiedzi na najbardziej podstawowe, elementarne pytania. Usłyszeliśmy tylko dzisiaj obietnicę: „265 zł powinno się za tonę utrzymać”. Proszę Państwa dzisiaj obdzwoniłem kilka sortowni i w zeszłym tygodniu obdzwoniłem kilka sortowni i w chwili, kiedy rozmawiałem z właścicielami tych sortowni, w chwili kiedy wskazywałem, że cena ma być taka a nie inna przy nakładach poniesionych niestety, przykro mi jest to powiedzieć, ale słyszałem z drugiej strony śmiech. Więc mam nadzieję, że my nie będziemy musieli słyszeć tego śmiechu i że założenia, które dzisiaj są przedstawiane nam tutaj, pamiętajmy przez osoby wszystkie kompetentne, jeżeli chodzi o przedstawienie tych informacji w dniu dzisiejszym, że te informacje się potwierdzą faktycznie za trzy, cztery albo pięć lat.

Zastępca Burmistrza RADOSŁAW SZUMIEC

Dziękuję bardzo. Chciałbym się ustosunkować do tego co Pan Przewodniczący przed chwilą powiedział, jeśli chodzi o miasto Świdnik i Lublin. Faktycznie na Zgromadzeniu omawiając przystąpienie Świdnika, powiedziałem taką informację, ja bardzo chętnie, zajrzemy do protokołu jak to zabrzmiało, że gdybyśmy nie znaleźli wolnego miejsca dla Świdnika, to Lublin był gotowy odstąpić te 5 tys. ton. I taka była rozmowa z Panem Prezydentem Szymczykiem. Tak mówiłem Panie Przewodniczący, bardzo chętnie otworzymy sobie na następnym Zgromadzeniu ten protokół i na pewno takiej informacji udzieliłem. A nie mówiłem, że Lublin rezygnuje z 5 tys. i odda Świdnikowi. Dziękuję.

Dyrektor biura ZKGZL MARIAN OLESIEJUK

Na pytanie co z makulaturą i z innymi materiałami opakowaniowymi, ja myślę, że każdy przedsiębiorca, który działa tutaj na rynku za odpłatnością taki surowiec odbierze, bo jak mówię, jest to surowiec cenny. Ale za odpłatnością. Nie weryfikowałem tego, natomiast wiem, że jest towar cenny i gdybyśmy, czy będziemy to odbierali, kiedy już uruchomimy sortownię, to chętnie to od Pana zabierzemy. Skalkulujemy odbiór kilograma czy pojemnika i będziemy takie rzeczy odbierać, bo jest to cenny materiał zarówno jeśli chodzi o tektury, chyba najdroższy, jak też i folię do paliwa alternatywnego. Sprawa wyjścia ... KOM-EKO od sprawy wyjścia miasta ze Związku jest dosyć odległe, nie analizowałem tych umów tutaj przed wyjściem, ale wydaje mi się, że KOM-EKO w ogóle nie było przewidziane jako dostawca odpadów do sortowni, inni przedsiębiorcy działający na terenie Lublina, a nie KOM-EKO. Druga informacja, którą muszę zweryfikować, ale wiem jakby z rozmowy z Prezesem KOM-EKO, że oni nie budują, nie inwestują w Lublinie już, inwestują poza Lublinem, w innym sektorze gospodarki odpadami i tam zwiększają swoje moce. Oczywiście to w wojewódzkim planie jest KOM-EKO, ale siedziba nowego zakładu jest poza Lublinem. O Świdniku już Pan Przewodniczący mówił.

Więcej głosów w dyskusji w tym punkcie porządku obrad XIX sesji Rady Miasta nie było, zatem Przewodniczący Rady zamknął ją i przeszedł do procedury głosowania projektu uchwały w sprawie wystąpienia Gminy Miasto Lubartów ze Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej.

W głosowaniu 7 gł. za, 13 gł. przeciw, 0 gł. wstrzym.się Rada Miasta Lubartów nie podjęła przedmiotowej uchwały.

Przewodniczący zarządził 10-minutową przerwę.

Po przerwie:

Ad. 6c)

Rozpatrzenie projektu i podjęcie uchwały w sprawie przystąpienia do realizacji projektu pn. „Przebudowa ulic: Dębowa, Jesionowa, Partyzancka w Lubartowie" w ramach partnerstwa z Gminą Lubartów. (Projekt uchwały w załączeniu.)

Wprowadzenia do projektu uchwały dokonał Burmistrz Miasta Pan Janusz Bodziacki.

BURMISTRZ MIASTA

Panie Przewodniczący, wysoka Rado, Szanowni Państwo w dniu 1 sierpnia Pan Wojewoda ogłosił ogłoszenie o naborze do tej edycji Programu Przebudowa Dróg Lokalnych, czyli tzw. „schetynówek”, bo takie od kilku lat przyjęło się w żargonie samorządowców hasło. Więc nawiązaliśmy kontakt, czy inicjatywa była od Pan Wójta Gminy Lubartów, czy tak jak i w tym roku miasto zechciałoby się włączyć do współpracy, bo Gmina Lubartów też składa wnioski. W związku z tym, że czasu jest niewiele, a przy wniosku, czyli 15 września muszą być te inwestycje, czy te odcinki dróg, muszą mieć pozwolenie na budowę, więc maksymalnie Wydział Infrastruktury, to co mamy w tej chwili możliwe, przygotowuje wniosek z możliwością zrealizowania w ramach „schetynówek” w tym roku, czyli w roku 2017 trzech odcinków dróg. Stąd też proponujemy Wysokiej Radzie, aby wykorzystać tę szansę pozyskania 50% z budżetu wojewody i kwotę dotacji z Gminy Lubartów zamiennie. Koncepcją tych dwóch projektów uchwał jest, że my realizujemy te swoje odcinki dróg, umawiamy się na maksymalną kwotę 626 200 zł. To jest maksymalna kwota wymienna pomiędzy naszymi samorządami. I też udzielamy takiej pomocy Gminie, a w przypadku

naszej Gminy brakującą kwotę pokrylibyśmy z własnego budżetu i szacujemy, że to będzie około 50 tys. zł kwota wpisana do projektu uchwały, jak Państwo widzicie jest kwotą 50 tys. zł. Następne najbliższe tygodnie po 15 września będą pracą Urzędu Wojewódzkiego nad tymi wnioskami, ocena. I pod koniec br., najprawdopodobniej w grudniu, jeśliby wszystko przeszło pozytywnie, nasza weryfikacja tych wniosków, to moglibyśmy podpisać umowę na realizację tych inwestycji z wydatkowaniem w roku przyszłym 2017. W związku z tym proszę Wysoką Radę o podjęcie dwóch uchwał: i tej o przystąpieniu do projektu, jak również o udzieleniu pomocy, bo to jest tożsame. Tak jak wspomniałem przy porządku obrad tę uchwałę, tak na wszelki wypadek, żeby nie zablokować sobie rozpatrywania wniosków, dajemy, mimo że we wniosku potwierdzamy, że ten wkład własny gwarantowalibyśmy w roku przyszłym. Dziękuję bardzo.

Otwierając dyskusję w tym punkcie porządku obrad dzisiejszej sesji, Przewodniczący Rady poprosił Przewodniczących Komisji o przedstawienie opinii o omawianym projekcie uchwały. Komisja Budżetowa i Inicjatyw Gospodarczych nie wydała opinii w sprawie projektu uchwały. Pozostałe Komisje stałe Rady Miasta nie opiniowały przedmiotowego projektu uchwały.

W otwartej dyskusji na temat przedłożonego projektu uchwały głos zabrali:

PRZEWODNICZĄCY RADY

Panie Burmistrzu, Szanowni Radni, Szanowni Mieszkańcy Lubartowa, chciałem się zapytać dlaczego jest sytuacja taka, że w projekcie tej uchwały są wskazane ulice: Dębowa, Jesionowa, Partyzancka i tutaj jednocześnie chciałem zadać pytanie Przewodniczącemu Komisji Infrastruktury Panu Jaworskiemu, czy te ulice faktycznie są najpilniejszymi ulicami, jeżeli chodzi o Lubartów i Wasza Komisja opiniowała remont akurat tych ulic, czy też jest jakiś inny powód, że bardziej potrzebne ulice, ulice, które by szybciej wymagały remontów, powinny być realizowane niż te, które są wskazane w tej uchwale?

BURMISTRZ MIASTA

Pan Przewodniczący nie słuchał, ja w uzasadnieniu mówiłem. Jedynymi ulicami proszę Państwa, żeby skorzystać z 50% dotacji, to są te trzy odcinki, na które mamy pozwolenie na budowę. I to była jedyna motywacja składania tych ulic, a nie innych, a one przed miesiącami, czy przed latami zostały jakoś opisane i tu na pewno Pan Przewodniczący Komisji to dopowie. Dziękuję bardzo.

Radny GRZEGORZ JAWORSKI – Przewodniczący Komisji Infrastruktury Technicznej i Ochrony Środowiska

Panie Przewodniczący, Panie i Panowie Radni. Nie opiniowaliśmy żadnych dróg do realizacji w tym Programie. Na naszej Komisji pracowaliśmy w tym roku nad realizacją zadań, które mogłyby być w tym roku wykonane, opiniowaliśmy je, nawet nad jednym z zadań dyskutowaliśmy bardzo długo, czy będzie to ulica Sienkiewicza. Nawet ze względu na to, że nie mogliśmy dojść do porozumienia w Komisji, postanowiliśmy sobie przegłosować, zrobić takie małe głosowanie, gdzie wybraliśmy ulicę Sienkiewicza do realizacji, ale tutaj nie mieliśmy żadnej informacji o tym, jakie ulice będą przyjęte przez miasto Lubartów do Programu, do realizacji, nie dyskutowaliśmy, nie głosowaliśmy, nie debatowaliśmy nad tym.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Proszę Państwa sytuacja powtarza się, bo ja przypomnę, że my już raz mieliśmy przedłożony projekt uchwały również do tzw. „schetynowki”, jeżeli chodzi o ulicę Lubelską

i pamiętam, że w tamtym okresie czasu radni nie zgodzili się, żeby byli właśnie traktowani tak troszkę jak maszynki do głosowania, ponieważ ktoś podejmuje decyzję, że akurat pozwolenie na budowę, czy dokumentacja jest przygotowana na jedne ulice, na drugie ulice nie jest przygotowana. Ja zastanawiam się, czy radni mają świadomość, że w zeszłym roku Rada Gminy podjęła jeszcze jedną uchwałę również w sprawie pomocy miastu Lubartów. Ja przyznam się szczerze, że tę uchwałę dopiero pierwszy raz zobaczyłem na Komisji, a ta uchwała była podjęta 28 października 2015r., więc już po tym, jak odbyły się takie żywe dyskusje w sprawie m.in. ulicy 1000-lecia. Bo przypomnijcie sobie Panowie dyskusje sprzed roku, że wskazywaliśmy, że ul. 1000-lecia jest o wiele ważniejszym projektem, który powinien znaleźć się w ramach „schetynówki” niż to co było planowane przy ul. Lubelskiej. I proszę Państwa pamiętać również o tym, że to jest uchwała, która została podjęta w zamian za uchwałę, którą również podejmowaliśmy, aby Gmina Lubartów mogła rozpocząć tę inwestycję przy Łucce i z tego co ja pamiętam, to na sesji Rady Miasta byliśmy informowani, że w zamian za to Gmina wesprze budowę obiektów sportowych przy ul. Parkowej. A § 1 uchwały z 28 października 2015r. brzmi w sposób następujący: „Udziela się Gminie Miasto Lubartów pomocy finansowej na realizację zadań:

- 1) budowa kompleksu sportowego przy ul. Parkowej (*to o tym wiedzieliśmy*);
- 2) przebudowa drogi miejskiej zlokalizowanej wzdłuż granicy administracyjnej Miasta i Gminy Lubartów od ul. Lipowej do ul. Aleje Zwycięstwa w stronę miejscowości Skrobów;
- 3) przebudowa ul. Władysława Jagiełły i Kazimierza Wielkiego;
- 4) budowa ul. Henryka Sienkiewicza.”

I mamy wymienione te zadania. Tutaj mam również pytanie do Pana Przewodniczącego Komisji Infrastruktury: czy wiedział, że taka uchwała była przez Gminę proponowana? Czy wiedział, że miasto Lubartów wystąpiło do Gminy z propozycją remontu akurat tych ulic, które zostały wskazane? I druga rzecz proszę Państwa, dzisiaj dla odmiany jest głosowana uchwała w sprawie: Dębowej, Jesionowej i Partyzanckiej. Gmina też podjęła uchwałę, już 31 sierpnia 2016r. w tej sprawie, więc również jakieś informacje poszły do Gminy Lubartów, nikt nie konsultował tego z Komisją, która jest Komisją celową. Tak naprawdę są robione ulice, jeżeli spojrzymy na te ulice, to zwrócimy uwagę, że są robione ulice w okręgach wyborczych kilku radnych tak naprawdę, którzy zamieszkują w tym terenie, a uważam, że nie powinniśmy patrzeć na remonty dróg przez pryzmat, czy ktoś tam mieszka, czy nie mieszka, tylko powinny być robione analizy, czy to są najbardziej potrzebne drogi do remontu w Lubartowie. A wynika, że w o wiele gorszym stanie drogi, które znajdują się w Lubartowie, nic się z nimi nie robi, bo ktoś nie zlecił dokumentacji, bo ktoś nie złożył pozwolenia na budowę, a to okazuje się, że za pięć dwunasta jest do złożenia projekt do „schetynówki”, przedkłada się projekt uchwały i ulice się bierze zupełnie poza decyzyjnością Komisji celowej, która została powołana do tego, żeby właśnie takimi sprawami się zajmować. Z tego co słyszę, Komisja nawet nie wie, że takie ulice miały być proponowane do „schetynówki”. No tak nie powinno być.

Radny WOJCIECH OSIECKI

Szanowni Państwo Zgromadzeni chciałem też poinformować jako Przewodniczący Komisji Planowania Przestrzennego i Budownictwa, Komisja Planowania miała też spotkanie odnośnie dokumentacji zleczonych na inwestycje, na remonty w naszym mieście i wtedy żaden z członków Komisji nie usłyszał o żadnej z tych ulic, które dzisiaj są proponowane. I powiem szczerze, że też nie rozumiem takiego toku postępowania, że najpierw radnym przedstawia się całkiem inne ulice do remontu, jako w pierwszej kolejności wymagające remontu, a podstawione są projekty jako już zlecone, gdzie na ulice, które wcześniej wymieniane były w pierwszej kolejności do remontu, nikt dokumentacji nie przygotowuje. Dziękuję bardzo.

Radny MAREK POLICHAŃCZUK

Szanowni Państwo dziwi mnie trochę Grzegorz Twoje wystąpienie, bo jak sobie dobrze przypominam, to na Komisji Infrastruktury ustaliliśmy pewną kolejność ulic. Na kilka lat, prawda? W związku z tym, że pieniądze są w budżecie takie a nie inne, zaplanowaliśmy w tym roku remont kilku ulic. I m.in. tam była ul. Partyzancka. Niestety głosem kilku radnych naszej Komisji, oczywiście nie Twoim i nie moim, ale kilku przestraszonych radnych, którzy przestraszyli się pikiety urzędowej na ul. Sienkiewicza, ulica Partyzancka wypadła z kolejności, a weszła na nią ulica Sienkiewicza. Ale jak dobrze sobie przypominam i tu widzę Pan radny Majcher chyba ma ten plan nasz, to ulica Dębowa i Jesionowa były na tej liście, tylko że w dalszej kolejności. A były odsunięte ze względu na brak pieniędzy. Więc nie mówmy, że nic nie wiedzieliśmy o tych ulicach, bo te ulice wymagały remontu, natomiast zostały odsunięte ze względu na brak pieniędzy. Ja rozumiem tłumaczenie Pana Burmistrza, że skoro pojawił się problem i możliwość remontu tych ulic i na te ulice akurat były gotowe projekty, a to jest wymogiem, że tak powiem udziału w „schetynówce”, to dlatego weszły. Nie szukajmy dziury w całym i nie szukajmy tu jakichś koligacji, że to radnych itd., bo ja przypominam, że w zmianach w budżecie na 2016r. ja popierałem zmiany w budżecie związane z parkingiem bodajże, czy tam placem z okręgu radnego Gregorowicza i nikt mu tego nie wypomina. Natomiast jeśli chodzi o ulice, tą kolejność, my po raz pierwszy od kilku kadencji Komisja Infrastruktury pewną kolejność, że tak powiem, ustaliła, oczywiście w porozumieniu z Wydziałem Infrastruktury i z Panem Stępińskim, który podpowiadał, że pewne ulice mają już dokumentację zrobioną, a niektóre nie, ale to nie wynika z wyboru Burmistrza lub Komisji, tylko po prostu pewne dokumentacje dłużej trwają, więcej kosztują i taka jest tylko po prostu kolejność. Dziękuję bardzo.

Radny GRZEGORZ JAWORSKI

Zgadzam się tutaj z Markiem Polichańczukiem, dostaliśmy taką listę. Jest to lista złożona z 25 w tym roku zadań, ponieważ już wyeliminowaliśmy kilka zadań. Bardzo merytorycznie pracowaliśmy w tym roku. Wyzaczyliśmy sobie pewną kolejność zadań. Ale było konkretne pytanie i konkretna odpowiedź. Było pytanie, czy my uzgadnialiśmy jakieś zadania, które będą wchodziły w tym roku do tego Programu Przebudowa Dróg Lokalnych? Było pytanie i była odpowiedź. My nie pracowaliśmy nad tymi zadaniami. Konkretnie Przewodniczący mnie zapytał, czy wyznaczaliśmy do tego Programu zadania. Nie wyznaczaliśmy, chociaż powiem szczerze, że ta lista i tak jak tutaj Pan Marek powiedział, te zadania, które są realizowane, przyjęliśmy. Tutaj mogę się zgodzić. Ale konkretne zapytanie. Nie debatowaliśmy nad tym, jakie ulice będą wchodziły w tym roku do tego Programu.

Radny JAKUB WRÓBLEWSKI

Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, Szanowni Państwo, otrzymałem od naszego kolegi Klubowego Pana Kazimierza Majchra plan na lata 2016 – 2018 w zakresie przebudowy i budowy dróg gminnych. Poinformował mnie w taki sposób, że pierwsze osiem ulic ma być do zrealizowania w roku 2016, pozostałe ulice mają być w latach następnych. W 2016r. widzę: przebudowa ul. Partyzanckiej na pozycji 5-ej, rozumiem z wyjaśnienia, że na skutek myślę, że zaplanowanych działań niektórych członków Komisji, na to miejsce weszła ul. Sienkiewicza, nie wiem z jakiego powodu, może tak jak Pan radny Polichańczuk powiedział, jest przebudowa odcinka ulicy Jesionowej na pozycji 7-ej i na tej liście jest również przebudowa ul. Dębowej. Poza tym chciałem stwierdzić, tak mi się wydaje, jeżeli się myślę, proszę mnie poprawić, że Komisja Infrastruktury Technicznej i Ochrony Środowiska, jak każda Komisja Rady nie ma głosu decydującego w żadnej sprawie, ona ewentualnie wyraża opinię, wnioski, propozycję, głos decydujący ma Rada Miasta. Komisja nie jest

organem Miasta, tylko jest organem Rady, a organem Miasta, organem decyzyjnym, stanowiącym jest Rada Miasta i drugim organem jest Pan Burmistrz, natomiast Komisja jedynie opiniuje, wyraża opinie, składa wnioski, propozycje, natomiast nie decyduje w żadnej merytorycznej sprawie. Wobec czego przepraszam bardzo, ale mam pytanie do Pana Przewodniczącego Komisji Pana Jaworskiego. Czy Komisja nie znała potrzeb na tych ulicach i czy jest przeciwna Pańskim zdaniem, żeby te ulice robić? Z drugiej strony też rozumiem, znaczy uważam, że w przypadku takich zadań inwestycyjnych, jak przebudowa, bo to jest inwestycja, to nie jest remont, to powinna być pozycja budżetowa w inwestycjach w budżecie i powinniśmy jak Rada decydować jakie to mają być ulice, a nie Komisja, która tylko wydaje opinie, czy wnioskuję. Takie jest moje zdanie. Dziękuję.

Radny GRZEGORZ JAWORSKI

Nie tylko ja, to nie tylko moja indywidualna opinia, tylko cała Komisja wie, jakie działania powinniśmy podejmować w mieście, wiemy, jakie zadania są ważne. Wręcz przed podjęciem decyzji o realizacji zadań na następny rok, z Panem Burmistrzem Szumcem przeważnie wyjeżdżamy w teren i sprawdzamy i nam po prostu Wydział Infrastruktury podpowiada co jest naprawdę potrzebne, jakie są pierwsze potrzeby, które zadania powinny być realizowane. Ale tutaj odpowiem na to – na pewno nie jesteśmy decyzyjną Komisją 7-osobową, co będzie wykonywane w mieście, ale wróć do tego, to jeśli chodzi o opinie, żadnej opinii nie wydaliśmy w temacie, jakie w tym roku będą przyjęte w tym Programie zadania.

Radny GRZEGORZ GREGOROWICZ

Szanowni Zebrani, Panie Przewodniczący, proszę Państwa technika dzisiejszych obrad pokazuje, że tak naprawdę liczy się matematyka, tzn. ile głosów „za”, ile głosów „przeciw”, natomiast siła argumentów tu nie ma znaczenia, po prostu czasami rozwiązania gorsze, jak mają większość, to wygrywają. Dlatego dziwię się słowom Pana radnego Polichańczuka, który mówił, że niestety kilku radnych z Komisji Infrastruktury przestraszonych jakimś tam zbiegowiskiem, zagłosowało za zmianą kolejności ustaloną wcześniej i wyrzuciło z tych ośmiu pierwszych zadań ulicę Partyzantów i w to miejsce weszła ul. Sienkiewicza. Powtarzam ... (Wypowiedź z sali nie do odtworzenia.) Słucham? Partyzantów, czy Partyzancka, to Pan chyba sobie potrafi zmienić i po prostu sam Pan jakby porówna moją wypowiedź z faktami i zmodyfikuje Pan to, jak już niejedną rzecz. Ale wróćmy do tematu. Panie Polichańczuk, bo do Pana jakby się odwołuję, proszę Pana, czy Pan sądzi, że to zebranie paru przyjaznych sobie osób, bo tam byli wszyscy znajomi, łącznie z tymi, z którymi się spotkaliśmy na wniosek Pana Jurka Tracza, czy Pan uważa, że oni mogliby kogokolwiek przestraszyć, na przykład Pana? Nie wyobrażam sobie. Czy Pan uważa, że sprawiałem wrażenie przestraszonego? Sugeruje Pan, że jeśli my głosujemy inaczej niż Pan i Pańskie towarzystwo, tzn. że to się musiało dziać pod wpływem jakichś nadzwyczajnych wydarzeń, przestraszyli nas, jakiś interes mieliśmy, głupio zrobiliśmy. Natomiast mądra, demokratyczna decyzja jest tylko wtedy, gdy jest taka, jak Pan ma zamiar głosować. Niech Pan sobie wyobrazi, że większość zagłosowała za modyfikacją i ta większość ma rację, prawda? Poprzednie punkty obrad dzisiejszej sesji to pokazały. No rozumiem, że Pan zaraz tu będzie przemawiał i dobrze. Ale była lista ośmiu zadań i pod wpływem naszej debaty w wolnych, demokratycznych wyborach wyrzuciliśmy ul. Partyzancką. Uważam, że dobrze zrobiliśmy, była nas większość. A teraz co się dzieje? Patrę, że okazuje się, że lista inwestycji realizowanych w naszym mieście drogowym, może być podejrzana o polityczne konotacje. Tam gdzie określili radni należą do mojego obozu, to tam się realizuje inwestycje, a tam gdzie nie należą, to nie. (Wypowiedź z sali nie do odtworzenia.) O, dziękuję, Partyzancka, zapamiętam to. Dobrze. Więc proszę Państwa ulica Partyzancka została przez nas wyrzucona

i więcej – informowaliśmy Pana Prezesa Gasiuka, że nie będzie w tym roku remontowana, czyli uprzedziliśmy go. Pan Gasiuk, powtarzam, to jest kierownik jednostki organizacyjnej miasta i według mnie powinien wyciągnąć wnioski i uwzględnić naszą uwagę przy realizacji swoich planów. No nie może tak być, że ogon merda psem, to nie my mamy się dostosować do planów PEC-u, tylko odwrotnie. Jeśli Pan Gasiuk zlekceważył naszą sugestię, naszą opinię, a zaraz wejdę w słowo Panu radnemu Wróblewskiemu, bo proszę Państwa, przecież Pan Wróblewski powiedział rzeczy oczywiste i ze wszystkim co powiedział, należy się zgodzić: że Komisja nie ma mocy sprawczej, nie podejmuje uchwał, to tylko opinia, ale przecież po to dzielimy Radę na komisje problemowe, żeby wypracować jakieś stanowisko w określonej sprawie przez specjalistów z danego zagadnienia. Więc jak jest siedmiu radnych w Infrastrukturze, to rozumiem, że tam jest siedmiu specjalistów od drogownictwa, większych niż np. w Komisji Oświaty. Tak mi się wydaje. I w związku z tym powinno się z należytym szacunkiem do tego podejść. Z odpowiednim szacunkiem podszedł do tego Pan Burmistrz Bodziacki, który przydał nam znowu znaczenie większe niż my uważamy, że mamy. Bo to Pan Burmistrz na jednej z poprzednich sesji powiedział, że przyjęło się zwyczajowo, że uwagi i opinie Komisji Infrastruktury co do kolejności remontów i przebudów, jest traktowane jako wyznacznik. Nie wyobraża sobie, żeby nasza opinia była zlekceważona. Więc to sam Pan Burmistrz przydał nam znaczenie większe niż mam. Ja uważam, że skoro tak powiedział, to rozumiem, że przyjmuje to słowo z dobrodziejstwem inwentarza i się zgadzam. Ale jeśli to mówi i robi co innego, odpowiem tak: nie będę z siebie pajaca robił i się zgadzał, że mówi się ..., że słowa płynął inne z ust, a mowa twarzy wyraża zupełnie co innego, mowa ciała pokazuje coś innego.. Pan Burmistrz po prostu powiedział rzecz według mnie nieprawdziwą, bo tak naprawdę za pomocą określonej polityki drogowej realizuje politykę w ramach swojego obozu politycznego i tyle. Zobaczmy gdzie jest ul. Dębowa. Zajmuje pozycję 17-stą na naszej liście, zatwierdzonej czy zaopiniowanej przez Wydział Infrastruktury, a jest w wykazie tej inwestycji, która jest wykonana właśnie w ramach tego Programu. Dlaczego? Proszę skojarzyć, w jakim okręgu wyborczym jest ul. Dębowa. Weźmy ul. Partyzantów. Skoro wyrzuciliśmy ją jako Komisja w opiniowaniu ... (Wypowiedź z sali nie do odtworzenia.) o przepraszam, Partyzancka, wyrzuciliśmy ją z opiniowania, to powiem tak, skoro się tam wymieniało rury preizolowane i według nas Pan Prezes Gasiuk przywrócił do pierwotnego stanu poprzez łaty, rozumiem, że tam musiał być jakby proces dogłębny zagęszczania i według mnie to zagęszczanie jako proces sztuczny, nie jest do końca jakby procesem naturalnym, a na pewno nie jest i trwa jakiś czas, to tam następuje naturalny proces osiadania tego gruntu. I robienie dzisiaj gotowej nawierzchni jest ryzykiem, bo przy takim czy innym ruchu drogowym, to wcześniej czy później pojawią się odkształcenia na tej jezdni. Więc dobrze by się stało, gdyby ta ulica poczekała jeszcze z rok czy ze dwa na odtworzenie pełną nową nawierzchnią. Stało się inaczej, bo powiem jasno, pewnie, i to jest moja teza, proszę traktować jako tezę, że to jest działanie na zamówienie polityczne, spójne jeszcze z wypowiedziami na kilku ostatnich sesjach, gdzie były głosy, że niezależnie co zrobiliśmy, to i tak będzie Partyzancka ulica realizowana. I okazuje się, że to prawda, bo oni wiedzieli, my o tym nie wiedzieliśmy, ale oni wiedzieli, że niezależnie od naszych słów, od naszych inicjatyw, to i tak zrobią, co mają do zrobienia, bez względu na naszą wolę i wolę społeczną i bez względu na obiektywną kolejność ulic w Lubartowie, które powinny być realizowane, bo akurat ta ulica Partyzancka, poza politycznym zamówieniem, to ja nie widzę żadnego sensu, żeby dzisiaj i w tym roku była robiona. Także te gadki, że ważna ulica, że problem, że to się samo stało, że dokumentacja była, wszystko proszę Państwa nie jest przypadkiem, tylko dzieje się w określony sposób. Ja tym ludziom właśnie wbrew temu co tutaj padały głosy w różnych tematach nadają cechy profesjonalizmu i zawodowstwa. Ale akurat w złym tego słowa znaczeniu. Oni dokładnie wiedzą, jak się robi politykę. Za pomocą naszych pieniędzy, za pomocą naszej naiwności, tak naprawdę realizują politykę

i zamówienie wyłącznie swojego środowiska na szkodę społeczeństwa Lubartowa i naszych środowisk i jeszcze namawiając nas, żebyśmy temu przyklasnęli. Zaczynam się przychylić do stanowiska, że nie ma tu sensu głosować na „tak” albo na „nie”, bo tak jak Pan radny Polichańczuk mówi, niestety zagłosowaliśmy niezgodnie z nim, ale on i tak zrobił swoje. Więc co ja będę udowadniał, że mam rację, skoro jest nas mniej? W takim razie chyba najlepiej się wyłączyć z głosowania. Panowie, a róbcie co do Was należy i co zamierzacie zrobić, ale nie bierzcie mnie na zakładnika Waszych intencji, które nie mają nic wspólnego z interesem miasta. Takie jest moje zdanie. Oczywiście dorobicie zaraz do tego ideologię bardzo płytką i bardzo naiwną, ale dobra – mówcie co chcecie, wyłączam się z głosowania, uważam, że to jest sztuczny problem, że dawno zamierzaliście zrobić tę ulicę Partyzantów, że nic się złego nie stanie jak ją odłożymy. Jeśli traktujemy miasto jako miejski system spójny i komunikacyjnie związany, to Partyzancka jeszcze nie powinna być długo robiona. Będzie robiona tylko dlatego, że takie jest zamówienie otoczenia najbliższego wobec ratusza. Dziękuję.

BURMISTRZ MIASTA

Muszę powiedzieć, że już coraz mniej chce mi się słuchać Pana radnego Gregorowicza. Panie Gregorowicz, ja nie robię co innego, a mówię co innego. Powiedziałem, że ustalona kolejność Komisji Infrastruktury powinna być przestrzegana i jest przestrzegana. Ulice, osiem pozycji, łącznie z ul. Sienkiewicza zostały przez Państwa Komisję zaopiniowane i one są w tym roku realizowane. Nie zmieściła się w ósemce, czy zamiennie za ul. Sienkiewicza wypadła ul. Partyzantów (Wypowiedź z sali nie do odtworzenia.) Partyzancka, właśnie, już nawet tutaj się mylę. Co Pan robi z Burmistrzem? (Wypowiedź Wiceprzewodniczącego Rady Andrzeja Zielińskiego z sali: Ale Pan Piotr stracił czujność ewolucyjną widzę.) Właśnie. W „ósemce” jest ul. Sienkiewicza i ona jest realizowana w tym roku. Natomiast z tego wykazu dwudziestu ulic, my sprawdzimy, bo ja podejrzewam, że te dokumentacje były robione, nawet jeśli Panowie radni z tego okręgu byli radnymi, bo podejrzewam, że tak to było, że dokumentacje przez Wydział są przygotowywane poprzez ocenę merytoryczną. I Panowie radni dorabiacie jakąś polityczną tutaj zasłonkę. Nie ma takiego działania. I jest zarzutem nieuprawnionym twierdzenie, że ja co innego mówię, a zrobiłem to co zrobiłem. Powiedziałem, że szanuję decyzję Komisji i osiem odcinków, tak jak i Państwo przegłosowaliście, jest realizowane. Więc zarzut jest zupełnie nietrafiony. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Radny Polichańczuk prosił „ad vocem”. Skoro „ad vocem” puszczaamy jako pierwsze. Proszę Państwa zgodnie ze Statutem radni zabierają głos w kolejności zgłoszeń. Więc prosiłbym, że jeżeli radni się wcześniej zgłosili, zostali wymienieni, żeby nie wchodzić przed szereg, naprawdę. „Ad vocem” nie oznacza, że ktoś ma prawo pierwszeństwa przed inną osobą. Proszę bardzo.

Radny MAREK POLICHAŃCZUK

Panie Przewodniczący, nie oznacza, że ma prawo, ale dla dobra dyskusji, dobrze by było, żeby głos „ad vocem” padał od razu po stwierdzeniu. Robił to Pan na początku sesji, więc prosiłbym, żeby również. (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: Przepraszam, pewnie nie padały inne głosy wówczas, były tylko i wyłącznie głosy „ad vocem”, nie było innych radnych zgłaszających się do głosu.) Przypomnę Panu, kiedy Pan Wojtek ustąpił głosu Panu Burmistrzowi, bo ten mówił „ad vocem”. (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: Ustąpił. Ustąpił.) No okay, ale za Pana zgodą, więc długo możemy ... (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: Dobrze, do rzeczy.) Proszę Pana ja cały czas mówię do

rzeczy. Bardzo proszę natomiast, żeby Pan zwracał uwagę, skoro jest Pan strażnikiem tutaj dobrej dyskusji, na wszelkiego rodzaju insynuacje – „towarzystwo” itd. Ja używając ... Zresztą chyba w ogóle powstaje nowa definicja „argumentu”, bo okazuje się, że argumentem tutaj na tej sesji jest tylko to, co powie Pan Grzegorz Gregorowicz. Każdy kto używa argumentów, każdy inny to już nie jest argument, tylko to jest jakby jakaś polityczna zмова i działanie itd. Panie Grzegorzu, obojętnie jakich by Pan cytatów użył, czym by Pan ukwiecił swoją mowę, to i tak to nie są argumenty, tylko zwykły bełkot tak naprawdę. Można manipulować liczbami, można różne podawać przykłady, wrywając je z kontekstu i dodając do ... Ja użyłem tylko i wyłącznie argumentów o tym, że ..., argumentów, według mnie są to bardzo rzeczowe argumenty, że Komisja Infrastruktury naprawdę podjęła się bardzo ważnej pracy. Po raz pierwszy od kilku kadencji ustalona została lista ulic, oczywiście w porozumieniu z Wydziałem Infrastruktury, ponieważ Wydział Infrastruktury dostarczał nam takich informacji, które dokumentacje są zrobione, ile szacunkowo kosztuje dana ulica, zrobienie jej, czy to jest remont, czy przebudowa. Więc na tej podstawie pewną kolejność ustaliliśmy. Ja nie krytykuję decyzji radnych, że przegłosowali ulicę Sienkiewicza, zamienili, ja tylko wspomniałem fakt w jakim momencie to się stało. Ponieważ pewną kolejność ustaliliśmy ulic i ona już była de facto zaopiniowana, a niestety po takiej jakby manifestacji ludzkiej, ja nie byłem przestraszony, po Panu, nie wiem, może widziałem, ale jak Pan mówi, mowę ciała ma Pan opanowaną, więc można było tego nie zauważyć. Natomiast zaprotestowaliśmy m.in. dlatego, żeby nie dochodziło następnym razem do takich sytuacji, że pod wpływem jakiegokolwiek manifestacji my będziemy ulegać i zmieniać kolejność remontu ulic, opinię oczywiście, nie decyzję. Natomiast proszę Państwa dobrze jest dla osób, które czekają na te swoje remonty, jak wiedzą, że w ciągu najbliższych trzech lat te ulice będą zrobione, a naszym zadaniem jest, żeby w budżecie zamiast 1 200 000 zł uwzględnić 2 000 000 albo 2 500 000 zł, wtedy ta kolejka będzie krótsza, realizacja tych wszystkich poczynań będzie szybsza i nie będzie problemu z tymi remontami. Dziękuję bardzo.

Radny PIOTR SKUBISZEWSKI

Szanowni Państwo ja również chciałbym się odnieść do słów Pana radnego Gregorowicza. Padły komplementy pod naszym adresem, Pan radny raczył nazwać nas wytrawnymi politykami, myślę, że to na wyrost Panie radny, ale tak Pan nas nazwał. Szanowni Państwo dla mnie sprawa jest oczywista, są trzy ulice, które na dzień złożenia wniosku do tego projektu spełniają te kryteria. Nie rozumiem dlaczego ich nie zgłosić? Padły tutaj uwagi, że Komisja Infrastruktury nie miała okazji zaopiniować tego pomysłu, tej inicjatywy. I teraz można zadać pytanie, czy zaopiniowałyby negatywnie, czy Pan radny Gregorowicz też na dzień dzisiejszy byłby w stanie spojrzeć w oczy mieszkańcom ul. Partyzanckiej, a nie Partyzantów, Dębowej i Jesionowej i powiedzieć: nie należy remontować tych ulic, dlatego że uważam, że remont tych ulic, w ramach tego projektu, w ramach „schetynówki” w Pańskiej ocenie jest podyktowany politycznie. Jest to jedyny Pański argument. Uważam, że nie ma innej alternatywy, bo gdyby były inne ulice, które mogłyby skorzystać ze „schetynówki”, a Komisja Infrastruktury nie miałyby możliwości zaopiniować tej czy innej ulicy, wtedy rozumiem Państwa argumenty mogłyby być uzasadnione. Komisja nie miałyby szansy się wypowiedzieć. Ale jeśli mamy trzy ulice i te wszystkie trzy ulice zostały zgłoszone, naprawdę nie ma nad czym tutaj debatować proszę Państwa i bardzo proszę o przejście do głosowania i procedowanie dalej. Dziękuję.

Wiceprzewodniczący Rady ANDRZEJ ZIELIŃSKI

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panie Burmistrzu. Szczerze mówiąc to ten ostatni głos Pan Piotra Skubiszewskiego mnie sprowokował. Otóż jest nad czym dyskutować, bo ja dostałem na Komisji taki wykaz, w którym jest przebudowa i budowa dróg gminnych,

plan na lata 2016 – 2018 z adnotacją, na jakim poziomie, czy w jakim stanie zaawansowania są. I oprócz tych trzech ulic Panie Piotrze, czy Panie radny są również inne ulice, w których jest mowa o tym, że jest opracowany projekt. Czy wskazać? Proszę bardzo, ulica 3 Maja, przebudowa odcinka Bolesława Chrobrego (Wypowiedzi radnych i Burmistrza Miasta z sali nie do odtworzenia.) Jest opracowany projekt, ja nie wiem, czy jest pozwolenie na budowę, ale jeśli jest opracowany projekt, to ktoś mógłby kilka miesięcy temu również wystąpić o pozwolenie na budowę. Problem polega na tym, że Komisja Infrastruktury nie wyraziła woli co do tych ulic. Doszliśmy do takiej oto sytuacji, i tutaj się z Panem zgadzam, że nasz wybór jest ograniczony, dlatego że ograniczony został przede wszystkim uchwałą Rady Gminy, która wskazała wyraźnie te trzy ulice jako ulice do dofinansowania. Tutaj się zgadzam. Natomiast na przyszłość, ja nie wiem, ale prawdopodobnie będę głosował za tymi ulicami teraz, dlatego że nie chcę sobie zamykać drogi jako radny do tego, żeby w ogóle cokolwiek wykonać. Ale na przyszłość ja apeluje naprawdę i do Komisji Infrastruktury i do Pana Burmistrza, żeby po pierwsze nie tylko wskazać jakie ulice są do remontu, ale najszybsze są, czy jakie są możliwości najszybsze wykorzystania środków zewnętrznych w przypadku, kiedy się taka możliwość pojawi, że oprócz projektu istnieje możliwość szybkiego uzyskania pozwolenia na budowę i wykonania tej ulicy, a tego nie było.

Radny GRZEGORZ SIWEK

Szanowni Państwo, Panie Grzegorz, jestem oburzony Pańską retoryką wypowiedzi. Ze względu na to, że mówi Pan, że ulice zostały zgłoszone na zamówienie polityczne. Przepraszam najmocniej, ale jeśli ul. Partyzancka, na której ja rzeczywiście mieszkam, byłaby robiona pod zamówienie polityczne, to ta ulica byłaby robiona już rok temu. Proszę mi uwierzyć. Jeśli tak by było faktycznie, a nie jest. I teraz jeszcze moje pytanie: a na jakie zamówienie została przegłosowana zamiast Partyzanckiej ul. Sienkiewicza? Czy to pod wpływem tego, że zebrała się grupa ludzi? Ja bardzo przestrzegalbym Komisję Infrastruktury przed takimi zmianami, tylko ze względu na to, że może się okazać, że przy następnym wyjeździe w teren będą trzy takie spotkania z mieszkańcami i mogą nawet Państwu zapewnić to. Tak więc ja bardzo bym prosił, żeby Pan nie mówił, że to my mamy jakieś obiekcje odnośnie jakiegoś obozu, że działamy w jakimś obozie i dlatego te ulice są robione. Po prostu słucham Pana od początku tej sesji i tyle ... Wstydzę się za Pana czasami, za Pańskie wypowiedzi.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Dziękuję bardzo, ja bym proponował pohamować pewne wypowiedzi, ale to już do decyzji radnych.

Radny GRZEGORZ GREGOROWICZ

Proszę Państwa, chciałbym złożyć pewnego rodzaju oświadczenie, niedługie. Pierwsze jest takie, że potwierdzam, że w świetle tekstu tej uchwały o współpracy w zakresie przebudowy dróg między nami a Gminą Lubartów, tematy do przebudowy wybrane przez miasto Lubartów, motywowane były politycznie na zamówienie środowiska zbliżonego do ratusza. Dowodzenia nie będzie. (Wypowiedzi Burmistrza Miasta z sali nie do odtworzenia. Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: Przepraszam, proszę nie przerywać Panie Burmistrzu. Przerywał ktoś Panu?) Jest to teza. I drugie oświadczenie to brzmi tak: proszę Państwa, chciałbym odnieść się do Pana Przewodniczącego i do protokolantki, żeby dokładnie zapisać wypowiedź Pana radnego Polichańczuka. Rezerwuję sobie prawo do kroków, które będą właściwe. Natomiast powiem tak: od tego momentu, być może to Państwa nie interesuje, ale chciałbym się wytłumaczyć na przyszłość, przestaję traktować Pana

radnego Polichańczuka jako mojego kolegę. On przestał być od dzisiaj moim kolegą i absolutnie nasze relacje będą miały wyłącznie charakter oficjalny, jak do tej pory. Dziękuję.

Radny GRZEGORZ JAWORSKI

Proszę Państwa ze względu na to, że w czwartek kończy się możliwość składania wniosków w tym Programie Rozwoju Gminnej i Powiatowej Infrastruktury Drogowej, ja będę także głosował za tymi ulicami, jest to zawsze szansa 50% dostać dofinansowania. Mamy uchwałę Rady Gminy, która nam daje jeden punkt więcej lub jakąś tam część, także warto powalczyć. W tamtym roku nie przystąpiliśmy do programu, bo sytuacja była podobna - nie mieliśmy okazji wcześniej debatować, nie mieliśmy okazji wcześniej rozmawiać o tych zadaniach, które będą mogły być przyjęte do programu. Także w tym roku ze względu na to, że już naprawdę nie ma czasu, proponuję, żebyśmy przyjęli te zadania. Zawsze są to zadania z listy koniecznych, z listy 25 zadań, które powinny być realizowane i chciałem Państwa poinformować, że jeśli macie Państwo tę listę, my w tym roku na wiosnę przejechaliśmy drogi, tutaj nam Pan Burmistrz przekazał informację co powinno być wykonywane. Nie da się zrobić programu jeszcze na te następne nasze dwa lata, kiedy będziemy mogli tutaj podejmować decyzje. Myślę, że na wiosnę następnego roku także przejedziemy po tych drogach i także będziemy chcieli z tej już skróconej listy wybrać osiem, a może uda nam się i sobie tego życzyć i Państwu, żebyśmy mogli wybrać 10 lub 12 tych zadań i będziemy powoli realizować to co tutaj jest. Dziękuję bardzo.

Radny WOJCIECH OSIECKI

Szanowni Państwo Zgromadzeni ja miałbym apel do radnych, żeby troszeczkę nerwy odstawić na bok, bo widzę, że już twarze zaczynają dość mocno drgać. Jest późna godzina. Apeluję też do radnego Pana Grzegorza Gregorowicza i też do kolegi Marka, żeby jednak przedyskutowali to poza salą i byli dalej kolegami, będzie nam się łatwiej obradowało. Troszeczkę temat nam odchodzi na jakieś spory, a nie zajmujemy się tematem, który fizycznie tutaj został poruszony. Troszeczkę dziwię się wypowiedzi Pana Jakuba Wróblewskiego, który tutaj wysunął tezę, czy Komisja Infrastruktury była decyzyjna? No nie, Komisja Infrastruktury nie jest decyzyjna w podejmowaniu decyzji odnośnie remontu ulic. Wysunął Pan taką tezę. Żadna Komisja nie jest decyzyjna generalnie. (Wypowiedź Wiceprzewodniczącego Rady Andrzeja Zielińskiego z sali: I to o tym powiedział.) Tak. I mówię: dziwię się temu co Jakub Wróblewski powiedział. Zaraz to uzasadnię. Dlaczego? Dlatego, że Komisja Infrastruktury, jak i Komisja Planowania, jak i każda inna Komisja jest wytypowana przez Radę Miasta, jest komisją branżową do zajmowania się właśnie takimi problemami. Ona nie jest decyzyjna, aczkolwiek czuję pracę Komisji jako pomocną dla mnie jako radnego, że przedstawia mi sytuację, bo to ona fizycznie robi objazd po ulicach, sprawdza te ulice do kolejności wytypowania tych ulic do remontu. Nikt nie podważa konieczności remontu, znaczy przynajmniej ja nie podważam konieczności remontu tych trzech ulic, tylko z drugiej strony wiem, że jest wiele, wiele ulic w Lubartowie, które nawet w ogóle żadnej utwardzonej nawierzchni nie mają i tam nikt nie opracowuje dokumentu. I tu apel taki mój do Komisji, żeby na przyszły rok Komisja przysiadła, opracowała chronologiczny plan w zależności od potrzeb, jakie Komisja uzna. No i też nie możemy później mieć pretensji do Komisji. I proponuję, żeby Komisja po opracowaniu takiego planu, po przegłosowaniu, po zaopiniowaniu, przedstawiła to na sesji Rady Miasta, żeby każdy z radnych, nie tylko sama Komisja, miał wgląd do tego, jakie ewentualnie w tym roku Komisja wytypowała ulice do remontu. Dziękuję bardzo.

Radny KAZIMIERZ MAJCHER

Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, Panie, Panowie Radni, Szanowni Państwo. Ja chciałem doprecyzować tylko – Komisja zajmowała się tymi ulicami ośmioma i podjęła decyzję, jakie mają być remontowane ulice. Komisja nie miała zaś wiedzy na temat tych trzech ulic i tej uchwały. I tutaj bym zwrócił się do Pana Burmistrza, żeby na następny raz, jeżeli będą takie propozycje, żeby zgłosić się do Komisji Infrastruktury i Komisja Infrastruktury podejmie jakąś decyzję, ponieważ zna temat, objeżdża te ulice i będzie wiedziała po prostu, czy te ulice wyremontować, czy te. W tej chwili zostaliśmy przed faktem dokonanym postawieni i powinniśmy zaakceptować, tak jak tu kolega Przewodniczący Komisji powiedział, żeby te ulice zostały wyremontowane, ale żeby nie przepadły. To chyba tyle, bo zapomniałem. Dziękuję bardzo.

Radny JAKUB WRÓBLEWSKI

Dziękuję bardzo. Ja chciałem ad vocem wypowiedzi Pana radnego Osieckiego. Panie radny, idąc za Pańskim rozumowaniem, nie rozumiem, dlaczego Pan podważał projekt uchwały złożony przez Komisję Rewizyjną, skoro jest pomocna do załatwienia określonych spraw. Dlaczego Pan np. głosuje inaczej niż opiniuje Komisja Budżetowa w sprawie budżetu, skoro Komisja wydaje jakąś opinię? Dlaczego np. podważa Pan opinie Komisji Oświaty, Kultury i Sportu w tych sprawach, skoro ona wydaje opinie niezgodne z Pańskim postanowieniem. Ja podważam tę opinię, dlatego że mam własny rozum, staram się samodzielnie rozpoznać sprawę. Wnioski, czy opinie Komisji są dla mnie pomocne, ale nie są dla mnie wyrokiem, bo to nie jest decyzja, tylko to jest opinia, wniosek, który ja jako radny muszę rozważać. Podobnie jest z wnioskami Komisji Infrastruktury czy Planowania Przestrzennego i Budownictwa. I każdy z nas ma takie prawo. Więc Panie radny albo konsekwentnie Pan się zgadza na wszystko co przedstawiają Panu Komisje albo też przyznaje Pan nam prawo do kwestionowania niektórych propozycji. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Ja rozumiem, że to był komplement wobec radnego Wojciecha Osieckiego, ponieważ raz kwestionuje decyzje komisji, raz nie, czyli to oznacza, że ma swój rozum, tak? (Wypowiedzi z sali nie do odtworzenia.)

Radny WOJCIECH OSIECKI

Szanowni Państwo, Panie Jakubie nie kwestionuję tego, że Pan kwestionuje lub nie kwestionuje pracę Komisji, tylko wyczułem w Pańskiej wypowiedzi troszeczkę pretensjonalny ton do Komisji, jak ona pracuje. To nie był sposób sprzeciwu Pańskiego wobec pracy Komisji, tylko pretensje do Komisji czy ma jakiśkolwiek tryb decyzyjny w podejmowaniu, która to ulica będzie remontowana. Dziękuję. (Wypowiedź radnego Jakuba Wróblewskiego z sali nie do odtworzenia.) Ja tak to odebrałem.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Ja chciałem wszystkim Przewodniczącym Komisji wskazać jedną rzecz, że faktycznie tutaj jest sytuacja taka, że nie zostali powiadomieni, ale przypominam, że Komisja zgodnie ze Statutem ma prawo wniesienia projektu uchwały pod obrady i radni mogą się z nim zgodzić lub nie. I warto by było, żeby Komisje również przedkładały taki projekt uchwały, bo np. gdyby Komisja Infrastruktury przedłożyła projekt uchwały, który by wiązał Radę Miasta, jeżeli chodzi o ulice, również by nam było łatwiej. I inne Komisje również. Możemy się z tym zgodzić, nie, ale również taki tryb Komisje posiadają. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Radny MAREK POLICHAŃCZUK

Ja chciałem odnośnie apelu Pana radnego Wojtka się wypowiedzieć. Ja się na nikogo nie obraziłem i nadal wszystkich Państwa traktuję jako moich kolegów, choć czasami zażyłości wielkiej między nami nie ma, natomiast apeluję do niektórych radnych o powstrzymanie, że tak powiem, emocji i więcej pokory i samokrytyki. I oczekuję oczywiście na te kroki prawne. Dziękuję bardzo.

BURMISTRZ MIASTA

Szanowni Państwo chciałem Państwa prosić o takie lekkie pofolgowanie, odbieram to jako przewrażliwienie, że nic nie jest z Państwem uzgadniane i dzieje się źle. To jest właśnie inicjatywa. Pierwszy sygnał, bo ja sprawdzę, kiedy były opracowane projekty, no wakacje, może krótki czas, że nie do Komisji Infrastruktury, ale jest ogłoszenie, składamy wnioski, idzie propozycja przystąpienia do projektu. Bo zauważcie Państwo jest to propozycja przystąpienia do projektu. Jeśli Państwo uznacie, że nie należy tego robić, chociaż zachęcam do tego, bo w ubiegłym roku straciliśmy szanse pozyskać do drogi 50% tych pieniędzy, a szukamy pieniędzy wszędzie gdzie się da, a rezygnujemy z połowy dotacji do dróg potrzebnych. To jest wniosek, możemy tego nie zatwierdzić i nie odbierajcie Państwo, że to jest po to, żeby, nie wiem, poniżyć, zmniejszyć rangę Państwa radnych i Komisji, bo tak nie jest. Sprawdzimy, kiedy była dokumentacja robiona, bo ja nie potrafię powiedzieć, ale podejrzewam, że pewnie w poprzedniej kadencji, bo Wydział przygotowuje różne drogi i tak to jest. Także proszę o też taką otwartość na działanie dobre, nie tylko to, że ktoś chce Państwu w czymś przeszkodzić w Waszych pomysłach, bo tak nie jest. Natomiast Pan radny Przewodniczący Zieliński podnosił te kwestie, które są w tym wykazie, to robimy: 3 Maja robimy w tym roku, Bolesława Chrobrego robimy w tym roku, Jagiełły robimy w tym roku. Nie wiem z jakiej daty ten wykaz jest, ale ... (Wypowiedź Wiceprzewodniczącego Rady Andrzeja Zielińskiego z sali: Ja dostałem to na ostatniej Komisji.) No ja wiem. I co jest? (Wypowiedź Wiceprzewodniczącego Rady Andrzeja Zielińskiego z sali: Jest tylko w projekcie. Wypowiedzi z sali nie do odtworzenia. Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: Proszę Państwa nie z miejsca.) Proszę? (Wypowiedzi z sali nie do odtworzenia. Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: Proszę nie z miejsca rozmawiać.) Ale w tej ósemce 3 Maja robimy, Chrobrego robimy. (Wypowiedzi z sali nie do odtworzenia. Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: Minutkę. Panie radny za chwileczkę, dobrze? Nie z miejsca.) Dobrze. Ale to już szczegół. Natomiast proszę Państwa kwestia 1000-lecia. No ta inicjatywa Panie Przewodniczący Tomasiak, inicjatywa musi być od Powiatu, bo to nie jest nasza droga i tutaj nie mamy możliwości jakiegoś wielkiego wyboru. Proszę Państwa dzisiaj jest wniosek o przystąpienie do projektu. Możemy jeszcze nawet nie dostać pieniędzy, bo to też teoretycznie jest możliwe. Nie wystarczy pieniędzy na nasze inwestycje. Ale jeśli wystarczy, to w projekcie 2017r., bo te zadania będą robione w przyszłym roku, one zostaną wpisane do budżetu i Państwo radni przy uchwalaniu budżetu przegłosują lub nie przegłosują i nawet jeśli byśmy dostali promesę od Wojewody, że mamy pieniądze, jeśli nie wejdą nam do budżetu te odcinki dróg, to nie będziemy robić. Są gminy, które czekają na te wolne pieniądze i z radością je przyjmą. I chyba tyle. Dziękuję bardzo.

ZASTĘPCA BURMISTRZA

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado jestem dłużny wyjaśnienia Panu Przewodniczącemu Zielińskiemu, bo 3 Maja tak, jest oczywiście jak najbardziej projekt, aczkolwiek PGK ma wykonywać przebudowę studni tam. W związku z tym nie byłoby możliwe, żeby te ulice podać do tych właśnie „schetynówek”, tak samo i Bolesława Chrobrego też projekt jest, ale w wersji asfaltowej bodajże, a wymaga przeprojektowania na wersję kostkową. Także tyle. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Dziękuję bardzo. Ja pozwolę sobie jeszcze zabrać głos w takim wypadku, przepraszam najmocniej, ale były informacje, bo ja pytałem dzisiaj o plan rewitalizacji miasta Lubartów. Przy planie rewitalizacji, jeżeli tamta strona, a tak było mówione na Komisjach, byłaby uwzględniona w planie rewitalizacji, to mija się też z celem robienie np. ul. 3 Maja, bo tam można napisać duży projekt na fundusze strukturalne. Więc nie wiem, zupełnie rezygnujecie Państwo z możliwości ubiegania się w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego na remont tamtej części Lubartowa i tych wszystkich dróg, kanałów burzowych itd., itd., itd.? (Wypowiedź z sali nie do odtworzenia.) Tak, to przyszły rok, to jest czerwiec, jak będą ogłoszone konkursy. Ale plan rewitalizacji mamy opracować w tym roku, jeżeli dokonamy inwestycji w tym roku, to sami sobie odbieramy możliwość rewitalizacji zdegradowanych obszarów miejskich. (Wypowiedzi z sali nie do odtworzenia.) Aha, bo ja zrozumiałem, że już. (Wypowiedź Wiceprzewodniczącego Rady Andrzeja Zielińskiego z sali: Nie, nie, nie, tutaj tylko ciąg pieszy za 20 tys. Wypowiedzi z sali nie do odtworzenia.) Rozumiem. Merci beaucoup. Czy ktoś jeszcze z radnych chciałby zabrać głos? Pani Grażyna Meksuła chce zabrać głos? (Wypowiedź Wiceprzewodniczącego Rady Andrzeja Zielińskiego z sali: Prosi o to, żeby nie.) Jednak nie.

Więcej głosów w dyskusji w tym punkcie porządku obrad XIX sesji Rady Miasta nie było, zatem Przewodniczący Rady zamknął ją i przeszedł do procedury głosowania projektu uchwały w sprawie przystąpienia do realizacji projektu pn. „Przebudowa ulic: Dębowa, Jesionowa, Partyzancka w Lubartowie” w ramach partnerstwa z Gminą Lubartów.

W głosowaniu 18 gł. za, 0 gł. przeciw, 1 gł. wstrzym.się (radny Grzegorz Gregorowicz nie brał udziału w głosowaniu) Rada Miasta Lubartów podjęła przedmiotową uchwałę. (Kserokopia uchwały Nr XIX/114/2016 w załączeniu.)

Ad. 6d)

Rozpatrzenie projektu i podjęcie uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Lubartów. (Projekt uchwały w załączeniu.)

Wprowadzenia do projektu uchwały dokonał Burmistrz Miasta Pan Janusz Bodziacki.

BURMISTRZ MIASTA

Merytorycznie jest ściśle powiązana z tą uchwałą. Proszę Wysoką Radę o podjęcie tej uchwały.

Otwierając dyskusję w tym punkcie porządku obrad dzisiejszej sesji, Przewodniczący Rady poprosił Przewodniczących Komisji o przedstawienie opinii o omawianym projekcie uchwały. Wszystkie Komisje stałe Rady Miasta pozytywnie zaopiniowały przedmiotowy projekt uchwały.

O głos celem zgłoszenia wniosku formalnego poprosił radny Jakub Wróblewski.

Radny JAKUB WRÓBLEWSKI

Wnoszę o zamknięcie dyskusji w tym punkcie obrad. Dziękuję. (Wypowiedź Wiceprzewodniczącego Rady Andrzeja Zielińskiego z sali: No to teraz wywołałeś dwie osoby „za”, dwie osoby „przeciw”.)

W związku z brakiem zgłoszenia wniosków przeciwnych do wniosku radnego Jakuba Wróblewskiego oraz kolejnego wniosku „za”, Przewodniczący Rady poddał go pod

głosowanie, w wyniku którego: 17 gł. za, 0 gł. przeciw, 3 gł. wstrzym.się wniosek o zamknięciu dyskusji w tym punkcie obrad został przyjęty.

Następnie Przewodniczący Rady przeszedł do procedury głosowania projektu uchwały w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Lubartów.

W głosowaniu 20 gł. za, 0 gł. przeciw, 0 gł. wstrzym.się Rada Miasta Lubartów jednogłośnie podjęła przedmiotową uchwałę. (Kserokopia uchwały Nr XIX/115/2016 w załączeniu.)

Ad. 6e)

Rozpatrzenie projektu i podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie na 2016r. (Projekt uchwały w załączeniu.)

Wprowadzenia do projektu uchwały dokonała Skarbnik Miasta Pani Lucyna Biskup.

SKARBNIK MIASTA

Szanowni Państwo w budżecie miasta na 2016r. wprowadza się następujące zmiany: w załączniku nr 1 do uchwały, czyli w załączniku dochodowym w związku ze zmianą klasyfikacji budżetowej w części dotyczącej dochodów własnych w dziale 700 Gospodarka mieszkaniowa zmienia się paragraf dochodów z tytułu użytkowania wieczystego i z paragrafu 0470 na paragraf 0550 przenosi się kwotę 480 000 zł i dodatkowo zwiększa się wpływy z tego tytułu o 50 000 zł. Kolejna zmiana w dziale 852 Pomoc społeczna, również ze zmian klasyfikacji i ze zmian ewidencji księgowej, planowane dochody w dziale 970 Wpływy z różnych dochodów zmniejsza się o kwotę 5 000 zł i planowane dochody w paragrafie 0980 Wpływy z tytułu zwróconych i wypłaconych świadczeń z funduszu alimentacyjnego zmniejsza się plan dochodów o kwotę 32 000 zł i łączną kwotę, tj. 37 000 zł wpisuje się do paragrafu 2360, tj. Dochody jednostek samorządu terytorialnego związane z realizacją zadań z zakresu administracji rządowej. Kolejna zmiana w dochodach własnych to zmiana w dziale 900 Gospodarka komunalna i ochrona środowiska. Tutaj proszę Państwa w paragrafie 0970 Wpływy z różnych dochodów zwiększamy dochody o kwotę 50 000 zł i są to dochody z tytułu zwróconego przez Urząd Skarbowy VAT-u z tytułu realizacji zadania pod nazwą Budowa Lubartowskiego Ośrodka Kultury. W drugiej części załącznika dochodów w części majątkowej w dziale 700 Gospodarka mieszkaniowa paragraf 0770, czyli Wpłaty z tytułu odpłatnego nabycia prawa własności oraz prawa użytkowania wieczystego nieruchomości zmniejsza się o kwotę 899 862 zł, a o tę kwotę zwiększa się dochody w dziale 801 Oświata i wychowanie w paragrafach 6207 i 6209 i są to dotacje dotyczące zwrotu wydatków poniesionych na modernizację budynku w Gimnazjum Nr 1. I kolejna ostatnia zmiana w części dochodowej w dziale 926 Kultura fizyczna w paragrafie 6300 dotacja celowa na pomoc finansową udzieloną między jednostkami samorządu terytorialnego na dofinansowanie własnych zadań inwestycyjnych i zakupów inwestycyjnych. Zmniejszamy tutaj kwotę dochodów o 988 599 zł i jest to zmniejszenie dotacji, którą miasto otrzyma od Gminy Lubartów na realizację naszych zadań inwestycyjnych. Tyle jeśli chodzi o dochody, o których mówiłam na Komisji Budżetowej. Natomiast w załączniku nr 2 Wydatki w rozdziale 616 Drogi gminne zmniejsza się wydatki na inwestycje o kwotę 608 599 zł. Na kwotę tę składają się dwie zmiany. I tutaj proszę Państwa zwiększamy wydatki na zadanie pod nazwą Budowa i przebudowa dróg w mieście o kwotę 380 000 zł. Z czego ta kwota pochodzi? Tak jak omawiałam po stronie dochodowej 50 000 zł to zwiększenie dochodów z tytułu wieczystego użytkowania, drugie 50 000 zł to zwiększenie dochodów z tytułu VAT-u i 280 000 zł to są środki przeniesione z rozdziału 995, które były przeznaczone w pierwotnej wersji na zadanie pod nazwą Budowa monitoringu z określeniem stanowiska obsługi. Jest to kwota 280 000 zł. Środki te były zapisane przy uchwalaniu budżetu, ale pod takim warunkiem, że jeśli

w Budżecie Obywatelskim wygra zadanie, zostanie przegłosowane przez mieszkańców i wprowadzone do BO – Budowa monitoringu, środki te zostaną przeniesione na drogi. Taki był wniosek Pana Przewodniczącego Zielińskiego. Kolejna zmiana w dziale 85295 Pozostałe zadania w zakresie pomocy społecznej. Tutaj proszę Państwa zmniejszamy wydatki planowane przez MOPS jako wkład własny na realizację projektu „Nie chcę być bierny, rozwijam się aktywnie” i wykreśla się to zadanie z załącznika nr 5, a zwiększa się o tę kwotę, czyli o 35 000 zł środki na dotację na usługi opiekuńcze w rozdziale 85228. Ponadto proszę Państwa jeszcze w załączniku inwestycyjnym, tego nie było w pierwszej wersji, to w formie autopoprawki wprowadzaliśmy, zmniejszamy wydatki na zadania pn. Budowa oświetlenia ulic o kwotę 5 000 zł, a zwiększamy wydatki na zadanie pod nazwą Budowa oświetlenia przy chodniku do Solbetu o kwotę 5 000 zł, ponieważ w wyniku przetargu okazało się, że środki przeznaczone na to zadanie są niewystarczające, natomiast w drugim zadaniu środki te pozostały jako wolne, niewykorzystane. I proszę Państwa jeszcze w formie autopoprawki, mówiłam to na Komisjach we wtorek i środę, natomiast w poniedziałek Państwo, którzy uczestniczyli w Komisji, nie słyszeli tej zmiany. W dniu 6 września wpłynęło do mnie pismo Ministerstwa Finansów i tutaj proszę Państwa zwiększona zostaje subwencja dla miasta Lubartowa. W związku z powyższym oprócz tych zmian, które wprowadziliśmy w budżecie, w załączniku dochodowym, czyli w załączniku nr 1 w dziale 758 zwiększamy dochody o kwotę 71 149 zł. Natomiast w załączniku wydatkowym w rozdziale 80101, czyli szkoły podstawowe również zwiększamy wydatki o kwotę 71 149 zł. Po tych autopoprawkach proszę Państwa w samej treści uchwały zmieniającej budżet w paragrafie 1 kwotę 888 599 zł zarówno jeśli chodzi o zmniejszenie dochodów, jak i o zmniejszenie wydatków, zastępujemy kwotą 817 450 zł. Natomiast w paragrafie nr 2 kwotę dochodów w wysokości 77 138 901,60 zł zastępujemy kwotą 77 210 050, 60 zł. Wydatki – tutaj kwotę 84 959 199,60 zł zastępujemy kwotą 85 030 348,60 zł. Pozostałe zapisy projektu uchwały pozostają bez zmian. Dziękuję.

Otwierając dyskusję w tym punkcie porządku obrad dzisiejszej sesji, Przewodniczący Rady poprosił Przewodniczących Komisji o przedstawienie opinii o omawianym projekcie uchwały. Wszystkie Komisje stałe Rady Miasta pozytywnie zaopiniowały przedmiotowy projekt uchwały.

W otwartej dyskusji w tym punkcie porządku obrad głos zabrali:

Radny KAZIMIERZ MAJCHER

Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, Panie, Panowie Radni, Szanowni Państwo. Ja chciałbym się odnieść do działu 801 Oświata i wychowanie. Jest tu kwota 899 862 zł. Jest to zwrot pieniędzy poniesionych na inwestycje w Gimnazjum Nr 1. Kiedy były pieniądze przeznaczone na remonty, hydro – termo modernizację, chyba to tak się nazywa, były to pieniążki w innym budżecie. W tej chwili wpłynęły prawie milion złotych do budżetu i znajduje się to w dziele Oświaty. Chciałbym się zapytać Pana Burmistrza na co te pieniądze zostaną wykorzystane? Chciałbym tutaj skierować do Pana Burmistrza prośbę odnośnie Gimnazjum. Przy sali gimnastycznej znajdują się prysznice i łazienki, które są w bardzo opłakanym stanie. Nie korzysta nikt z tego. Kiedy ja to zobaczyłem, dawniej po prostu też korzystałem z sali i widziałem to, ale nie przypuszczałem, że będą tak stare i tak zdewastowane. Myślę, że tam nieduże środki finansowe by pomogły, by te działania były realizowane, żeby to po prostu wyremontować. Ja pamiętam za dawnych czasów, kiedy korzystałem jeszcze z sali gimnastycznej, grając w koszykówkę w lidze i chciałem skorzystać, żeby się wykapać po prostu, skorzystać z prysznicy, nie było takiej możliwości. Są to prysznice proszę Państwa przypominające lata 40-ste, 50-te, 60-te. Jak zobaczyłem te prysznice, to przypomniał mi się film „Jak rozpętałem II wojnę światową”. Kiedy Franciszek

Dolas uciekał z obozu poprzez strych dostał się do łazienki, właśnie do takich pryszniców, gdzie korzystali Niemcy z tego. I właśnie te prysznice tak samo mocowane są na drutach tutaj. Jest to pordzewiałe. Te prysznice tak wyglądają. Proszę zobaczyć czy to nie przypomina Państwu właśnie tych pryszniczy z tego filmu. (Wypowiedzi z sali nie do odtworzenia.) Tam jest wilgoć, kafelki poodpadały, tam nikt nie korzysta. Organizowane są wszelkiego rodzaju zawody sportowe, międzyszkolne, ogólnopolskie nawet. Zwróciłbym się do Pana Burmistrza, żeby część środków przekazać właśnie na ten cel, żeby te łazienki ... No w dzisiejszych czasach, żeby takie łazienki były, sam się po prostu wstydzę tego, bo jestem samorządowcem i przez dwa lata w tej sprawie nic nie zrobiłem. I jeszcze jedna sprawa. Też odnośnie Gimnazjum. Też kuchnia jest w bardzo opłakanym stanie, też jest grzyb, kafelki odpadają, podłoga jest ..., poziom podłóg, mimo że są wykonane z betonu, grzyb powoduje to, że są po prostu różnice kilkucentymetrowe. Myślę, że z tych pieniędzy jakby około 10% było przeznaczonych na te remonty, to by w pełni zaspokoilo potrzeby szkoły i moglibyśmy się nie wstydzic, że po prostu w dzisiejszych czasach mamy takie łazienki i prysznice, a nie inne. Dziękuję bardzo.

BURMISTRZ MIASTA

Chciałbym odpowiedzieć. Proszę Państwa w ramach tego projektu, który był złożony i który w międzyczasie był realizowany w Gimnazjum Nr 1, wydatkowaliśmy 100%. Zamiarem było, że miasto daje 15%, budżet unijny dokłada 85% i miało być realizowane. Ten zakres prac, o którym w tej chwili mówimy, który odzyskujemy, został wcześniej wyłożony w 100% przez miasto, więc takie jak gdyby urabianie nas, że to pieniądze są przynależne Gimnazjum, jest niewłaściwe, bo to są pieniądze miasta. Natomiast proszę Państwa ja też chciałbym. Mamy wiele dróg, jak widzimy, jeszcze gruntowych. I w inwestycjach oświatowych. Porównajmy dwie liczby. Dostajemy subwencję 18 000 zł, wykładamy 34, też chciałbym więcej, tylko musimy się zastanawiać skąd na to wszystko pieniądze brać. To tak na marginesie. Natomiast proszę Państwa przygotowujemy projekt na pełną termomodernizację i prace, które będą możliwe do wykonania w ramach dużego projektu. I jeśli jest szansa pozyskania 85% pieniędzy, to również, nie wszystkie może prace, bo tam rzeczywiście nie wszystko będzie kosztem kwalifikowanym, ale nawet jeśli do części jakichś wydatków uzyskamy dotację 85%, to warto poczekać. Bo w tym roku składamy wniosek, w październiku jest składanie wniosków na termomodernizację i ten element całego budynku, całego kompleksu i wszystkich szkół będzie składany. Także trochę jeszcze musimy uzbroić się w cierpliwość, żeby to lepiej zrobić za mniejsze nasze pieniądze. (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: Ale to nie szatnie będą ..., szatnie nie będą kosztem kwalifikowanym. Ewentualnie grzejnik w tej szatni.) Nie, ja mówię, że część prac rzeczywiście nie będzie kosztem kwalifikowanym, ale pewne elementy termomodernizacyjne, które są również w pomieszczeniach łazienkowych i szatni, być może będzie do sfinansowania. (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: Grzejnik.) Grzejnik chociażby, nie? Chociażby grzejniki. (Wypowiedź radnego Kazimierza Majchra z sali nie do odtworzenia.) A to Pani Skarbnik rozdysponowała nam ... (Wypowiedź radnego Kazimierza Majchra z sali nie do odtworzenia.) Ale to nie można powiedzieć konkretnie. Po stronie dochodów wpływa 800 000 zł, a potem te wszystkie wydatki, które tutaj ..., nie ma konkretnie na co pieniądze poszły 800 000 zł. One weszły nam do dochodu, a po stronie wydatków są propozycje, które Państwo słyszeliście. Dziękuję bardzo.

Wobec braku woli zabrania głosu przez innych radnych w toczącej się dyskusji w tym punkcie porządku obrad dzisiejszej sesji, Przewodniczący Rady zamknął ją i przystąpił do procedury głosowania przedmiotowego projektu uchwały.

W głosowaniu 13 gł. za, 0 gł. przeciw, 4 gł. wstrzym.się Rada Miasta Lubartów jednogłośnie podjęła uchwałę w sprawie zmian w budżecie na 2016r. (Kserokopia uchwały Nr XIX/116/2016 w załączeniu.)

Ad. 6f)

Wyłonienie trzech przedstawicieli Rady Miasta do prac w Zespole opiniującym projekty w sprawie Budżetu Obywatelskiego.

Tytułem wprowadzenia Przewodniczący Rady poinformował, że zgodnie ze zmienionym Regulaminem, będącym załącznikiem do Uchwały regulującej Budżet Obywatelski, trzy osoby do składu Zespołu wskazuje Burmistrz, trzy osoby wybierają radni i trzy osoby wskazują organizacje pozarządowe. W tym momencie Przewodniczący poprosił radnych zgromadzonych na sali o wskazanie spośród siebie trzech kandydatów do prac w Zespole.

Do prac w Zespole zostały zgłoszone następujące kandydatury radnych:

- 1) radny Jakub Wróblewski przez radnego Kazimierza Majchra (radny Jakub Wróblewski wyraził zgodę na kandydowanie);
- 2) radny Jacek Mikołaj Tomasiak przez radnego Jacka Tchórze (radny Jacek Mikołaj Tomasiak wyraził zgodę na kandydowanie);
- 3) radny Piotr Kusyk przez radnego Grzegorza Siwka (radny Piotr Kusyk wyraził zgodę na kandydowanie);
- 4) radny Zbigniew Gałązka przez radnego Piotra Kusyka (radny Zbigniew Gałązka wyraził zgodę na kandydowanie).

Swoją kandydaturę na członka Zespołu ds. Budżetu Obywatelskiego wycofał radny Zbigniew Gałązka.

Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie zgłoszone kandydatury radnych do składu Zespołu ds. Budżetu Obywatelskiego. W wyniku przeprowadzonego głosowania, stosunkiem głosów: 15 gł. za, 0 gł. przeciw, 0 gł. wstrzym.się Rada Miasta Lubartów wybrała radnego Jakuba Wróblewskiego, radnego Jacka Mikołaja Tomasiaka i radnego Piotra Kusyka do składu Zespołu ds. Budżetu Obywatelskiego.

Ad. 6g)

Określenie przez Radę Miasta środków finansowych na realizację Budżetu Obywatelskiego Miasta Lubartów.

Wprowadzenia do przedmiotowego punktu porządku obrad dokonał Burmistrz Miasta.

BURMISTRZ MIASTA

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado skierowałem do Państwa radnych poprzez Pana Przewodniczącego swoją prośbę o ustalenie zgodnie z uchwałą dotyczącą Budżetu Obywatelskiego kwoty. Tak jak w uchwale mamy opisane, że wysokość corocznie powinna być w wysokości co najmniej 1% dochodu z 1 stycznia roku poprzedzającego. I tę kwotę wyliczyłem, było 637 tys. z groszami, zaokrągliłem w górę i wnioskuje do Wysokiej Rady o przeznaczenie na BO w roku 2017 kwoty 638 000 zł, czyli lekko powyżej 1% dochodów. Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Dziękuję bardzo. Co prawda Komisje nie opiniowały tego, ponieważ to nie jest mocą uchwały realizowane, ale być może jakieś Komisje zgłosiły zdania odrębne co do tej propozycji.

Radny JAKUB WRÓBLEWSKI

Dziękuję bardzo. Ja na Komisji Spraw Społecznych zgłosiłem taki wniosek, a potem identyczny wniosek zgłosił Pan Przewodniczący Jacek Mikołaj Tomasiak, przyjęty przez Komisję Budżetową, aby ta kwota wynosiła tak jak w roku 2016 – 738 000 zł i ten wniosek został, tak jak powiedziałem, przyjęty przez Komisję Budżetową.

W otwartej dyskusji w tym punkcie porządku obrad głos zabrali:

Radny PIOTR SKUBISZEWSKI

Szanowni Państwo chciałem zapytać, czym jest podyktowana ta propozycja? Proszę o uzasadnienie podwyższenia. Uzasadnił Pan radny, że na Komisji Państwo tak stwierdziliście, ale dlaczego chcielibyście podnieść tę kwotę do wskazanej.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Mogę się wypowiedzieć ja też? Znaczący Państwa jest sytuacja taka, że w zeszłym roku zostały zgłoszone projekty do BO i zauważyliśmy, że tak naprawdę tylko trzy dostały wsparcie, czwarty ewentualnie być może zostanie lub nie. Natomiast pomysłów było więcej. I ta kwota jest jeszcze zbyt mała, bo padały nawet pomysły, aby ta kwota sięgnęła miliona złotych, ale ostatecznie niektórzy radni się wycofali z tej propozycji.

Radny PIOTR SKUBISZEWSKI

Szanowni Państwo, jeśli mogę wyrazić swoje zdanie. Frekwencja przy BO w roku 2016, w lutym była bardzo, bardzo niska, wynosiła niespełna 4,5% uprawnionych do oddania głosu. Uważam, że to akurat jest argumentem przeciw podnoszeniu kwoty i windowania jej w górę, o milionie już nie wspomnę. Myślę, że ta frekwencja nie zachęciła, raczej jest wyrazem tego, że mieszkańcy raczej z dystansem podchodzą do tego typu projektu. Uważam, że powinniśmy skorzystać z propozycji Pana Burmistrza. Niech mieszkańcy przekonają nas swoją frekwencją, że są zainteresowani tego typu projektem, że chcą składać swoje wnioski i pomysły, wtedy uważam, że w przyszłym roku powinniśmy faktycznie przychylić się, jeśli frekwencja dopisze, jeśli mieszkańcy pokażą, że faktycznie są zainteresowani tym projektem, wtedy powinniśmy podnieść tę kwotę. Dziękuję.

Więcej głosów w dyskusji w tym punkcie porządku obrad dzisiejszej sesji nie było, zatem Przewodniczący Rady zamknął ją i przeszedł do przegłosowania wniosków zgłoszonych na Komisji Spraw Społecznych i Porządku Publicznego oraz na Komisji Budżetowej i Inicjatyw Gospodarczych, aby środki w budżecie przeznaczone na realizację Budżetu Obywatelskiego podwyższyć z zaproponowanej przez Burmistrza kwoty 638 000 zł na 738 000 zł. W głosowaniu: 6 gł. za, 9 gł. przeciw, 0 gł. wstrzym.się Rada Miasta Lubartów odrzuciła powyższy wniosek.

Następnie Przewodniczący poddał pod głosowanie wysokość środków na BO zaproponowaną przez Burmistrza Miasta, tj. kwotę 638 000 zł. W wyniku przeprowadzonego głosowania, stosunkiem głosów: 15 gł. za, 0 gł. przeciw, 1 gł. wstrzym.się (jeden radny nie wziął udziału w głosowaniu) Rada Miasta Lubartów przyjęła powyższą propozycję.

Po zamknięciu 6-ego punktu porządku obrad XIX sesji Rady Miasta Przewodniczący przeszedł do realizacji kolejnego punktu porządku jakim był pkt 7 „Odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych”.

Ad. 7

Odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych.

BURMISTRZ MIASTA

Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Szanowni Państwo możliwie w skrótovej formie, ale postaramy się odpowiedzieć na wszystkie pytania. Pan Przewodniczący Zieliński podniósł kwestię zdjęć lotniczych, rozeznam warunki tych zdjęć lotniczych i jeśli będą w miarę akceptowalne, to podejmę zlecenie.

Jeśli chodzi o ulice, to rzeczywiście pracujemy nad tym. Szczególnie kilka odcinków budzi nasze, czy może nie kilka, to za dużo, ale jeden chyba, czy dwa, wątpliwości interpretacyjne w odniesieniu, czy w podleganiu tej ustawy. W niedługim czasie będziemy występować do Wysokiej Rady z propozycjami.

Budżet Obywatelski. Trwają prace nad trzema projektami. Rzeczywiście czwarty na razie jest jak gdyby troszeczkę w oczekiwaniu. Jest realizowana metoda „Zaprojektuj i wybuduj” wiata nad Wieprzem. Jest projektowany monitoring i prowadzone są negocjacje z Komendą Wojewódzką Policji, jeśli chodzi o obsługę, bo tutaj jeszcze troszeczkę próbujemy negocjować w siedzibie Policji. Natomiast fontanna – też trwają prace, tutaj troszkę ta sprawa się wydłuża, bo projekty, prawa autorskie i konserwator zabytków, ale mamy koncepcję, będziemy pracować dalej nad tymi projektami.

Jeśli chodzi o odpowiedź na „pawilon”, bo Pan Przewodniczący Ściśel również i chyba ktoś jeszcze z Państwa pytał o finał „pawilonu”. Po długich oczekiwaniach, chyba kilkanaście dni temu dostałem odpowiedź od Pana Prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej, podtrzymującego swoje wcześniejsze warunki, które wygłosił wobec obserwatorów naszych negocjacji na spotkaniu w Urzędzie Miasta. Chcę powiedzieć, że będzie odpowiedź UM, będą podjęte działania w tym zakresie.

Jeśli chodzi o Szkołę Podstawową Nr 3 i korzystanie z ciepłej wody z instalacji solarnej, to powiem szczerze, że jestem zaskoczony i sprawdzę, dlaczego Pan dyrektor SP Nr 3 dopuścił do tego, że nie korzysta z tego dobra, które na dachach tego kompleksu zostały ustawione i odpowiem Panu Przewodniczącemu.

Pan Przewodniczący Zieliński i Pan radny Wróblewski i jeszcze chyba Pan radny Ściśel podnoszą kwestię S19. Muszę powiedzieć proszę Państwa, na ile tylko mogę, już niezależnie czy w Narodowej Radzie Rozwoju, czy też nie, ale więcej starania podejmujemy tu na poziomie województwa. Mamy spotkanie, poszły stanowiska samorządowców, posłów do rządu, do ministerstwa w zakresie drogi S19 i odcinka lubartowskiego, bo w jednym ze stanowisk udało mi się wpisać, jest wymieniony ten odcinek. Będziemy na pewno czynić dalej starania i Państwa też proszę o wspieranie. Natomiast moją nadzieją jest to, że zupełnie radykalnie zmienił się pogląd rządu. Bo myślę Państwo pamiętacie, nawet w Europarlamencie było głosowanie i ta Via Carpatia była bardzo negowana i odkładana. Stanowisko rządu polskiego i kilkunastu innych krajów jest zupełnie odmienne niż to było jeszcze kilka lat temu, rok, czy dwa lata temu. W związku z tym moja nadzieja jest, że ta S19 będzie nabierać większego przyspieszenia w realizacji.

Pan radny Wróblewski podniósł kwestię przejeźdzenia, tzn. w tekście miałem błąd pisarski – 5A/38, nie 6A, to jest dłużnik w bloku.

Infokiosk. Proszę Państwa mamy problemy trochę z ubezpieczycielem. Jeśli wykonamy pracę bez jego jak gdyby współdziałania, to możemy na koszt swój w całości, a liczymy na wsparcie ubezpieczyciela w sprawie tego infokiosku, więc dopingujemy, czy głównie Pan informatyk podejmuje działania, by to rzeczywiście zrobić, bo i ja się też wstydzę i przy wchodzeniu do Urzędu, zawsze każę zakładać kartonikiem tę szybę, bo napisy się pojawiają.

Muzeum. Przyjmuję sugestię. Będę jeszcze raz rozmawiał z Panem dyrektorem.

Strategia Rozwoju. Proszę Państwa zmieniała się też i zostało odebrane samorządom opracowywanie dokumentów strategicznych. Rząd postanowił, przyjmując, że w Polsce jest tyle dokumentów strategicznych, a minister Piciński na jednej z Narodowych Rad Rozwoju to wyliczył i okazało się, że Polska ma czterysta, chyba dwadzieścia pięć dokumentów strategicznych. Więc sugestia jest taka, żeby te dokumenty strategiczne troszeczkę odpuścić obie. My opracowujemy różne takie plany merytoryczne, czyli niska emisja, teraz plan rewitalizacji, jeszcze inne. Także tutaj taki dokument ... Troszeczkę jest zachwiania, a więc myślę, że to też jakoś się będzie wyjaśniać, żeby korzystać ze strategii państwa, województwa i potem przechodzi do strategii poszczególnych miast.

Pan radny Majcher podniósł kwestię flag. Przyjmuję ten sygnał. Będziemy mieć okazję również na Litwie i na Ukrainie w najbliższych dniach. Myślę, że zakończy to się finałem, że będziemy posiadać wszystkie flagi, wszystkich naszych miast współpracujących.

Pani radna Kozak odnośnie wniosku dotyczącego ul. Powstańców Warszawy i ul. Szaniawskiego do Powiatu. Wykonamy ten gest.

Pan radny Kusyk podniósł problem kładki nad torami w ciągu Alei Zwycięstwa. Chcę powiedzieć, że odbyło się kilka spotkań. W tej chwili już jesteśmy po słowie, że tak powiem, z dyrekcją PKP. Chcemy, aby te kładka i PKP będzie wykonawcą, aby ona powstała w tym roku. Jeśli się nie uda, to najpóźniej do czerwca przyszłego roku. Więc PKP podejmuje działania. Jak również zabiegam o to, aby te pociągi, które będą kursować od czerwca przyszłego roku przez Lubartów do Warszawy, mogły się zatrzymywać w Lubartowie i jest jakaś też nadzieja, czy słowo takiego optymizmu ze strony dyrektorów PKP, że przystąpią do wydłużenia peronu, bo tylko przy tych warunkach ten pociąg będzie mógł się w Lubartowie zatrzymywać. I liczę, że również będą jakieś przystanki pociągów pospiesznych do Warszawy.

Pan radny Osiecki – wystąpienie odnośnie chodnika na Kopernika, to wystąpię do Powiatu z prośbą o działanie.

Pan Przewodniczący Tomasiak. Przetarg na audyt i dokumentację techniczną do placówek oświatowych. Proszę Państwa w tym roku jest ogłoszony konkurs i podejmujemy starania, aby złożyć wniosek na tę już opisywaną około 18-milionową inwestycję termomodernizacji i innych prac związanych z placówkami oświatowymi. My w budżecie tego roku mamy zapisane 1 200 000 zł. Powiem tak: chcieliśmy wydać 625 000 zł, ono nie ma większego znaczenia. Koledzy z Wydziału Strategii jakoś oszacowali, że tak powinniśmy się zmieścić, natomiast przetarg pokazał, że najniższa oferta to jest 815 000 zł, no i chcąc pozyskać te 85% do 18 mln, to musimy podejmować ten wysiłek przygotowania dokumentacyjnego, żeby zdążyć ze złożeniem wniosku. Ja nie podzielałam do końca ... Znaczący, może tak: robimy to łącznie, bo nie mamy szansy, aby zrobić audyt, a potem oczekiwać na otrzymanie audytu i robienie projektów technicznych, więc przetarg ..., koledzy z inwestycji uznali, że robimy to wspólnie. Ja ten pogląd podzieliłam. Na pewno jest to nakładanie się prac na siebie, więc nie ma takiego uszczerbku, że nie zdążymy. Firma wykonuje i jedno i drugie i nie podzielałam poglądu wyrażonego tutaj przez Pana radnego Tomasiaka, że to jest nieprofesjonalne, bo przygotowywali to również koledzy budowlańcy, a myślę, że u nas Biuro Zamówień Publicznych jest na bardzo wysokim poziomie, więc oceniam, że to jest działanie dobre.

Jeśli chodzi o Drogę Wschodnią, nie obwodnicę, to też proszę Państwa, żeby ..., Pan Przewodniczący użył słowa „obwodnica”, unikajmy, bo już w koncepcji nie ma połączenia z drogą wojewódzką S815. Więc robimy drogę miejską. Zapraszam na konsultacje, bo nie bardzo rozumiem, dlaczego runda zaproponowane w koncepcji ..., mieszkańcy są przeciwni takim rozwiązaniom. Więc jest ogłoszone spotkanie konsultacyjne, zapraszam Państwa na to spotkanie, żeby podpowiedzieć, na pewno nie lekceważymy głosów mieszkańców, ale niektóre rzeczy ..., robią to fachowcy, jeśli chodzi o szerokość ulic, to powinniśmy uznać, że

... Widzimy, że najczęściej potem w perspektywie przyszłości, to drogi są za wąskie, a nie za szerokie, więc tutaj plan zagospodarowania opisał to, więc nie ma przeszkody, żeby realizować jak najlepiej od strony technicznej.

„Ambit” – odpowiem na piśmie, bo nie potrafię powiedzieć w tej chwili czy to udostępnienie terenu to jednokrotne, czy na jakiś dłuższy okres to przyznali.

Mówiłem to w sprawozdaniu – plan rewitalizacji, podpisałem umowę w lipcu z Zarządem Województwa, uzyskujemy dotację 90 tys. na opracowanie planu rewitalizacji naszego miasta.

Jeśli chodzi o SP Nr 4, to rzeczywiście, no niestety tak to bywa, że wykonawca nie wyrabia się w terminie. Przedłużony jest termin, w związku z tym będą na pewno kary wynikające z umowy za przekroczenie terminu. Pan dyrektor Szkoły Nr 4, bo wiem, bo w stałym kontakcie jestem, ja też jeździłem, widzę co się tam dzieje, jak się odbywa, dwoi się i troi, aby jak najszybciej tę inwestycję skończyć i oddać do użytku i potrzeby naszych uczniów i naszych mieszkańców.

Dziękuję bardzo, resztę Pan Burmistrz Szumiec.

ZASTĘPCA BURMISTRZA

Dziękuję bardzo. Pan radny Grzegorz Gregorowicz dopytywał o oświetlenie na „Orliku”. Sprawdzimy, zobaczymy, jeśli faktycznie tak jest, że ..., a pewnie tak jest jak Pan to zaobserwował, to uzupełnimy po prostu to oświetlenie i będzie już się świeciło.

Pan Przewodniczący Andrzej Zieliński pytał o tę uliczkę, która łączy ul. Farną z ul. Kościuszki. Muszę powiedzieć, że to jest droga publiczna, więc nie możliwe by było w tym miejscu usytuowanie jakiegokolwiek parkingu. Parametry nie są spełnione, od każdego skrzyżowania co najmniej 15 m. Można by było się zatrzymywać, więc zdemontowanie tych znaków zatrzymywania, spowodowałoby, że zapewne ta droga zostałaby zablokowana. (Wypowiedź z sali nie do odtworzenia.) Taką odpowiedź uzyskałem od Pana Radka Stępińskiego. (Wypowiedź z sali nie do odtworzenia.) No nie spełnia technicznie parametrów. (Wypowiedź Burmistrza Miasta z sali nie do odtworzenia.) Podejrzewam, że by została ... (Wypowiedź Wiceprzewodniczącego Rady Andrzeja Zielińskiego z sali: Ale to może być jednokierunkowa. Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: Przepraszam najmocniej. Proszę Państwa nie róbnymy tak, niech odpowiada Pan ... Wypowiedź radnego Piotra Kusyka przy mównicy: O ile mi wiadomo, wynika to z kodeksu drogowego, nie wolno parkować w odległości mniejszej niż 10m od skrzyżowania. Wypowiedź Wiceprzewodniczącego Rady Jana Ścisła z sali nie do odtworzenia. Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: Proszę Państwa, myślę, że Pan Wiceburmistrz Szumiec poradzi sobie z odpowiedziami na pytania, jak ktoś będzie chciał, żeby uzupełnić, to będzie uzupełniał, prosiłbym, żeby ...)

Następne pytanie zadał Pan Przewodniczący Zieliński, jakie wydatki MOSiR poniósł na inwestycję przy Parkowej. W tym roku nie było jeszcze żadnych płatności.

Następne pytanie było zadane przez radnego Kazimierza Majchra, dotyczyło oświetlenia ul. Zygmunta Starego. Dokonałiśmy tam podziałów tych działek, które będą przeznaczone pod ustawienie słupów, czy montaż oświetlenia. Czy w tym roku będziemy wykupywać te działki? Jeśli pieniędzy by wystarczyło, to na pewno tak, ale na daną chwilę nie wykupujemy. (Wypowiedź radnego Kazimierza Majchra z sali: Bo nie ma pieniędzy?) Bo nie ma pieniędzy.

Następne pytanie Pan Przewodniczący Jan Ścisł. Chodzi o ul. Poczтовую i Obywatelską. Faktycznie została tam przeprowadzona reorganizacja ruchu. Zgodnie z sugestią, tutaj jeden z radnych zaproponował, żeby Obywatelska stała się ulicą jednokierunkową. W związku z tym musieliśmy otworzyć tę ulicę Poczтовую w odwrotnym kierunku. Ja wiem, że są sygnały, że jest to uciążliwość itd. Perspektywa jest taka ..., nawet było to planowane w tym budżecie, no ale niestety ten budżet jest jaki jest, jeśli chodzi

o drogi, ale dyskutowane też było to na Komisji Infrastruktury, żeby ul. Obywatelską przeprojektować w ten sposób, żeby stworzyć zatoki parkingowe i wtedy ją otworzyć jako dwukierunkową już i wtedy byśmy na tej Pocztovej odwrócili ten ruch. Zresztą w najbliższym czasie będą dokonywane też pomiary natężenia ruchu, m.in. i na ul. Legionów, właśnie po to, żeby dokonać oceny tych ulic.

Następne pytanie – też Pan radny Ściśel - dotyczy śmieci za cmentarzem, rozumiem, że od strony torów, tak? One faktycznie są tam składowane. Podejrzewam, że wynoszone są z grobów z cmentarza. Sprawdzimy to i będziemy rozmawiać z administratorem cmentarza na ten temat w jaki sposób to uporządkować i zaprowadzić tam porządek.

Następne pytanie Pan radny Piotr Kusyk – Zygmunta Starego, to już odpowiedziałem, dotyczy również oświetlenia.

Następne pytanie zadał Pan radny Wojciech Osiecki – Okopowa, Żwirki i Wigury. Nie zdążyłem zapisać o co tam chodzi. O ustawienie słupków jakichś? (Wypowiedź radnego Wojciecha Osieckiego z sali nie do odtworzenia.) Jeśli mogę zaproponować, byśmy się po prostu umówili w terenie i byśmy tę sytuację ocenili. Postaram się jutro do Pana zadzwonić albo pojutrze, bo dzisiaj już krótka noc będzie. Także będziemy w kontakcie.

Następne pytanie Pan radny Grzegorz Siwek - ul. Jaśminowa. Powiem tak, też jest mi ciężko w tej chwili się ustosunkować, czy ją można w ogóle przedłużyć. Też bym, proponował, żebyśmy się w terenie umówili, zobaczylibyśmy, co w ogóle w przestrzennym planie przede wszystkim tam jest zaprojektowane. Jeśli mogę zaproponować, to również wizytę w terenie albo jutro albo pojutrze.

Dziękuję bardzo.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Dziękujemy bardzo. Panie Burmistrzu, przepraszam najmocniej, ale były jeszcze pytania o dokumentację na MOSiR i o te rozstrzygnięcie.

ZASTĘPCA BURMISTRZA

Przepraszam najmocniej, faktycznie. Jedno z pierwszych pytań właśnie było – dokumentacja na ul. Parkową. W piątek rozmawiałem z Panią koordynator Pani projektant, ze wszystkimi uzgodnieniami do końca miesiąca ta dokumentacja, jeśli chodzi o pierwszy etap, czyli sztuczne plus ten parking, ma być gotowa.

Natomiast jeśli chodzi o te przetargi, jeśli Pan Przewodniczący pozwoli, to odpowiemy na piśmie, bo nie ukrywam, że nie chcę się tutaj wypowiadać w tej chwili. Najlepiej będzie, jak udzielimy Panu na piśmie. Poproszę Pana dyrektora jutro. Zresztą już dzisiaj rozmawiałem i taką odpowiedź Pan uzyska.

Parkowa. Kiedy ruszą prace? W środę mamy spotkanie z wykonawcą, więc będziemy rozmawiać, no ale uzależnione to jest jak powiedziałem wcześniej od tych projektów, niestety. Dopóki ich nie będzie, nie możemy tych prac rozpocząć.

I ostatnie już pytanie dotyczy budowy uzbrojenia. Faktycznie tam PGK nasz prowadzi, aczkolwiek wykonawcą jest firma jakaś z Lublina, nie pamiętam w tej chwili nazwy i to są typowe działania przy budowie kanalizacji sanitarnej, to nie przy samej Szkolnej, ale tam chyba Lawendowa już została zakończona, z tego co wiem. Także PGK po prostu według swojego planu budują tę kanalizację. Nie jest to pod jakieś działki, czy przyszłe, że tak powiem – wykupy. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Dziękuję bardzo. Radny Wróblewski nie otrzymał odpowiedzi rozumiem, tak? Proszę.

Radny JAKUB WRÓBLEWSKI

Panie Burmistrzu jeszcze pytałem o możliwość jakby zakończenia ul. Jasnej. Pan Burmistrz odpowiedział Panu radnemu Majchrowi wcześniej, że tam będzie ulica ślepa. Ja mam wątpliwości, czy tam są warunki co do tego, żeby zrobić ślepą ul. Jasną z placem manewrowym dla Straży Pożarnej na końcu. I wydaje mi się, że miasto powinno wystąpić z wnioskiem o to, żeby jednak wyjazd z tej ulicy, jak i z ul. Gojdana był możliwy na ulicę Kleeberga, bo tam po prostu nie ma miejsca na to, żeby ciężki wóz strażacki, a musimy to zabezpieczać z tego co się orientuję, dojechał. A poza tym ulica jednokierunkowa całkowicie zablokuje tę wąską uliczkę.

PRZEWODNICZĄCY RADY

I plac manewrowy jeszcze. Zgadzam się. Radny Wróblewski zadał jeszcze pytanie 12 – tego. Odpowiedzi nie otrzyma 12 – tego? Dobrze, czyli zamykamy punkt „Odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych. Przechodzimy do punktu 8-ego „Przyjęcie protokołów”.

Ad. 8

Przyjęcie protokołów:

- a) z XVII sesji Rady Miasta w dniu 22 czerwca 2016r.;
- b) z XVIII sesji Rady Miasta w dniu 14 lipca 2016r.

Do przedłożonego protokołu z XVII sesji Rady Miasta Lubartów w dniu 22 czerwca 2016r. nie wniesiono uwag i zmian, więc Przewodniczący Rady poddał go pod głosowanie.

W głosowaniu 17 głosów za, 0 głosów przeciw, 0 głosów wstrzymujących się Rada Miasta Lubartów jednogłośnie przyjęła protokół Nr XVII/2016 z obrad XVII sesji Rady Miasta Lubartów w dniu 22 czerwca 2016r.

Następnie Rada Miasta przystąpiła do przyjęcia protokołu z XVIII sesji Rady Miasta Lubartów w dniu 14 lipca 2016r. Do przedłożonego protokołu nie wniesiono uwag i zmian, więc Przewodniczący Rady poddał go pod głosowanie.

W głosowaniu 17 głosów za, 0 głosów przeciw, 0 głosów wstrzymujących się Rada Miasta Lubartów jednogłośnie przyjęła protokół Nr XVIII/2016 z obrad XVIII sesji Rady Miasta Lubartów w dniu 14 lipca 2016r.

Ad. 9

Wolne wnioski.

W punkcie tym głos zabrali:

Radna MARZANNA MAJEWSKA

Wiem, że już jest późno i może niewiele do nas dociera, dlatego ja chciałabym wnioskować o racjonalne wykorzystanie czasu sesji. Zauważyłam, że punkty, które umieszczone są na początku, są wnikliwie analizowane, natomiast te, które są na końcu, są traktowane bardzo pobieżnie i już niewiele do nas dociera z tego co tutaj słyszymy. Poza tym proszę o skrócenie czasu wypowiedzi niektórych radnych. Uważam, że tak jak Pan Gregorowicz powiedział: „rzucanie pereł przed wieprze”, powinno być potraktowane w ten sposób, że skracamy czas wypowiedzi. Po co takie długie, skoro do nas i tak nic nie dociera i my i tak nic nie rozumiemy? Zauważyłam też, że w porządku obrad nie było żadnego punktu dotyczącego radnej Majewskiej, czy przychodzi tutaj już z poglądami wypracowanymi czy narzuconymi. Wobec tego uważam, że te uwagi były dzisiaj nie na miejscu. Jak głosuję, to

jest sprawa mnie i moich wyborców i w przyszłości nie życzę sobie osobistych uwag na ten temat. Dziękuję.

Radny PIOTR KUSYK

Skoro jest już po północy, możemy jeszcze troszeczkę poszaleć. Artykuł 180 Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej mówi o tym, że przemówienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 10 minut. W debacie nad daną sprawą poseł może zabierać głos tylko 2 razy. Powtórne przemówienie posła w tej samej sprawie nie może trwać dłużej niż 5 minut. Wystąpienie klubowe nie może być dłuższe niż 20 minut. Uważam, że popełniliśmy błąd podczas prac na Statucie Rady Miasta, gdyż nie uregulowaliśmy tej kwestii, ominęliśmy, zajęliśmy się wolnością wypowiedzi. Wolność wypowiedzi to jedno, a terroryzowanie Rady monologami trwającymi wiele minut to drugie. Niektórzy z nas wypowiadają się w jednej sprawie wielokrotnie, bez żadnych ograniczeń. Podczas swoich wypowiedzi odbiegają od głównego tematu, używają zdań wielo-, wielokrotnie złożonych i wielu dygresji. Powoduje to, że wypowiedzi są dłuugie i zawiiile. Czas z tym skończyć i to ograniczyć moim zdaniem. Zdecydowanie każdy z nas potrafi wypowiadać się konkretnie i w miarę zwięźle, szczególnie, że Pan Przewodniczący Rady Miasta nie reaguje, jeżeli któryś z radnych wypowiada się zdecydowanie, moim zdaniem, za długo. Należałoby w takim wypadku reagować i zdecydowanie upominać co niektórych radnych, szczególnie, że cała reszta także z Klubu Pana Przewodniczącego jest w stanie naprawdę bardzo konkretnie i zwięźle się wypowiedzieć. Proponuję, no nie w tej chwili i nie dzisiaj, ale zająć się tą sprawą i tę kwestię długości wypowiedzi na Radzie Miasta uregulować w jakiś sposób. Dziękuję.

Wiceprzewodniczący Rady JAN ŚCISEŁ

Powiem tak, że naszą Radę Miasta obowiązuje Statut i według Statutu powinniśmy procedować nasze obrady, jeśli Klub Prawa i Sprawiedliwości ma jakieś wnioski ewentualnie do Statutu, to mam taką poradę, że może te wnioski już przenieść do następnej kadencji, bo w tej kadencji już Statut nowelizowaliśmy, zmienialiśmy. Powiem tak, że właśnie zmienialiśmy w tym kierunku, żeby dać tę swobodę wypowiedzi, a nie ograniczać. I powiem tak: wyjątkowa sesja, że tak długo trwała, zwykle kończymy zdecydowanie wcześniej. Dziękuję.

Przewodniczący Rady JACEK MIKOŁAJ TOMASIAK

Dziękuję. Również chciałem się przychylić tutaj do zdania Pana Przewodniczącego, że my przerabialiśmy już ograniczenie wypowiedzi radnym, jeżeli chodzi o sesję Rady Miasta i na szczęście po kadencji, kiedy to zostało zrealizowane, radni wycofali się z tego pomysłu. Uważam, że to nie jest nic dobrego. Raz w miesiącu, o przepraszam raz na dwa miesiące teraz się spotkaliśmy. Sesja obfitowała w wiele wypowiedzi. Uważam, że jeżeli merytorycznie wypowiadają się radni, mają prawo zabierać głos. Natomiast jeżeli nie mówią do rzeczy, to są przywoływani do głosu. Chociaż dzisiaj było kilka takich ostrych wypowiedzi, że nie reagowałem, ale tak to już jest.

Radny JAKUB WRÓBLEWSKI

Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący ja też w tej sprawie. Ja też apeluję o poszanowanie czasu radnych, nas wzajemnie. I też proponuję, żebyśmy takie sesje organizowali np. w piątki, kiedy mamy dzień wolny, możemy potem odpocząć, bo jutro niektórzy z nas wcześniej zaczynają pracę i nie będą w pełni sprawni po tej sesji. Ja też mam wrażenie takie, że niezależnie jaki program bogaty miałyby sesja, ciężko jest przed godziną 24.00 skończyć, czasami udaje się też nawet po. A co do dyscypliny wypowiedzi czasowej, rzeczywiście może nie jest to łatwe, chociaż jest to moim zdaniem wykonalne, żebyśmy,

przecież nie ma zakazu, dwa razy podeszli do Statutu w tej kadencji. Natomiast myślę, że jakby Pan Przewodniczący bardziej rygorystycznie podchodził do swoich uprawnień, w sensie przywoływania do rzeczy mówców, żeby dyskutowali o sprawach, które dyskutujemy, a nie w wielu tematach pobocznych, byłoby to łatwiej, myślę, że odebrane przez nas wszystkich ze zrozumieniem i z zadowoleniem. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Panie Radny, chciałem Panu powiedzieć, że nie mogliśmy zwołać sesji później niż do 15 września, ponieważ przystępujemy do tego projektu „schetynówek”, dlatego też dzisiejszy termin sesji RM.

Radny GRZEGORZ GREGOROWICZ

Proszę Państwa pały tu bardzo cenne uwagi. Chciałem tylko przypomnieć, że te, które się odnosiły do Statutu, to właśnie przedstawiciele Klubu Prawa i Sprawiedliwości mieli szanse wdrożyć w czasie, gdy właśnie działała ta Komisja do spraw Statutu. Przypominam, są zapisy w protokole, że przedstawiciel Prawa i Sprawiedliwości był najmniej aktywny właśnie w tych zmianach. I szkoda, że Waszego zdania nie wziął pod uwagę. Ale to jest jakaś dobra wskazówka i prognostyk. Mam nadzieję, że w przyszłości te zmiany, które ja dzisiaj zaproponowałem w Statucie i inne, będą powodem do tego, że Wasz przedstawiciel wreszcie zabierze się do roboty. A to że się radni przygotowują do sesji, to jest nasz obowiązek. Jeśli chcecie milczeniem przykryć lenistwo, to bardzo proszę, ale na pewno nie skorzystam z Waszej rady. Dziękuję.

Radny PIOTR SKUBISZEWSKI

Szanowni Państwo ja też uważam, że wypowiedzi trwają za długo, one powinny być limitowane określonym zakresem czasu. Wymagałoby to zmiany w Statucie. Nie widzę żadnych przeciwwskazań, aby mając na celu ciągłe udoskonalanie jakości sesji RM, też podjąć się ponownej zmiany Statutu. Tak jeśli chodzi o tę kwestię, jak i o kwestie, wątki podejmowane też przez radnego Gregorowicza, tak aby jeszcze raz móc przedyskutować te sprawy, ale też i inne, które na poszczególnych sesjach się ukazują. Obecnie mamy godzinę, jeśli dobrze widzę 10 po północy, to nie jest rekord proszę Państwa, ja pamiętam, że obradowaliśmy chyba maksymalnie do za 10 pierwsza od godziny 16.00. Nie uważam, żeby to była normalna sytuacja. Uważam, proszę wybaczyć, ale na uniwersytetach też krąży takie powiedzenie, że jeśli nie mam wiele do powiedzenia, to mówię długo, a jeśli mam do podkreślenia, podniesienia kilka ważnych argumentów, jestem w stanie uczynić to w przeciągu 5, 10 minut, dosadnie, zwięźle i na temat. Dziękuję.

Radny GRZEGORZ SIWEK

Szanowni Państwo, to że jakiś radny milczy, nie oznacza, że jest leniwy albo nie przygotowany do tej sesji. Pan radny powiedział „milczeniem przykryć lenistwo”, a może niektórzy bełkotem przykrywają swoją frustrację. To też można tak równoważyć, tak? I za chwilę Pan radny znów przyjdzie i mi znów coś na ten temat odpowie. Ale to jest takie właśnie wyważenie, że jeżeli my coś powiemy, to jest źle, jeżeli przykładowo Pan Gregorowicz coś powie, to jest już wszystko OK i może mówić do woli. Także Panie Przewodniczący ja Panu też proponuję, aby przy długich wypowiedziach niekonstruktywnych, jednak „do rzeczy” Pan radnych przywoływał. Następna sprawa to taka, abyśmy następną sesję Rady Miasta, i to jest mój wniosek, zaczęli od godziny 12.00.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Taki wniosek musi być przegłosowany, natomiast nie widzę wszystkich radnych zainteresowanych. Ja proponuję ...

Radny GRZEGORZ SIWEK

Ale radni odeszli sobie na własne życzenie, sesja jeszcze się nie skończyła, więc możemy go przegłosować teraz.

Wiceprzewodniczący Rady JAN ŚCISEŁ

Myślę, że już ten temat głosowaliśmy w tej kadencji. Więc ja jestem przeciwny temu wnioskowi, uważam, że godzina rozpoczęcia sesji jest właściwa. Natomiast co do dnia, to tutaj trzymam stronę Jakuba, żeby to był piątek.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Dziękuję bardzo. Ja mam propozycję troszkę odmienną. Ponieważ warto by było, żeby się wszyscy radni wypowiedzieli w tej sprawie. Jeżeli się Pan radny uprze, to będziemy głosować oczywiście. Natomiast może niech Pan posłucha mojej propozycji. Ponieważ mamy Biuro Rady, które to Biuro Rady mogłoby skonsultować tę propozycję ze wszystkimi radnymi, żeby to był głos przyjęty, jeżeli ma być przyjęty większością RM. Natomiast za chwilę coś przegłosujemy „za”, na następnej sesji, jak zwołamy wcześniej, padnie wniosek, żeby odbywały się później i tak będziemy się licytować. Jak Pan woli, jeżeli Pan podtrzymuje swoją decyzję, żeby głosować już dzisiaj, to będziemy głosowali. Głosujemy?

Radny GRZEGORZ SIWEK

Proszę Państwa te wypowiedzi ostatnie już nawet nie są merytoryczne. Wszyscy uciekamy, bo jest godzina późna itd., itd. Niektórych już nie ma. I z doświadczenia wiem, że dochodzi godzina 11.00, 10.00, już wszyscy się szykują do domu. Dzisiaj otrzymując odpowiedzi na zapytania i inter-, inter-, interpelacje (widzicie Państwo co się dzieje prawda o tej godzinie?), nie dostałem konkretnych odpowiedzi, nie ze względu, że ktoś nie był przygotowany, że pan Burmistrz nie wie, po prostu o tej godzinie nie może mieć dokumentów. Ja bardzo chętnie bym widział taką sytuację, w której Pan Burmistrz powołuje osobę, która jeszcze pracuje, przynosi dokumenty i nie ma problemu, żeby dostać jakąś odpowiedź na piśmie itd. itd. Jest to bardzo wygodne i proszę szanujmy swój czas. Wniosek wycofuję, żeby nie było problemu. (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: Czyli ta propozycja, żeby Pani z Biura Rady obdzwoniła radnych i żebyśmy podjęli wspólnie decyzję?) Bardzo proszę. (Wypowiedź Przewodniczącego Rady z sali: Dobrze, dziękuję Panu radnemu.) Jeśli radni się nie zgodzą, trudno, ale proszę brać pod uwagę, że możemy siedzieć do godziny 1.00, 2.00 też.

Radny JAKUB WRÓBLEEWSKI

Ja mam prośbę do Klubu radnych „Wspólny Lubartów” - tak? dobrze mówię? – żeby wnioski o wystąpieniu ze Związku Komunalnego Gmin Ziemi Lubartowskiej składać nie częściej niż raz do roku, bo nam strasznie wydłuża pracę, a tak moglibyśmy też ... Po prostu raz do roku decydować i by wystarczyło. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY RADY

Panie Radny, chciałem Panu zwrócić uwagę, że Kluby mają prawo zgłaszać projekty uchwał zgodnie ze Statutem. Pańską prośbę przyjmujemy. Pan jest z Klubu? ... Platformy Obywatelskiej, bo nie mogłem sobie przypomnieć właśnie też. Ktoś jeszcze ma jakiś wolny wniosek?

Więcej wniosków nie zgłoszono, zatem Przewodniczący przeszedł do 10 punktu porządku XIX sesji Rady Miasta Lubartów.

Ad.10

Zamknięcie obrad.

Przewodniczący Rady stwierdził, że porządek obrad został wyczerpany. O godz. 00:30 Przewodniczący Rady Miasta Jacek Tomasiak zamknął obrady XIX sesji Rady Miasta Lubartów.

Na tym protokół zakończono.

Protokołowała:

Ewa Czarnecka

Monika Lęgieć

Magdalena Sykut

Przewodniczący
Rady Miasta

Jacek Mikołaj Tomasiak